POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia" Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dzienne): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 · 308-78

Nr 194 / Rok XIV — Katowice, niedziela 16 lipca 1939 r. — Cena 10 gr

Gen. sir Ironside przybył do Polski

Narady sztabów generalnych polskiego i angielskiego

Sir Edmund Ironside

LONDYN, 15. 7. PAT.

W poniedziałek **udaje się samolotem do Warszawy inspektor brytyjskich wojsk zamorskich generał sir Edmund Ironside.** Generałowi Ironside towarzyszyć będzie attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Londynie ppłk. Bohdan Kwieciński. Pobyt gen. Ironside w Warszawie potrwa 4 do 5 dni.

Gen. sir Edmund Ironside w wielkiej wojnie jako generał brygady, obejmuje kierownictwo 90 brygady piechoty, od października 1918 do października 1919 r., jest **głównodowodzącym wojsk sojuszniczych i sprzymierzonych w Archangielsku,** obejmuje następnie po wojnie dowództwo wojsk brytyjskich na granicy perskiej, od 1922 do 1926 jest komendantem szkoły **głównej sztabu w Camberley pod Londynem.** W tym okresie, w r. 1925, generał Ironside bawił w Polsce jako gość i przedstawiciel armii brytyjskiej na manewrach wojska polskiego.

W r. 1936 gen. Ironside obejmuje jedno z najważniejszych stanowisk wojska brytyjskiego, mianowicie stanowisko głównodowodzącego wschodnio - angielskiego okręgu wojskowego. W roku zeszłym generał Ironside mianowany został generalnym gubernatorem i dowódcą Gibraltaru.

Gdy przed 6 tygodniami wskrzeszone zostały stanowiska **dwóch inspektorów generalnych wojska brytyjskiego, jednego krajowego, koordynującego całą akcję wojskową w obrębie W. Brytanii i drugiego zamorskiego, którego zadaniem jest skoordynowanie całej taktyki wojskowej z sojusznikami W. Brytanii na kontynencie europejskim generał Ironside jako najwybitniejszy strategik armii brytyjskiej mianowany został na to drugie, niezwykle doniosłe stanowisko i poruczono mu ważną misję przygotowania współdziałania sztabów wojsk sojuszniczych.**

W tym charakterze gen. Ironside udaje się obecnie do Polski, gdzie **odbędzie narady sztabowe z naczelnymi władzami wojska polskiego.**

Ostatnia próba porozumienia Francji i Anglii z Sowietami

Obsługa specjalna

MOSKWA, 15. 7. (F).

Dzisiaj odbędzie się na Kremlu posiedzenie, w którym wezmą udział premier sowiecki Mołotow, ambasadorowie Anglii i Francji Seeds, Naggiar i dyr. Strang, specjalny wysłannik Londynu. Podczas tego spotkania ma być podjęta ostatnia próba doprowadzenia do porozumienia angielsko-francusko-sowieckiego.

Polityczne koła moskiewskie utrzymują, że Londyn i Paryż w ostatnich instrukcjach, przesłanych do Moskwy, miały swym przedstawicielom polecić, by już na wstępie oświadczyli Mołotowowi, że jest to ostatnia próba porozumienia angielsko-francusko-sowieckiego.

PARYŻ, 15. 7. (S)

Sprawa rokowań między Anglią i Francją a Sowietami pomijana jest całkowitym milczeniem zarówno w dyskusjach politycznych, jako też w prasie. Krążą w dalszym ciągu pogłoski, że prawdopodobnie wyjedzie do Moskwy dla nawiązania kontaktu z kołami wojskowymi sowieckimi generał francuski Requin, członek najwyższej rady wojennej i dowódca korpusu, b. szef gabinetu ministerstwa spraw wojskowych, albo gen. Colson, również członek najwyższej rady wojennej i zastępca szefa sztabu głównego.

Milion żołnierzy liczy armia angielska

Obsługa specjalna.

LONDYN, 15. 7. (F)

Pierwsza grupa poborowych składająca się z 34 tysięcy ludzi wstąpiła dzisiaj w szeregi armii terytorialnej. W uroczystości przyjęcia rekrutów wzięła udział królowa Mary i szereg osobistości ze sfer rządu i armii.

Minister wojny Hore Belisha wygłosił mowę, w której m. in. podkreślił, że armia brytyjska osiągnie w sierpniu stan ponad 1 milion ludzi.

Z tygodnia

Uspokojenie

(St. Sz.) Na arenie międzynarodowej tydzień ubiegły przyniósł dalsze, chwilowe odprężenie. W Gdańsku nastąpiło prawie zupełne uspokojenie, prowokacje niemal ustały. Próby dyplomacji państw osi, by doprowadzić do wrzenia stan zapalny na Bałkanach, zawiodły na całej linii. Premier bułgarski, Kiosoiwanow, po wizycie w Berlinie odwiedził Jugosławię, co pozwoliło na osiągnięcie pełnego porozumienia bułgarsko-jugosłowiańskiego. Nie powiodły się również próby skłócenia Serbów z Chorwatami. Ugoda serbsko - chorwacka ogłoszona ma być po powrocie ks. Pawła z Londynu, gdzie regent Jugosławii udaje się w najbliższym czasie.

Dotkliwe niepowodzenie spotkało również dyplomację państw osi na odcinku hiszpańskim. Dyktator Hiszpanii gen. Franco, dzień wizyty oficjalnej włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano wybrał dla udzielenia wywiadu, w którym stwierdził wolę narodu hiszpańskiego utrzymania pełnej neutralności w wypadku jakiegokolwiek konfliktu, podkreślił, że Hiszpania „nie jest ani włoska, ani niemiecka" i wreszcie całkowicie zbagatelizował misję włoskiego ministra.

Jednym słowem państwa osi, od chwili niefortunnego poruszenia sprawy gdańskiej, stale spotykają się z niepowodzeniami, a nawet klęskami. Z drugiej strony front pokojowy przeszedł do kontrofensywy: premier W. Brytanii raz jeszcze stwierdził, że państwa demokratyczne nie dopuszczą do żadnej nowej agresji w Europie, a słowa jego poparte zostały ćwiczeniami angielskiej floty powietrznej we Francji. Lotnictwo sojuszniczych państw Anglii, Francji i Polski rozpoczęło ścisłą współpracę i zapoznaje się z terenem przyszłych ewentualnych działań wojennych.

Święto narodowe Francji stało się manifestacją sojuszów trzech wielkich narodów sprzymierzonych: francuskiego, angielskiego i polskiego, manifestacją braterstwa broni.

Dodać należy, że armia brytyjska przeprowadzić ma w najbliższym czasie ćwiczenia na linii Maginota, flota angielska powołała 12 000 rezerwistów marynarki, powiększając swój stan o 50 jednostek rezerwowych i zamierza przeprowadzić manewry na Bałtyku. Państwa frontu pokojowego są w pełnej gotowości bojowej.

Ponieważ jednocześnie nadchodzą wiadomości o mobilizacji dalszych roczników w Niemczech, przegrupowaniach wojsk niemieckich, ruchach floty niemieckiej na Bałtyku, nazywanych „wizytami kurtuazyjnymi", ponieważ prasa niemiecka nie ustaje w gwałtownych atakach na Anglię i Polskę, a minister Goebbels wciąż zapowiada nowe niespodzianki, kto wie, czy za kilka tygodni nie spotkamy się znowu z próbą szantażu ze strony Rzeszy.

Jest jednak rzeczą mało prawdopodobną, aby Hitler po ostatnich ostrzeżeniach dowódców armii i floty, oraz przestrogach „czarodzieja gospodarczego" dr Schachta, który wróży nieuchronną klęskę gospodarczą Rzeszy, odważył się rzucić naród niemiecki w awanturę wojenną, której zakończenie jest pewne — straszliwa klęska państw totalnych. Nie mniej należy się liczyć, że Niemcy nie rozstaną się zbyt szybko z metodą zastraszania. Tylko, że obecnie nie ma już nikogo, kto by się dał nastraszyć.

Powitanie Kiepury na dworcu w Katowicach

Ostatnie telegramy

ZACZĘŁY SIĘ ŻNIWA...

Wyjątkowy urodzaj w Polsce

SPALA, 15. 7. PAT.

Pod znakiem **wyjątkowego w tym roku urodzaju rozpoczęły się parę dni temu w całej Polsce żniwa.** Wyruszyli na pola żniwiarze, aby zebrać plony całorocznej mozolnej pracy. Słoneczne dni umożliwiają włościaństwu **pozostawianie na polach** zboża, które w szybkim tempie schnie, aby po paru dniach zostało zwiezione do stodół. **Żyto w tym roku wyjątkowo obrodziło, to też kłosy są pełne dużego ziarna.**

Specjalnie uroczysty charakter miało rozpoczęcie żniw w Spale, gdyż zaszczycił je swoją obecnością Pierwszy Gospodarz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pan Prezydent Ignacy Mościcki wraz z małżonką.

Na dużej przestrzeni w pobliżu pałacyku Pana Prezydenta zasiano w zeszłym roku, w tym miejscu, gdzie dawniej znajdował się trawnik — żyto. Na wiadomość, że w dniu 15 lipca Pan Prezydent R. P. będzie obecny na pierwszej zbiorce plonów w Spale, ściągnęli do letniej rezydencji Pana Prezydenta Mościckiego wieśniacy z okolicznych wsi i wiosek, wyrażając gotowość wzięcia udziału w koszeniu żyta.

Już od wczesnych godzin rannych Spała zazwyczaj spokojna, zaroiła się barwnym tłumem chłopów z kosami w rękach, którzy udali się na pole i rozpoczęli pracę. Wśród żeńców w barwnych regionalnych strojach panuje nastrój radosnego oczekiwania na przybycie Pana Prezydenta R. P. o godz. 11-tej Pan Prezydent R. P. wraz z małżonką, adiutantem mjr Hartmanem i dyrektorem Rządkim opuścił swój pałacyk i udał się w stronę pola, gdzie wrzała już dawno gorączkowa praca nad ścięciem żyta i ustawieniem go w mendle.

Gdy Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki zbliżył się do żniwiarzy, wówczas jeden z nich gromkim głosem krzyknął: „Uwaga, żniwiarze, Pan Gospodarz idzie". Pan Prezydent pozdrowił żniwiarzy staropolskim **„Panie Boże dopomóż"**, na co zgodny chór żniwiarzy odpowiedział: **„Panie Boże zapłać"**. Gromadka żniwiarzy i wieśniaczek ustawiła się półkolem i gdy Pan Prezydent wszedł na skoszoną część pola, jeden ze żniwiarzy dokonał tradycyjnego chłopskiego obrzędu, który się odbywa podczas pierwszego dnia żniw, mianowicie **wiązkę słomy zawiązał na prawej ręce Pana Prezydenta**, jest to t. zw. „wykupienie", z którego Pan Prezydent zostaje zwolniony, po złożeniu odpowiedniego wykupu. Wójt gminy Rzeczyca, Jan Gruda, zasłużony bojownik w walkach o niepodległość, odznaczony orderem Virtuti Militari, witając Pierwszego Gospodarza naszego kraju, złożył Panu Prezydentowi **życzenia pomyślnych zbiorów w tym roku.**

„Wdzięczni jesteśmy" — mówił wójt Gruda — „że Pan Prezydent zaszczycił swą obecnością nasze żniwa. **Nasze kosy, których używamy teraz w żniwach, potrafimy, Dostojny Panie Prezydencie, w każdej chwili zamienić w broń, którą odpędzimy każdego, kto będzie chciał naruszyć nasze granice".**

Pan Prezydent w odpowiedzi na to przemówienie **podziękował** w serdecznych słowach żniwiarzom za ich pracę. „Czuję się dobrze wśród was — oświadczył Pan Prezydent — wyrażam swą radość z doskonałych tegorocznych zbiorów".

Po odśpiewaniu piosenek przez połączone chóry żniwiarzy, Pan Prezydent wręczył wójtowi Grudzie „okup" na potrzeby społecznej organizacyj wiejskich rejonu spalskiego. **Kwotę powyższą żniwiarze** *przeznaczyli jednomyślnie na FON.*

Odchodzącego Pana Prezydenta Mościckiego **żegnali żniwiarze**, wznosząc przez długi czas gromkie okrzyki: „Niech żyje nasz Gospodarz, niech żyje Nasz Prezydent".

O godz. 14-tej zarząd spalski podejmował żniwiarzy obiadem, który się odbył na dużym placu przed jednym z budynków. W czasie obiadu wygłoszono parę przemówień, w których żniwiarze podkreślili swą pełną gotowość **stawienia się na każdy rozkaz, gdy tego zajdzie potrzeba w obronie granic naszego kraju.**

O godz. 14.30 żniwiarze udali się gromadą pod pałacyk Pana Prezydenta, aby złożyć hołd Swemu Gospodarzowi.

Po zameldowaniu Panu Prezydentowi przez wójta gminy Grudę, że żniwiarze dziękują Panu Prezydentowi za przybycie na rozpoczęcie żniw, zabrał głos Pan Prezydent. Pan Prezydent oświadczył żniwiarzom, że ceni ich ciężką całoroczną pracę, której rezultaty były właśnie dziś widziane. Żniwiarze odchodząc wznieśli szereg okrzyków na cześć Pana Prezydenta.

POWSTANIE w ASTURII

Republikanie walczą z gen. Franco

Obsługa specjalna.

LONDYN, 15. 7 (F)

„Times" donosi z Hendaye **o krwawych walkach w Asturii.** Kilka tysięcy milicjantów i żołnierzy armii republikańskiej ukryło się po zakończeniu działań wojennych w niedostępnych górach, skąd **robią rabunkowe wyprawy i napadają na mniejsze oddziały wojsk gen. Franco.**

Korpus gwardii cywilnej, który zamierzał oczyścić górskie kryjówki, natrafił na tak silny opór milicjantów, że po krwawej walce musiał się wycofać po stracie 150 zabitych.

Wieści o walkach w górach Asturii spowodowały bunty w innych okolicach. Sprowadzona pospiesznie 82 dywizja zaprowadziła porządek.

Wojska angielskie na linii Maginota

Telegram własny

PARYŻ, 15. 7 (S)

Po przelocie samolotów angielskich nad ziemią francuską oraz zapowiedzi wspólnych manewrów floty angielsko-francuskiej na morzu Śródziemnym, obecnie nadeszły wiadomości o przygotowanej współpracy armii lądowej a mianowicie na terenie Francji odbędą się wspólne manewry francusko-angielskie pod dowództwem gen. Gamelin. Dywizje obu armii będą miały rozwiązać pewne zagadnienia taktyczne na linii Maginota i u północnej Bretanii.

Najbliższe loty odbędą się na trasie Francja morze Śródziemne Egipt Turcja, Rumunia, Polska — Cieśniny Dardanelskie.

Mordercy z ul. Kochanowskiego w rękach policji

KATOWICE, 15. 7.

Przeprowadzone energiczne śledztwo przy udziale kierownika Urzędu Śledczego nadkomisarza Brodniewicza doprowadziło do aresztowania wielu podejrzanych osobników, wśród których, jak stwierdzono, znajdują się sprawcy zbrodni. Nazwiska ich, ze względu na dobro dalszych dochodzeń trzymane są na razie w tajemnicy. Jak się dowiadujemy, w ciągu dnia dzisiejszego wszystkie szczegóły zbrodni, i śledztwa wraz z nazwiskami sprawców będą podane do wiadomości publicznej.

W ciągu minionej soboty odbyła się sekcja zwłok ofiary zbrodni, 77-letniego Oskara Schaefera. Stwierdzono, iż został on uduszony.

Roosevelt żąda od Kongresu

bezwłocznej rewizji ustawy o neutralności

WASZYNGTON, 15. 7. PAT.

Prezydent Roosevelt wystosował dziś do Kongresu orędzie, w którym wzywa kongres do jak najszybszego rozpatrzenia ustawy o neutralności. Orędzie to zostało zredagowane po dłuższej konferencji z sekretarzem stanu Hullem.

W orędziu prezydent Roosevelt, wbrew uchwale komisji spraw zagranicznych senatu, wzywa Kongres do uchwalenia ustawy o neutralności jeszcze w ciągu bieżącej sesji, co leży „w interesie pokoju, bezpieczeństwa i neutralności amerykańskiej".

Do orędzia prezydenta Roosevelta dołączona została deklaracja sekretarza stanu Hulla, z której tezami, jak stwierdza orędzie, prezydent zgadza się całkowicie.

W obecnych niebezpiecznych warunkach — głosi deklaracja Hulla — musi być bez zwłoki przedsięwzięta ze strony rządu St. Zjednoczonych, szczerze pragnącego pokoju, akcja zapobiegająca wciągnięciu kraju do wojny.

Następnie Hull raz jeszcze wyłuszcza w swej deklaracji zasady swego programu neutralności, sformułowane w 6 punktach:

1. Zakaz wyjazdu statków amerykańskich w sferę działań wojennych.

2. Ograniczenie przebywania obywateli Stanów Zjednoczonych na terytoriach objętych wojną.

3. Zapłata gotówką za towary eksportowane ze Stanów Zjednoczonych do krajów, prowadzących działania wojenne.

4. Utrzymanie dotychczasowych ograniczeń w sprawie udzielania pożyczek i kredytów stronom walczącym.

5. Kontrola nad funduszami i zapasami złota stron walczących, złożonymi w Stanach Zjednoczonych.

6. Utrzymanie komisji kontroli i dotychczasowego systemu licencji na wywóz broni.

Embargo na wywóz broni winno być dlatego zniesione, iż system ten jest fałszywy i nielogiczny oraz stwarza niepotrzebne iluzje, gdyż nie obejmuje innych ważnych dla prowadzenia działań wojennych przedmiotów i towarów.

Fiasko misji p. Ciano

SAN SEBASTIAN, 15. 7. PAT.

Agencja Stefani podaje następujący tekst komunikatu o rozmowach min. Ciano z gen. Franco:

„W rozmowach, jakie odbył włoski minister spraw zagr. hr. Ciano z gen. Franco i rządem hiszpańskim, rozpatrzone zostały **wszystkie zagadnienia interesujące bezpośrednio lub pośred. oba kraje.** Ten przegląd zagadnień był dokonany ze szczerością i zaufaniem charakteryzującym stosunki między dwoma narodami, nierozłącznie związanymi: doświadczeniem, nabytym wraz z Niemcami. Stosunki te znalazły ostatnio wyraz w wspaniałym przyjęciu, jakiego doznał przedstawiciel Mussoliniego i Włoch faszystowskich i w przemówieniach, wygłoszonych przez Franco i min. Ciano. Stwierdzono zupełną solidarność punktów widzenia i intencyj oraz postanowiono rozwinąć istniejącą współpracę, aby przyjaźń między Włochami i Hiszpanią, która jest rzeczywistością pozytywną w polityce Europy, mogła całkowicie odpowiadać celom wytyczonym przez Mussoliniego i gen. Franco w interesie obu krajów i ogólnym interesie porządku i cywilizacji".

300 TYS. OSÓB PRACUJE NA ROBOTACH PUBLICZNYCH

Telegram własny

WARSZAWA, 15. 7. (w)

Na robotach publicznych w całym kraju zatrudnionych jest obecnie 280 000 osób. W ciągu najbliższych tygodni zatrudnienie to ma wzrosnąć do 300 000 robotników. Liczba ta jest rekordową. W ubiegłym roku, a uchodził on dotychczas za najwyższy pod względem zatrudnienia na robotach publicznych, ilość zatrudnionych nie przekraczała 260 000 osób.

Likwidacja zamrożonych kwot za wywóz z Polski do Niemiec

Telegram własny

WARSZAWA, 15. 7 (W)

Od początku czerwca wywóz towarów z Polski do Niemiec uległ znacznemu zmniejszeniu, podczas gdy import z Niemiec pozostał na dawnym poziomie. Zamrożone w Rzeszy należności polskie na skutek tego zostały zlikwidowane.

W połowie sierpnia odbędą się w Warszawie narady gospodarcze polsko-niemieckie, podczas których ustalone będą nowe kwoty wzajemnej wymiany gospodarczej. Wobec wyrównania należności za wywóz z Polski do Niemiec, będzie on mógł ulec ponownemu zwiększeniu.

OŻYWIENIE NA POLSKIM WYBRZEŻU

JASTARNIA, 15. 7. PAT.

Sezon główny na Wybrzeżu Polskim w swej pierwszej fazie wbrew przewidywaniom wykazuje bardzo duże ożywienie.

W Jastarni, Juracie, Wielkiej Wsi, Władysławowie, Jastrzębiej Górze **pensjonaty są pełne.** Atrakcjami plaż **wybrzeż. o**prócz różnych urządzeń do plażowania, gimnastyki, sportów, gier i t. d. są obecnie kontynuowane w Juracie jazdy na deskach i nartach wodnych.

W Jastrzębiej Górze spędza wywczasy urlopowe wojewoda pomorski min. Raczkiewicz. Na Jasnym Wybrzeżu wielki obóz wypoczynkowy rozbiło Pocztowe Przysposobienie Wojskowe dyrekcji bydgoskiej.

URZĘDNICY DO ŻNIW

GDAŃSK, 15. 7. PAT.

Kierownik partii narodowo-socjalistycznej w Prusach Wschodnich Koch wydał zarządzenie, na podstawie którego **wszyscy urzędnicy zmuszeni są pracować jeden tydzień na wsi przy żniwach.** Wydania podobnego zarządzenia spodziewają się i w Gdańsku.

Zamówienia greckie w Anglii

LONDYN, 15. 7. PAT.

Przed powrotem do Grecji z Londynu grecki podsekretarz stanu do spraw marynarki Ziffo oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Financial News", **że armatorzy greccy zamierzają zamówić w angielskich stoczniach morskich 15 statków o łącznej wartości 2 milionów funtów szterlingów.** Poza tym — jak podano wczoraj do wiadomości — greckie ministerstwo marynarki zamówiło **w Anglii kotły i maszyny parowe wartości 419 tys. funtów szterlingów przeznaczone dla 2 kontrtorpedowców budowanych obecnie w Scaramanga.**

Wisła
Wytworne uzdrowisko
kąpiele w basenie, sporty, zabawy, wycieczki. Wykwintne i tanie utrzymanie
Wisła

ARTHUR P. COLEMAN

ZA OLZĄ

Ziemie odzyskane w oczach Amerykanina

(Przełożył z angielskiego S. J.)

OD REDAKCJI: Dzięki uprzejmości bawiącego obecnie w kraju, wypróbowanego przyjaciela Polski i niezmordowanego propagatora kultury polskiej w Ameryce, prof. Arthura P. Colemana, przynosimy dziś Czytelnikom naszym tłumaczenie polskie jego odczytu, transmitowanego do Ameryki na stacje krótkofalowe S P 19, S. P. 25, S. P. W., S. P. D. w dniu 14 lipca 1939 r. Jak wiadomo, prof. Coleman gościł również na Śląsku. Odczyt wiąże się właśnie z wrażeniami, stąd wyniesionymi, a jest tym bardziej interesujący, że wnosi swoisty sposób podejścia i patrzenia Amerykanina.

Coleman Artur

Czasami pewna część kraju, na którą się patrzy z zewnątrz, wydaje się małą i nieważną, ma jednak znaczenie dla danego narodu tak wielkie, że ten naród dochodzi do takiego stanu duchowego, w którym już nie chce walczyć o posiadanie tego kraju, ale wprost tej walki gorąco pragnie. Tak było w historii Ameryki, kiedy hasło „Wolność, albo wojna" było na ustach wszystkich i naród amerykański był gotów iść na wojnę celem ustanowienia swych praw nad granicą północno-zachodnią. To samo, ale już grubo, grubo później, zdarzyło się i w Polsce, w której przez 18 lat, od 1920 do 1938, każdy mówił z tęsknotą w głosie o terytorium „Za Olzą" i czekał na czas, w którym ono zostanie zwrócone Polsce.

Zeszłej jesieni Polska wiedząc, że Niemcy są gotowe zająć rejon Zaolzia, weszła w jego posiadanie sama, opierając swoje prawa do tego, oczywiście na decyzji Rady Ambasadorów, która zapadła w roku 1920.

W czasie tego okresu nasze amerykańskie dzienniki przynosiły obszerne sprawozdania o akcji Polski, aczkolwiek ośmieliłbym się zauważyć, że bardzo mało znałem takich Amerykanów, którzy by mieli pojęcie prawie aż do zeszłego roku, co właściwie dokładnie znaczy „Zaolzie" i czy ta „Olza" jest górą, miastem czy rzeką, albo po prostu jakąś sztuczną liną graniczną, wymyśloną przez kapryśnych producentów map.

Parę tygodni temu sam miałem przyjemność spędzić dzień w tej części Śląska, która leży właśnie „za Olzą" i mogę swych współrodaków zapewnić, że Olza jest, jak to zresztą każdy może się domyśleć — rzeką. Nie jest to wprawdzie bardzo duża rzeka, ale najważniejszą rzeczą jest nie jej wielkość, lecz jej położenie. Olza wypływa z gór Środkowej Europy, w około których żyją trzy narody i wzdłuż jej całego biegu, mimo, że jest taki krótki, rozciąga się terytorium, które by chciały posiadać właśnie te trzy narody.

Zanim Polska odzyskała z powrotem terytorium zaolziańskie zeszłej jesieni, Olza była nieraz wymieniana w związku z faktem, że wykonywała pewną nieszczęsną funkcję, a mianowicie tę, że dzieliła na dwie części miasto Cieszyn, robiąc z tego starego śląskiego grodu pewnego rodzaju braci siamskich. Połowa bowiem miasta była w Polsce, druga połowa zaś w Czechosłowacji, do której przechodziło się przez most w ciągu półtorej minuty, most, tworzący ogniwo życiowe pomiędzy obydwoma państwami.

Obecnie całe miasto Cieszyn znajduje się w Polsce, tak jak znajdowało się przed wiekami, kiedy to polska dynastia Piastów panowała na Śląsku. Obecnie Olza nie jest już granicą międzypaństwową, z wyjątkiem swego dolnego biegu koło miejscowości o tej samej nazwie „Olza", gdzie ta rzeka wpada do rzeki Odry i na krótkiej przestrzeni tworzy granicę między Polską a Niemcami.

Udało mi się pewnego dnia zrobić spacer po zaolziańskim kraju i ten jeden dzień był wystarczający dla krótkiego rzutu oka „z lotu ptaka", jako że całe to terytorium nie jest wcale większe od zwykłego hrabstwa w stanie nowojorskim. Kraj ten przypomina mi krajobrazowo mniej więcej ów stan nowojorski, jako że posiada, jak my tam mówimy, „wszędzie" doliny i wzgórza, rzeki i stawy. Jest to kraj pogodny, przecięty polami i wreszcie ozdobiony górami, pokrytymi wspaniałymi lasami.

Mój pierwszy postój „za Olzą" był w mieście Frysztacie. Tu mogłem niemal sobie wyobrazić, że cofnąłem się aż do czasów feudalnych, które przypominały mi rynek w centrum miasta, ratusz, całe jego otoczenie, no i samo miasto, które niewątpliwie było kiedyś rezydencją jakiegoś wielkiego pana.

Zamek frysztacki przypomniał mi pałac Wallensteina w Pradze i inne podobne zabytki, związane z historią wojny 30-letniej, obecnie więdnące, ale posiadające do dziś szlachetne linie budowli, które kiedyś zostały bogato wyposażone. Dowiedziałem się, że Frysztat wraz z całą okolicą był od wielu generacji w posiadaniu rodziny hr. Larischa, co mnie specjalnie zainteresowało. Z uwagi na film „Mayerling" i sztukę Maxwella Andersona „Maska królewska", gdzie, jak wiadomo, opowiadano tragiczne dzieje arcyksięcia Rudolfa, spowinowaconego z rodziną Larischów.

Był to wtorek, dzień targowy, kiedy znaleźliśmy się we Frysztacie. Było już jednak za późno, abym mógł przyjrzeć się dokładnie miejscowemu życiu handlowemu w całej jego okazałości. Było właśnie południe i ostatnie transakcje kupieckie owego dnia już się kończyły. Kramy się składało, a okoliczni wieśniacy nie interesowali się już sprawami kupna czy sprzedaży. Pragnęli tylko spakować to wszystko, co im pozostało, złożyć na swoje wiejskie fury i odjechać do domu.

Z Frysztatu udałem się do stolicy kwitnącego okręgu przemysłowego — Bogumina i tu znowu zastałem dzień targowy, będący już na ukończeniu. Nie mniej jednak poza spostrzeżeniami targowymi, było tu więcej do zanotowania, jako że Bogumin jest jednym z kluczowych miast Europy i bardzo ważnym węzłem kolejowym, nie tylko dla ruchu ze wschodu na zachód, ale także z północy Europy i z południa. Z trudnością uwierzyłem, że miasto o takim wielkim znaczeniu, może być tak ciche. Było tu dużo kłębów dymu i gwizdów pociągów, pędzących po szynach kolejowych, ale samo miasto wyglądało tak, jakby przygotowywało się do zapadnięcia w długi zimowy sen. Nie było niemal żadnego przechodnia wokół mnie i wiele ze sklepów miało żaluzje spuszczone. Przyczyna leży w tym, że od października zeszłego roku Bogumin stał się miastem granicznym. Tu Odra tworzy granicę pomiędzy Polską a Niemcami.

Kiedy zaczęliśmy się zbliżać do Cieszyna krajobraz począł się zmieniać i zaczęła dawać się odczuwać obecność gór. Po raz pierwszy z pachnącą wonią świerków, którymi te góry są pokryte, zetknęliśmy się w Cierlicku. Zatrzymaliśmy się tutaj, ponieważ to było miejsce, gdzie dwaj słynni polscy lotnicy, Żwirko i Wigura, zginęli w katastrofie w roku 1932 i tu stworzono coś w rodzaju mauzoleum wokół ich symbolicznych grobów. Jest to cudownie położone miejsce, leżące na wzgórzu, którego wierzchołek pokryty jest gęstym lasem świerkowym. Nie daleko znajduje się jeden z najsławniejszych kościołów na Śląsku. Według legendy ostatnia księżna cieszyńska, Elżbieta, tu została pogrzebana, jako że nigdzie indziej na Śląsku nie mogło to się stać. Była ona taka zła, że nigdzie ziemia nie chciała jej przyjąć i za każdym razem, gdy ją do niej chowano, wyrzucała ją z powrotem na powierzchnię. W końcu załadowano trumnę na ciężki wóz, ciągniony przez czarne woły i pozwolono im go zawieźć tam, dokąd zechciały. W rezultacie więc woły zawiozły zwłoki Elżbiety do Cierlicka i tu wreszcie ziemia zechciała ją przyjąć. Nie było żadnego kościoła na owym miejscu i dopiero później zbudowano go tutaj. Stoi on niedaleko od kaplicy, gdzie się znajdują dzisiaj symboliczne groby Żwirki i Wigury.

Najpiękniejsza jednak część Zaolzia rozpoczyna się za Cieszynem. Kiedy przybędziecie do Jabłonkowa, to przypomnicie sobie, że właśnie tędy na Południe biegnie wielki szlak handlowy od Bałtyku w kierunku Bałkanów, szlak ważny zarówno dzisiaj, jak za czasów Jana Sobieskiego, który z częścią swojej armii szedł tędy na odsiecz Wiednia. Z Jabłonkowa droga zaczyna iść serpentynami przez góry i przed wami rozpościera się wspaniała panorama kraju beskidzkiego.

Beskidy są doskonałym rejonem turystycznym — nawet sam prezydent

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

Źródła siły

W obecnych zmaganiach się z naszym sąsiadem zachodnim, mających charakter „wojny nerwów", jest ogólnie uznanym pewnikiem, że tym bardziej prawdopodobne jest zmuszenie hitlerowskich Niemiec do uspokojenia się, im bardziej będzie Polska przygotowaną na podjęcie wojny, czy to nagłej a gwałtownej, czy też długotrwałej. Powracamy tu do starej maksymy „si vis pacem, para bellum" (jeśli chcesz pokoju, przygotowuj wojnę).

Ale jakkolwiek recepta to stara, a mimo to zawsze na czasie, to technika przygotowania się do zbrojnej rozprawy jest dziś inna, niż pod wieloma względami w dawnych czasach.

Nie mówmy tu o czysto wojskowej stronie tego zagadnienia. Tak społeczeństwo nasze, jak też odpowiedzialne czynniki, nie tylko zdają sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, ale każdy dzień, dzięki wspólnemu wysiłkowi, przynosi coraz to poważniejsze mnożenie się środków siły wojskowej kraju.

Jednak wśród elementów, składających się na siłę bojową kraju, jest jeszcze inny czynnik, który w warunkach nowoczesnych wojen nabrał bardzo poważnego znaczenia: to siła moralna kraju. Społeczeństwo polskie zdawało już chlubnie egzamin również i pod tym względem. Przykładowo przypomnieć tu można, że w czasie ostatniej wojny, Polska, mimo, że przez sześć lat była rujnowana przez przewalające się przez nią fale wojenne, mimo, że wystawioną była na intensywną propagandę bolszewicką, gdzieniegdzie wówczas jeszcze pociągającą, mimo, że pod stolicą już miała wojska nieprzyjacielskie — potrafiła zdobyć się na wielki wysiłek duchowy i materialny, który żołnierz polski pod wodzą wielkiego Marszałka przetworzył na historyczne zwycięstwo. Stało się to nie długo po tym, kiedy naród niemiecki po czteroletniej tylko wojnie, nie mając kraju bezpośrednio wojną zniszczonego, nim stopa nieprzyjacielskiego żołnierza wstąpiła na ziemię niemiecką, moralnie załamał się i poniósł jedną z największych swych klęsk. Od poniesienia skutków tej klęski uratowała go szczególna wyrozumiałość i łaskawość zwycięzców.

Siła moralna społeczeństwa jest wypadkową szeregu czynników, działających na duszę zbiorową społeczeństwa poprzez duszę poszczególnych jednostek społeczeństwa. Im bardziej mocną jest postawa moralna jednostek, tym mocniejszą jest atmosfera ogólna. W rzeczywistości naszej, obok szeregu innych czynników, formujących tę moralną postawę, to sprawa warsztatu pracy i zarobku poszczególnych jednostek. Cokolwiek przy tym zagadnieniu będziemy mieli do powiedzenia, potwierdzić musimy jedno: praca jest istotą i sensem życia ludzkiego, a ludzie pozbawieni pracy, wypełniającej im życie, pozbawieni są treści życia. Wodzowie dawnych plemion zaspokajali tę stronę życia ludzkiego, wiodąc swe ludy na łupieskie najazdy na sąsiadów.

Dla nas możliwe jest jednak uzyskanie tej pracy i chleba tylko drogą odpowiedniej organizacji wewnętrznej. W okresie ostatnich lat dziesiątków przyzwyczajono się patrzeć na rząd, jako na tego, który o pracę się ma postarać. Zapewne po stronie Państwa znajdują się różne możliwości — i jeśli dziś zatrudnienie i możność zarobku tak poważnie polepszyły się od czasów ostatniego kryzysu, bez naruszenia stanu finansowego państwa, to jest to w lwiej części wynik planowych i rozważnych posunięć czynników rządowych. Przy mobilizacji czynników siły państwa, musi jednak także całe społeczeństwo stać się bardziej czynne, niż dotąd. Każdy zakład pracy już istniejący, każda inicjatywa gospodarcza, jeszcze nie podjęta, dają możność uruchomienia produkcyjnie rąk czekających na pracę. Z równą gorliwością, jak przy zbiórkach na F. O. N. czy P. O. P. społeczeństwo, szczególnie na ziemiach granicznych, winno ze swej strony wysilić się w kierunku jak największego zatrudnienia pracowników i formowania w ten też sposób mocnej postawy moralnej szerokich rzesz, na które wroga nam propaganda usiłuje działać sugestywnym, jakkolwiek naciągniętym i nie odpowiadającym rzeczywistości argumentem, że gdzieindziej rozwiązano problem zatrudnienia.

Dr Fr. M.

Iwonicz Zdrój

Książę Wód Jodowych

Wskazania dla leczenia w Iwoniczu obejmują dzięki wszechstronnemu praw e stosowaniu w medycynie — jodu bromu bardzo liczne jednostki chorobowe. Informacji udzielamy odwrotnie. (3733)

Dyrekcja.

Zaopatrywanie armii angielskiej obejmuje specjalne ministerstwo

LONDYN, 15. 7. PAT.

Ministerstwo zaopatrywania armii, o utworzeniu którego zdecydował **rząd** brytyjski już przed miesiącem, znajduje się obecnie po przyjęciu przez parlament stosownej ustawy w stadium organizacji.

Na stanowisko ministra zaopatrywania powołany został **dawny minister** komunikacji **dr Burgin.**

Na stanowisko **parlamentarnego** podsekretarza stanu w ministerstwie zaopatrywania mianowany został dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu admiralicji poseł konserwatywny **Llewelli.** Stanowisko przez niego opróżnione zajął dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji **Austin Hudson,** konserwatysta, zaś jego z kolei stanowisko zajął dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie zdrowia **Robert Bernays** z grupy narodowych liberałów Simona. Wreszcie stanowisko parlamentarnego podsekretarza stanu w ministerstwie zdrowia poruczone zostało posłance konserwatywnej pannie **Florence Horsbrugh.**

Posłanka Horsbrugh jest b. popularną postacią w parlamencie. **Jest ona znaną** działaczką społeczną i kilkakrotnie była delegatką na zgromadzenie Ligi Narodów. Posłanka Horsbrugh jest pierwszą kobietą, powołaną do rządu obecnego od chwili utworzenia się rządu narodowego we wrześniu 1931 r., **zaś czwartą z kolei kobietą** w rządzie brytyjskim w ogóle.

Rząd labourzystów posiadał dwie kobiety na stanowiskach ministerialnych, a mianowicie posłankę Bondfield, jako ministra pracy i posłankę Lawrence, która była parlamentarnym podsekretarzem stanu w ministerstwie zdrowia, a więc na tym samym stanowisku, na które obecnie mianowana została posłanka Horsbrugh. Pierwszą kobietą mianowaną do rządu brytyjskiego była słynna księżna Atholl, która w rządzie konserwatywnym Baldwina od r. 1924 do r. 1929 była parlamentarnym podsekretarzem stanu w ministerstwie oświaty.

Walka ze szpiegostwem

i propagandą niemiecką we Francji i Anglii

LONDYN, 15. 7. PAT.

„Daily Express" donosi, że **urzędnicy kontrwywiadu francuskiego przybyli do Londynu, celem współdziałania z kontrwywiadem angielskim przy zwalczaniu propagandy narodowo-socjalistycznej. Francuzi przywieźli z sobą wykryte plany akcji propagandowej na terenie całego imperium brytyjskiego.**

Dziennik donosi równocześnie o **zdemaskowaniu przez angielskie władze bezpieczeństwa agentów niemieckich, działających w stowarzyszeniach religijnych. Stwierdzono również, że wysyłane są z Niemiec do Anglii młode agentki propagandowe, których zadaniem jest przenikanie do sfer towarzyskich.** W Surrey policja stwierdziła, iż na zebraniach młodych Niemek, urządzanych pod pretekstem nauki kroju, przygotowywana była **akcja propagandowa.**

Władze brytyjskie zwróciły poza tym uwagę na licznie przybywających do Anglii **specjalnych wysłanników pism niemieckich,** przybywających na krótki okres czasu. Okazało się, iż zadaniem ich **jest** zdobywanie z góry **wyznaczonych informacyj.**

Rokowania anglo-japońskie rozpoczęły się wczoraj w Tokio

TOKIO, 15. 7. PAT.

W gmachu ministerstwa spraw zagr. rozpoczęły się dziś rano rokowania angielsko-japońskie.

TOKIO, 15. 7. PAT.

Japonskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat o odbytej dziś konferencji japońsko-brytyjskiej:

„Min. spr. zagr. Arita i ambasador brytyjski sir Robert Craigie odbyli dziś w apartamentach urzędowych ministra spraw zagranicznych trzygodzinną rozmowę. Dotyczyła ona **pewnych spraw ogólnych, leżących u podstaw obecnej sytuacji w Tientsinie. Rozmowa została odroczona, celem uzyskania czasu na dalsze rozważenie poruszonych kwestyj. Następne spotkanie odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 lipca br.".**

Po zakończeniu rozmowy z ambasadorem W. Brytanii sir Robert Craigie, min. Arita zwołał konferencję wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, w celu omówienia przebiegu odbytej wymiany zdań. Na konferencji tej — jak podaje agencja Domei — omówione zostały linie wytyczne, które będą przestrzegane podczas rozmów brytyjsko-japońskich w Tokio.

LONDYN, 17. 7. PAT.

W sprawie rozmów japońsko-brytyjskich w Tokio „Times" pisze, że los tych rozmów zależy od tego, **czy rząd japoński pozwoli prowadzić je na podstawie uprzednio przyjętej, a mianowicie, aby dotyczyły zagadnień lokalnych wysuniętych przez blokadę w Tientsinie. Gdyby miały wchodzić w grę inne zagadnienia, jak np. współpracy W. Brytanii z Japonią w Chinach Północnych, jak to zapowiadała powszechnie prasa japońska, to rząd brytyjski oświadczy, że nie może się zgodzić na rozważanie spraw, naruszających interesy innych mocarstw, jak Francja i Ameryka, oraz pozostałych sygnatariuszy traktatu 9-u mocarstw.**

Jako dobry znak uważa się w kołach londyńskich, że rząd japoński nie potwierdził otwarcie informacji prasowych w sprawie programu konferencji, w każdym razie Londyn przygotowany jest na wszelkie ewentualności.

RÓŻNICA ZDAŃ

TOKIO, 15. 7. PAT.

Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł japońskich, że **podczas dzisiejszej rannej rozmowy ministra spraw zagranicznych Japonii Arity z ambasadorem W. Brytanii, Robertem Craigie, zarysowała się pewna różnica zdań. Min. Arita pragnął, by były poruszone ogólne kwestie, dotyczące stanowiska Anglii w stosunku do nowego porządku na Dalekim Wschodzie.** Min. Arita zaznaczył przy tym, **że zagadnienia lokalne jak blokada Tientsinu, nie sprawią trudności w razie, gdyby obie strony doszły do porozumienia w sprawie nowej orientacji ich stosunków.**

Robert Craigie miał odpowiedzieć, że instrukcje, jakie dotychczas otrzymał od swego rządu, **nie pozwalają mu na poruszenie ogólnego zagadnienia stosunków anglo-japońskich, lecz zalecają mu jedynie załatwienie sprawy Tientsinu.** Ambasador zaznaczył, że załatwienie tej sprawy niewątpliwie spowoduje **polepszenie stosunków anglo-japońskich** i pozwoli w następstwie załatwić problemy bardziej ogólne, które nie mogłyby być załatwione, dopóki blokada koncesji brytyjskiej w Tientsinie nie zostanie zniesiona na skutek porozumienia w sprawie lokalnej.

Kara śmierci za sabotaż

Surowe wyroki na przemysłowców w Boliwii

BUENOS AIRES, 15. 7. PAT.

Z La Paz donoszą, że **oskarżony o stawianie biernego oporu przeciw wydanemu ostatnio przez rząd boliwijski dekretowi dotyczącemu eksportu nagromadzonych minerałów, został osądzony w myśl obowiązującego obecnie w Boliwii kodeksu karnego, przez radę ministrów na karę śmierci przemysłowiec górniczy, milioner Hochschild. Ten sam wyrok wydała rada ministrów na trzech głównych dyrektorów firmy Hochschild.**

Prezydent Boliwii płk. Busch, korzystając z przysługującego mu prawa ułaskawił wszystkich skazanych, rozporządzając wypuszczenie ich na wolną stopę z zaznaczeniem, że jakikolwiek bądź opór przeciw wydanym przez rząd boliwijski dekretom będzie **ukarany w przyszłości z całą bezwzględnością.**

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Polski posiada pod jednym z ich szczytów swój pałacyk myśliwski — ale tutejsi górale, jak zwykle, są bardziej interesujący, niż turyści. Na swą skromną egzystencję zarabiają przeważnie hodowlą bydła i owiec, a ponieważ pastwiska są często dosyć odległe od ich domów, zwykle więc z wiosną odbywa się generalna wędrówka na hale i powrót do siedzib jesienią wraz z wypasionym bydłem i owcami. W czasie lata górale pędzą życie obok zagród, w których znajdują się ich trzody, pasące się w ciągu dnia na halach, podczas gdy kobiety pozostają w domach zbudowanych w dolinach lub na stokach górskich, zajmują się gospodarstwem, zbierają jagody, sprzedają je, oraz gromadzą zapasy drzewa i chrustu na zimę. Górale beskidzcy mówią po polsku z pewnymi lokalnymi odmianami.

Kiedy już przekroczycie najwyższe wzniesienie kraju poza Jabłonkowem, wydostajecie się z właściwego Zaolzia i schodząc z Beskidów na drugą stronę, przebywacie w okolicy, gdzie rodzi się największa rzeka Polski, Wisła. Każdy malutki strumyk znajduje tutaj swoją drogę do Bałtyku dążąc w kierunku koryta Wisły i zlewając się z nim, zaś po drugiej stronie pasma górskiego inne strumyki znajdują swą drogę bałtycką w łożysku Odry. Do wiosek nad Górną Wisłą w epoce przedwojennej byli często skazywani na „wygnanie" nauczyciele i pracownicy społeczni, którzy byli „za bardzo polscy". Tu jednak stawali się jeszcze bardziej Polakami, a te miejscowości prawdziwymi siedzibami patriotyzmu. Tak też dzisiaj ów zakątek jest najbardziej chyba polskim z całej Polski.

Prasa donosi:

POLSKA PRACUJE W GDAŃSKU NORMALNIE.

Czołowy publicysta „Kuriera Porannego" red. Kl. Hrabyk odbył dwudniową podróż po wybrzeżu i w ostatnim numerze tego pisma dzieli się z czytelnikiem wrażeniami. Z ogólnego tonu i atmosfery, jaką przepojony jest artykuł pt.: „W Jastarni hodują kwiaty" wynika jasno, że ludność wybrzeża zachowuje niewzruszony, a brzeg polskiego Bałtyku roi się od letników.

Latem ub. roku wójt Jastarni zawziął się, że na piasku założy ogród i wiosną tego roku ten plan zrealizował.

Nie popełnię żadnej przesady, jeżeli wysiłek pana wójta z Jastarni, z takim stoickim spokojem, troskliwie wytrwale i upartą wolą zrealizowany około hodowli kwiatów i pomidorów właśnie na burzliwą gdzie indziej wiosnę tego roku, właśnie na półwyspie helskim określę jako symboliczne zjawisko, które doskonale charakteryzuje nam temperaturę i nastrój wybrzeża polskiego.

Wydaje się nam, że pomidory w Jastarni obok popularnych na półwyspie helskim „szparagów" zasadzonych kilka tygodni temu — dają nam całkowity obraz sytuacji panującej na polskim odcinku Morza Bałtyckiego.

Cóż więc dziwnego, że wszędzie jest tam rojno i gwarno. Plaże mienią się kolorową barwą setek ludzi spragnionych zasłużonego odpoczynku. Wybrzeże polskie oczekuje na dalsze setki i tysiące. Trzeba, aby wszyscy, jak zwykle, przybywali nad morze polskie, aby zobaczyć, jak w tym roku jest tam pięknie i — spokojnie.

Byłem również w Gdańsku.

Na granicy W. Miasta jedno- lub dwuminutowy postój. Legitymacje w porządku. Policjant gdański najczystszą polszczyzną zapytuje szofera czy ma kartę jazdy. Potem krótki, uprzejmy ukłon wojskowy i wjeżdżamy na obszar W. Miasta.

W odróżnieniu od wybrzeża gdyńskiego uderza tu niemal martwota. Ulice Sopot i Oliwy prawie puste, choć aż godzina jest spacerowa. Ludzie chodzą powoli, jak gdyby znudzeni i ociężali.

W Gdańsku to samo. Tylko tu i ówdzie nieliczne grupki umundurowanych hitlerowców z S. S. Na pierwszy rzut oka widać przede wszystkim, że nie są miejscowi. Oglądają ciekawie wystawy, witają się podniesieniem rąk wyłącznie między sobą. Uderza brak wszelkiego kontaktu między nimi a publicznością gdańską, która na przybyszów nie zwraca zresztą uwagi. Gdzieś z zakrętu wychodzi oddział chłopców z Hitlerjugend. Wycieczka spoza Gdańska. Chłopcy, obarczeni tornistrami, idą sprężystym krokiem. Zdążają zapewne na kwatery.

Na dworcu zauważamy prace prowadzone około odświeżenia gmachu. Informują nas, że rząd polski w ostatnich dniach zarządził odnowienie dworców. Przystąpiono również do szeregu inwestycyj kolejowych. Polska na terenie W. Miasta pracuje normalnie i inwestuje.

DZIŚ TO SAMO.

W związku z rocznicą grunwaldzką „Dziennik Poznański" pisze:

My, patrzący dzisiaj na wielkie zwycięstwo pod Grunwaldem z ogromnej perspektywy historycznej, dostrzegamy przede wszystkim, że naród nasz miał pod Grunwaldem dwa wielkie czynniki zwycięstwa: siłę i słuszność. I jeżeli dostrzegamy właśnie te dwa czynniki zwycięstwa, to siłą faktu narzuca nam się pytanie — a dzisiaj?

Możemy odpowiedzieć z największym spokojem — dzisiaj to samo. Dzieje naszego narodu zazębiają się dzisiaj o te same elementy, o tę samą siłę i o tę samą słuszność. Wojsko nasze i cały naród polski, pod bronią, wychowany w twardej szkole wielkości Józefa Piłsudskiego, nawiązuje do rycerskich cnót spod Grunwaldu. Niezależna polityka zagraniczna naszego Państwa wymusza głęboki szacunek całego świata właśnie tym, że stoi bez kompromisów na zasadzie naszej słuszności, broniąc bez kompromisów naszego honoru.

Historia Jana Długosza jest pełna aktualności. Wskażmy na jedną tylko. Władysław Jagiełło tak był pewny swej słuszności i siły, że wszystkimi dostępnymi środkami zabiegał o pokój, ażeby krwi chrześcijańskiej nie rozlewać na darmo. Mistrz Zakonu Krzyżackiego potraktował te zabiegi, jako dowód słabości naszego króla. To też pisze Jan Długosz:

„Wielki w tej mierze błąd popełnili Krzyżacy, że taką nadęci pychą i takimi swoją wielkość i potęgę wynosząc przechwałki, mniemali, iż na całym świecie nie było króla, który by im we wojnie mógł sprostać i zdawało się im, że drudzy powinni byli o nich tak wysoko trzymać, jak oni o sobie chełpliwie się uprzedzali.

Nie pomnieli na to w swym zaślepieniu, że jak wszyscy ludzie mądrzy osądzili, nikt nie jest tak potężnym i pewnym, aby mu najmniejszy nawet nieprzyjaciel szkodzić nie mógł".

Mistrz Zakonu Krzyżackiego w pysze swojej posłał Władysławowi Jagielle przed rozstrzygającym starciem dwa nagie stalowe miecze. Król polski przyjął je jako symbol zwycięstwa. Do dziś ten symbol zwycięstwa — tym cenniejszy, że przez wroga złożony — leży na zamku królewskim, na Wawelu.

Niesłychana buta dzisiejszych Niemiec zaiste ma dużo wspólnego ze złamaną przez oręż polski butą krzyżacką!

Samoobrona o. p. l. g.

Ważne zarządzenie M. S. Wewn.

Telegram własny

WARSZAWA, 15. 7. (S)

W ślad za niedawnym okólnikiem w sprawie **budowy schronów,** minister Spraw Wewnętrznych, po przeprowadzonej ostatnio kontroli przygotowań o. p. l. g., wydał zarządzenie, **zmierzające do likwidacji dostrzeżonych braków i ustalające program prac o. p. l. g. na najbliższą przyszłość.**

Zarządzenie stwierdza, że organa kierownicze opl. są już na ogół odpowiednio przygotowane, a rozbudowa organów wykonawczych o. p. l. osiedli wykazuje znaczne postępy.

W szczególności należy podnieść z uznaniem stanowisko niektórych gmin, które uzupełniły częściowo sprzęt przeciwpożarowy z funduszów o. p. l, powiększając liczbę jednostek straży pożarnej.

Analogiczną linię należałoby poświęcić **rozbudowie pogotowi technicznych i zaopatrzeniu ich w sprzęt,** ponieważ ich stan dzisiejszy orjentowany jest przeważnie do potrzeb pokojowych. To samo dotyczy także organizacji potrzebnej ilości punktów ratowniczo-sanitarnych.

Przechodząc do sprawy urządzeń o. p. l. zarządzenie nakłada na władze administracji ogólnej i samorządowe, a przede wszystkim władze nadzoru budowlanego, **obowiązek wykazania jak najdalej idącej inicjatywy celem niezwłocznego zorganizowania**

POMOCY TECHNICZNEJ

przy wyborze odpowiednich pomieszczeń oraz w udzielaniu wskazówek przystosowania tych pomieszczeń dla celów o. p. l.

Energiczne poczynania władz w tym kierunku będą bodźcem do zrealizowania projektowanych prac przez właścicieli nieruchomości.

Jeśli prace o. p. l. na terenie osiedli, jako całość, postępują bardzo szybko, to przygotowania na

ODCINKU SAMOOBRONY

pozostawiają wiele więcej do życzenia. Poza brakiem, w dziedzinie przygotowania ludności, zarządzenie wskazuje na potrzeby usunięcia szeregu niedomagań natury już czysto praktycznej. I tak zdarza się np., że komendant o. p. l. bloków, a często władze samorządowe, interpretując mylnie instrukcje, żądają, aby domy, wchodzące w skład bloków, posiadały wszystkie organa wykonawcze samoobrony oraz — w miarę możności — wszystkie urządzenia o. p. l. Żądania te należy skierować jedynie do domów, które samoobronę organizują w zakresie własnym. Ponieważ przy systemie blokowym podstawową

KOMÓRKĄ SAMOOBRONY JEST BLOK

— to przez posterunków przeciwpożarowych, a w miarę możności i bezpieczeństwa, wszystkie pozostałe służby samoobrony winny być blokowe.

System blokowy w samoobronie ma bowiem na celu nie tylko zapewnienie możności zorganizowania samowystarczalnych w pewnym zakresie komórek o. p. l., lecz także zmniejszenie kosztów, związanych z ich zaopatrzeniem.

Specjalny nacisk kładzie zarządzenie na **organizowanie odpraw dla personelu organów kierowniczych samoobrony.** Odprawy te, które miałyby na celu uzupełnienie uprzednio zdobytych wiadomości oraz kontrolę dotychczasowych przygotowań, przeprowadzane być mają przez referaty o. p. l. zarządów gminnych.

Dla nadania odpowiedniego tempa pracom o. p. l. w dziale samoobrony oraz głębszego uświadomienia w tej dziedzinie właścicieli nieruchomości — zarządzenie zaleca władzom gminnym **niezwłoczne nawiązanie kontaktu ze związkami właścicieli nieruchomości.** Należy je stale informować o projektach prac na odcinku samoobrony i żądać, aby te związki wywierały nacisk na poszczególnych właścicieli w kierunku wykonywania prac w terminach nakazanych.

W sprawie pokrywania kosztów samoobrony komendanci o. p. l. bloków winni w porozumieniu z właścicielami domów blokowych zaprojektować kolejność prac i ustalić związane z tym wydatki. Specjalne zarządzenie ustali zasady proporcjonalnego podziału tych kosztów między właścicieli nieruchomości.

Ogólne biorąc — stwierdza zarządzenie — **w dziedzinie samoobrony osiągnięto już taki poziom przygotowań, który pozwala na stopniowe przejście do dalszej programowej działalności w tym kierunku.** Ustalony w zarządzeniu program prac na najbliższą przyszłość przewiduje m. in. zmianę na stanowiskach komendantów o. p. l. domów i bloków osób, które do tej funkcji się nie nadają, ostateczne wyznaczenie personelu organów wykonawczych samoobrony w poszczególnych domach i blokach i zaopatrzenie ich w środki techniczne. Minima wyposażenia materiałowego samoobrony przeciwlotniczej przewidziane w tym zarządzeniu mają być górną granicą wymagań władz o. p. l.

Kładąc nacisk na jak najrychlejsze zaopatrzenie się w niezbędny sprzęt samoobrony, zarządzenie zaleca w końcu jak najpełniejsze popieranie pochodzących ze strony zainteresowanych tendencyj zabezpieczenia się ponad ustalone normy.

WARSZAWA, JASNA 4, TEL. 556-60
Oddział w Katowicach, Plac Miarki Nr 1, Tel. 337-84.

SZTAFETA Z ROSSY
NA ZJAZD SIERPNIOWY

WILNO, 15. 7. PAT.

Na uroczystości sierpniowe do Krakowa wyruszy sztafeta z pochodnią zapaloną u mauzoleum Marszałka w dniu 2 sierpnia br. o godz. 18-tej. Sztafeta ta biec będzie z pochodniami bez przerwy dniem i nocą.

Do sztafety wileńskiej zgłosiło swój udział wojsko oraz następujące organizacje: Junackie Hufce Pracy, Związek Strzelecki, Federacja P. Z. O. O., Związek Rezerwistów, Zw. Młodej Polski, Związek Osadników i inne.

KRAKÓW, 15. 7. PAT.

W dniu 5 sierpnia w przeddzień wielkich uroczystości 25-lecia czynu legionowego w Krakowie, przybędą do Oleandrów **sztafety z cmentarzy legionowych pól bitew.**

Jako ostatnia przybędzie sztafeta z cmentarza na Rossie w Wilnie, gdzie spoczywa Serce Józefa Piłsudskiego. Sztafeta zapali stos przed domem im. Marszałka w Oleandrach.

W czasie tegorocznego wielkiego Zjazdu Sierpniowego w Krakowie wykonaną zostanie na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu apoteoza pióra L. H. Morstina pt. **„Hymn na cześć oręża polskiego".** Jest to poemat w trzech aktach, który **obrazuje zwycięskie etapy w historii naszego oręża od najdawniejszych czasów do chwili ostatniej.** Poemat ten będzie wystawiony trzykrotnie w sobotę dn. 5 sierpnia o godz. 22-giej i w niedzielę dn. 6-go sierpnia o godz. 19,15 i 21,30.

Polskie Zakłady Philips S. A. na F. O. N.

Naczelny Wódz w rozmowie z przedstawicielami pracowników fizycznych Polskich Zakładów Philips. S. A. z okazji wręczenia daru dla Armii od Firmy oraz Pracowników Umysłowych i Fizycznych.

(4795)

W dniu 6 lipca br. odbyło się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych symboliczne wręczenie Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi daru firmy P. Z. Philips oraz jej pracowników umysłowych i fizycznych w postaci sprzętu radiowego, wartości zł 100.000.

Dar ten złożono dla armii do dyspozycji Pana Marszałka.

Z ramienia Rady Nadzorczej P. Z. Philips S. A. obecny był senator T. Karszo-Siedlewski, a z ramienia Zarządu i Dyrekcji — Naczelny Dyrektor F. W. Walterscheid, Dyrektor T. Regulski, Dyrektor Techniczny L. Custers. Pracownicy Firmy byli reprezentowani przez pp. Witkowskiego, Wyszyńskiego, Czółnowskiego i Tomaszowskiego.

Wręczając dar Panu Marszałkowi, p. Dyrektor Walterscheid oraz przedstawiciele pracowników umysłowych i fizycznych w przemówieniach swych złożyli hołd, zapewniając Pana Marszałka, że w razie potrzeby zarówno zakłady jak i wszyscy pracownicy Polskich Zakładów Philips spełnią swój obowiązek w myśl Jego wskazań.

Kronika telegraficzna

— Były prezydent Benesz przybył z Ameryki do Londynu. W rozmowie z przedstawicielem Reutera Benesz oświadczył, że zamierza pozostać w Anglii przez jakiś czas.

— Odjechał z Bordeaux parowiec transatlantycki, wiozący na pokładzie 2000 uchodźców hiszpańskich, udających się do Meksyku.

— *Jutro przybywają do Rygi z wizytą nieoficjalną 4 kontrtorpedowce niemieckie.*

— Podczas wycieczki na szczyt Chardomet (Szwajcaria) trzech alpinistów francuskich uległo katastrofie. Wszyscy trzej ponieśli śmierć w górach.

— Od dnia 15 lipca br. wszystkie banki litewskie obniżyły dyskonto z 7 na 6 proc. Równocześnie zniżone zostały o 1 proc. odsetki od wkładów.

— Agencja Domej donosi z Tsingtao, że 2-ch Chińczyków (?) dokonało zamachu bombowego na ambasadę brytyjską. Rzucili oni dwa granaty, które jednak tylko lekko uszkodziły fasadę budynku.

— Ojciec święty przyjął dziś na prywatnej audiencji Nuncjusza Apostolskiego w Waszyngtonie mgr. Cicognani.

— Premier Daladier przyjął dziś ambasadora W. Brytanii sir Erica Phippsa.

— Premier Daladier przyjął dziś jugosłowiańskiego ministra skarbu oraz towarzyszącego mu ministra pełnomocnego Jugosławii w Paryżu Puricza.

SZWAJCARIA WYDALI WŁOCHÓW
w zamian za wysiedlonych z Tyrolu Szwajcarów

LONDYN, 15. 7. PAT.

„News Chronicle" donosi z Bolzano, że przybył tam delegat rządu szwajcarskiego w celu porozumienia się z miejscowym prefektem. Delegat starać się ma o **uzyskanie cofnięcia zarządzenia, dotyczącego wydalenia z okręgu Bolzano 250 osiadłych tam Szwajcarów. Jeżeli Włosi odrzucą żądanie szwajcarskiego przedstawiciela to — jak donosi korespondent „News Chronicle" nastąpi wydalenie z okręgu Tessi w Szwajcarii 250 osiadłych tam obywateli włoskich.**

Przyjaźń Egiptu i Grecji

ATENY, 15. 7. PAT.

Na zakończenie pobytu egipskiego ministra spraw zagranicznych Yehia ogłoszono następujący komunikat:

W ciągu wizyty, jaką minister spraw zagranicznych Egiptu, Abdel Fattah Yehia-pasza, złożył w Atenach w dniach od 11 do 13 bm., był on przyjęty przez następcę tronu i **odbył szereg rozmów z premierem Jahem Metaxasem.** Rozmowy te nacechowane wielką serdecznością, potwierdziły **tradycyjną przyjaźń, łączącą Egipt i Grecję, jak również wspólne pragnienie do prowadzenia nadal nacechowanej zaufaniem współpracy w celu rozwinięcia stale wzrastających wzajemnych stosunków kulturalnych ekonomicznych.**

Min. Yehia odjechał w sobotę w południe z Aten do Egiptu.

M. S. „Stalowa Wola" rozpoczął służbę

GDYNIA, 15. 7. PAT.

Nowy polski motorowiec towarowy „Stalowa Wola", którego poświęcenie odbyło się przed kilku dniami, **odpłynął dziś w inauguracyjną podróż do portów Ameryki Południowej** pod dowództwem kpt. Jana Strzembosza.

Motorowiec zabrał z Gdyni do Urugwaju i Argentyny około 3600 ton różnych towarów.

NIEMCY KONFISKUJĄ DOBRA KOŚCIELNE

Obsługa specjalna

WIEDEŃ, 15. 7. (F)

Na terenie Austrii odbywa się w dalszym ciągu **systematyczna konfiskata majątków kościelnych na rzecz państwa.**

Klasztorowi w Kloster-Neuburg odebrano wszystkie dobra ziemskie, które były dzierżawione przez około 9000 dzierżawców. Na klasztor Szarytek w Gracu nałożono tak wielkie kary, za rzekome przekroczenie ustawy o ubezpieczeniu pracowników, że klasztor zmuszony był dla spłacenia kary sprzedać cały swój majątek. Ostatnio wywłaszczony został z majątku klasztor w Klagenfurcie.

KS. REGENT PAWEŁ UDAJE SIĘ DO LONDYNU I PARYŻA

BIAŁOGRÓD, 15. 7. PAT.

W najbliższych dniach regent książę Paweł wraz z małżonką wyjeżdża do Anglii z wizytą do księstwa Kentu. W drodze powrotnej regent ma się zatrzymać w Paryżu.

Wizyta w Anglii mieć będzie charakter prywatny, to też regentowi nie towarzyszy w tej podróży minister spraw zagranicznych. Jak wiadomo regent jest ożeniony z siostrą żony księcia Kentu.

W związku z tym wyjazdem sądzi się w tutejszych kołach politycznych, że **ostateczne ogłoszenie porozumienia z Chorwatami nastąpi dopiero po powrocie księcia regenta do Jugosławii.**

Telegram Roosevelta

WASZYNGTON, 15. 7. PAT.

Prezydent Roosevelt przesłał prezydentowi Lebrunowi telegram z okazji francuskiego święta narodowego, w którym w imieniu narodu amerykańskiego i swoim własnym życzy **„pokoju i stałego szczęścia narodowi francuskiemu".**

Cuda techniki lotniczej

NOWY JORK, 15. 7. PAT.

Akcja wydalania robotników obywateli nieamerykańskich z fabryk lotniczych jest prowadzona nadal z niesłabnącą energią. **Celem zarządzenia jest ochrona tajemnicy nowych wynalazków w dziedzinie lotnictwa, zastosowanych obecnie przy konstrukcji nowych samolotów.**

Nowe samoloty amerykańskie — oświadczają oficjalnie władze wojskowe — będą posiadały szybkość o 25 proc. większą od najszybszych aparatów będących w użyciu w innych armiach — myśliwskie bowiem będą osiągać szybkość 360 mil.-godz., zaś bombardujące 300 mil.-godz.

Pogoda na niedzielę

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.

Dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Na zachodzie kraju skłonność do burz.

Concordia Merrel

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany z angielskiego **Karoliny Czetwertyńskiej**

12) (Ciąg dalszy).

— Zwykle usuwa się wszystkie pajęczyny w domu z okazji pełnoletności młodego dziedzica. I to należy do tradycji.

— Czy chcesz mi przypomnieć, że gdybym kładł nacisk na moją pełnoletność, liczyli by się z tym?

— Zapewne dziedzic też trochę zawinił, jeśli nie zdobył sobie uznania.

— Mój dziadek, założyciel firmy, rządził nią od lat osiemdziesięciu, ojciec objął ją po nim, mając czterdzieści lat, ale na mnie spadł ten ciężar, gdy byłem prawie dzieckiem.

— Przypuszczam zatem, że większa część „rady regencyjnej" służyła jeszcze za twego dziadka?

Duke skinął głową.

— Przede wszystkim stary Michał Campion, tak zwany „stary Mike", który już za mego dziadka miał poważny wpływ na interesa i słusznie, bo to nie byle kto.

— A ty nie zgadzasz się z nim co do sposobu prowadzenia firmy?

— Nie zgadzam się, bo on pracował u nas pięćdziesiąt lat i wciąż dąży starą wyjeżdżoną koleiną. To było dobre dawniej, gdy wszystko szło ustalonym trybem, wystarczyło iść raz utorowaną drogą, aby nieuniknione powodzenie w ogólnej zwyżce cen doprowadziło do najlepszych rezultatów. To się działo automatycznie. Dziś jest inaczej, trzeba się rządzić sprytem, z powodu stale zmiennej koniunktury.

— Nawet w dawno założonych przedsiębiorstwach? — zapytała z zaciekawieniem.

— Naturalnie, inaczej się pracuje, wiedząc, co jutro przyniesie, a inaczej w dzisiejszych, wciąż zmieniających się warunkach życia. Ale „stary Mike" tak się głęboko wrył w swoją koleinę, że ugrzązł w niej.

— I pewnie myśli, że wszystko wie najlepiej.

— Rzeczywiście, najlepiej wie to, co sam widzi, ale widnokrąg jego jest bardzo ograniczony. Mike zmurszał w pięćdziesięcioletnim doświadczeniu.

— I nie chce uznać, że ty też coś możesz powiedzieć?

— Nie uznaję, by w moim wieku można było coś wiedzieć. Może ma... rację.

— I ty się przejąłeś tą myślą?

— Właściwie nie. Przekonany jestem, że dużo wiem w zakresie interesów mego ojca, lecz męczy mnie to ciągłe rozbijanie sobie głowy o mur jego uporu i nic z tego nie mam, prócz bólu głowy.

— Poza tym jesteś bardzo przywiązany do „starego Mike'a" i to utrudnia ci wojowanie z nim?

— Ja go nawet kocham — odpowiedział spokojnie — i stała walka z nim, stawia mnie w położeniu nie do wytrzymania.

Milczeli przez chwilę. Podał Burzy papierosa. Odmówiła, więc sam zapalił. Obserwowała jego spuszczoną głowę, gdy się nachylał nad zapałką, osłaniając ogień ręką przed powiewem z otwartego okna. Piękne miał czoło, foremną głowę, krzepkie ręce. Na punkcie rąk Burza była bardzo czuła. Ręce Duke'a były kształtne, niezbyt muskularne; a w tym ruchu pochylenia ku zapałce uwydatniała się siła jego ramion.

Uczuła litość dla niego i to uczucie zmieniło się w czułość.

— Zapewne ci ciężko w tym osamotnieniu — rzekła pierwsza, przerywając milczenie.

Nie patrząc na nią, odpowiedział:

— Tak, jestem bardzo sam.

Potrząsnął zapałką i rzucił ją do popielniczki. Oczy ich spotkały się przelotnie.

—Gdyby twój ojciec żył... — zaczęła nieśmiało.

— O to właśnie chodzi — wtrącił żywo.

— Było by inaczej?

— Zupełnie inaczej. On o wszystkim wiedział!

— Czy przez „wszystko" masz na myśli tylko firmę Hallam?

— Nie! Sprawy życiowe też i moje osobiste.

— Rozumiem.

— Spojrzał na nią i uśmiechnął się.

— Wiem, że mnie rozumiesz — i dodał — ojciec umiał prowadzić przedsiębiorstwo, miał siłę i wiek po temu. „Stary Mike" wiedział, że jest na drugim miejscu i nie miał pretensji do wyższego stanowiska. Lecz wówczas mój ojciec miał czterdzieści lat i już od dwudziestu lat był współpracownikiem dziadka. Ja nigdy nie pracowałem pod kierunkiem mojego ojca, bo straciłem go za wcześnie, więc Mike nie bierze mnie na serio. A jednak Mike nawet za milion lat nie potrafi tak się wczuć w myśli mego ojca, pojąć celu, do którego dążył, jak ja. Ojciec dużo ze mną rozmawiał, opowiadał mi wszystko o sobie, był ciekaw mego zdania, kształcił i wyrabiał mnie w swoim duchu. Choć byłem za młody, żeby mnie wtajemniczać w interesy, dał mi poznać samego siebie. A co do firmy Hallam, nie pojmuję, jak w ogóle może funkcjonować bez jego światłej rady.

Z wyrazu jego twarzy wyczytała, co musi cierpieć.

—A ty jednak prowadzisz fabrykę w dalszym ciągu — rzekła głosem cichym, drżącym ze wzruszenia.

— Co też nieraz wydaje mi się nieprawdopodobne — odrzekł.

— Już prawie od dziesięciu lat, miałem chyba czas się wciągnąć.

— I nie wciągnąłeś się?

Palił papierosa w milczeniu przez chwilę, potem odpowiedział:

— Sądzę, że tak. Byliśmy z ojcem prawdziwymi przyjaciółmi, wierzyłem w niego ślepo, jak zwykle dzieci, dla których ufać rodzicom jest tym samym, co oddychać powietrzem i wchłaniać promienie słoneczne. Ale gdy się dochodzi do lat siedemnastu, umysł zaczyna rozważać i porządkować nabyte pojęcia i oceniać wartość niektórych rzeczy. Potem już się nie wierzy na ślepo nikomu. Wyrabia się zdanie własne, rozróżnia się ludzi i rozumie się, jak dalece niektóre wpływy i przyjaźni są niezastąpione. Byłem właśnie w tym okresie, kiedy mi ojciec umarł nagle, na serce. Nieszczęście na mnie spadło jak piorun z jasnego nieba.

Duke zamilkł i w milczeniu trwał przez dłuższy czas. Milczenie to nie wydawało się Burzy ani przykre, ani nudne. Z każdym innym takie chwile były by nieznośne. Zdała sobie sprawę, jak doniosłą stratą dla niego była śmierć ojca. Wyobrażała sobie osłupienie Duke'a i jego uczucie osamotnienia w chwili, gdy był na przełomie wieku dziecięcego i męskiego, kiedy nawał nowych zagadnień życiowych wtłaczał się do jego duszy. Rozczuliło ją, że z taką prostotą, bez najmniejszego patosu, otworzył przed nią serce. Wyobrażała sobie, jak musiał wyglądać, mając lat siedemnaście, cienki, wysoki, trochę mizerny, może nerwowy, z nieukształconymi rysami, z bolesnym wyrazem w oczach, ogarnięty uczuciem wielkiego osamotnienia.

Odezwała się spontanicznie, słowa jej wychodziły prosto spod serca:

— I od tego czasu jesteś sierotą!

Podniósł głowę i spojrzał na nią.

— Jak ty to zdumiewająco wyczułaś, Burzo!

Oboje wstali, jakby się umówili.

— Możebyśmy zakończyli tę rozmowę tańcem? — zapytał Duke innym zupełnie tonem.

Zeszli razem do salonu i wmieszali się w tańczące pary. Okrążyli kilka razy salę, nic nie mówiąc. Potem Duke nawiązał znowu rozmowę zapytaniem?

— A teraz rozumiesz, dlaczego wiara we mnie może być tylko ślepa? Nie dokonałem jeszcze nic godnego nazwy czynu — dodał, nie czekając na jej odpowiedź.

— A jednak jesteś kimś — powiedziała stanowczo.

— Bardzo mnie zaszczycasz tym sądem, który masz o mnie. Nie każdemu byś to powiedziała.

Przypomniało jej się, jak mało komu się udzielała, jak jej dotąd trudno było wyrażać ludziom, co dla nich czuła, i jak niełatwo się zwierzała. Czemu więc przed tak mało znanym człowiekiem wypowiadała bez trudności swe najskrytsze myśli. Jak prędko powstała między nimi przyjaźń, to ją dziwiło i nawet mieszało. Dalszy ciąg rozmowy obejmował całkiem obiektywne tematy: książki, teatry, pisarzy...

Ona kierowała rozmową, on mówił dowcipnie i interesująco. Gdy Linkman przyszedł prosić Burzę do tańca, Duke oddał mu ją bez trudności. Zauważyła że wkrótce potem tańczył z Lallie. „Jak on czule patrzy na przyszłą narzeczoną" — pomyślała — czy on bywa czasem poważny z Lallie? Czy potrafiłby? Czy Lallie jest zdolna rozbudzić w nim poważne myśli? Czy też była to istota od której mężczyźni żądają tylko miłości, szukając gdzie indziej zaspokojenia potrzeb umysłowych? — Tyle różnorodnych pytań przesuwało się przez jej głowę, że zapomniała by, z kim tańczy, gdyby nie Linkman, który sam się przypominał, czyniąc dziwne ruchy dla utrzymania równowagi. Następowali sobie wzajemnie na nogi i kolizje stąd wynikające, dawały się dotkliwie odczuwać. Nie miał pojęcia o prowadzeniu w tańcu. Porównywała go z Duke'em, który tak się jednoczył z tancerką, że można było o nim zapomnieć.

Jonathan tłumaczył się:

— Wie pani, ja nigdy nie mogłem sobie przyswoić podstaw tego fachu!

Nie było mowy o dalszych medytacjach. Burza musiała pomóc Jonathanowi wybrnąć z tego foxtrota. Dla wypoczynku poszli we dwójkę usiąść w bocznym saloniku. Było tam już kilkanaście osób, między innymi „bliźniaczki". Stały przy stole z napojami, obejmując się ramionami. Podniosły kieliszki z winem ku nadchodzącym, i Alicja rzekła:

— Oho! Już Linke ciągnie Burzę na osobność, żeby ją namówić do pozowania. Ostrzegam cię, Burzo, że być najnowszym natchnieniem Linkmana, to tyle, co wziąć na siebie ciężkie jarzmo.

A Monika dodała:

— Bo Linke upiera się przy górnolotnych myślach. Uważa, że talent dany mu jest dla uświadomienia przyziemnych umysłów o wzniosłości sztuki danej nam dla opromienienia szarzyzny życia. Tylko, że sam będąc uosobieniem natchnienia, nie umie się nawet odpowiednio wysławiać.

Jonathan zmierzył łagodnym spojrzeniem obie siostry i zapytał z lekką ironią:

— A co wy o tym wiecie?

— Na twoim miejscu nie wnikałabym w takie zawiłe sprawy — rzekła Monika — czy nie wystarcza ci, że jesteś obdarzony wielkimi zdolnościami?

Linkman szepnął do Burzy:

—Niech się pani strzeże „bliźniaczek", szczególnie wtedy, gdy się obejmują ramionami, bo o ile z każdą z osobna można sobie dać radę, w połączeniu stają się śmiertelnie niebezpieczne.

Alice Brent, dziewczyna z miłą, zdrową twarzą, wtrąciła się do rozmowy.

— Widzisz, Burzo, „bliźniaczki" prosiły Jonathana, aby je malował. Odmówił, tłumacząc się tym, że nie czuje się na siłach uwydatnić tylu zalet w portretach. One podejrzewają go o nieszczerość i kopią pod nim dołki na każdym kroku.

— Zmożemy go kiedyś — rzuciła wyzywająco Monika.

— Tymczasem da sobie z wami radę — powiedziała Burza. I pomyślała o miłym usposobieniu Jonathana, którego szorstkie obejście się z „bliźniaczkami" było zupełnie pozbawione złości.

— Burza trzyma jego stronę — rzekła Monika.

I siostry sprzymierzyły się przeciw Burzy. Alicja dodała:

— Moniko, czy ty myślisz, że my ją kiedykolwiek naprawdę polubimy?

Burza roześmiała się, a Jonathan usunął zostawione na krześle przez jedną z panienek szalik i torebkę, i zrobił miejsce dla Burzy, prosząc, aby usiadła. Gdy muzyka zagrała, zebrane w bocznym salonie grupki znikły. Burza była bardzo zadowolona, że została z Jonathanem sam na sam. Lubiła go, interesował ją. Zastanawiała się nad tym, jakie myśli mogły krążyć za tym wysokim, szlachetnym czołem i jakich cudów mogły dokonać wąskie inteligentne ręce. Kiedy pierwszy raz go zobaczyła, dziwił ją jego sposób ubierania się, jakby ubrania nie wkładał, ale narzucał je na siebie; i to niedbalstwo wydawało się sztuczne. Ale gdy poznała go bliżej, przekonała się, że w nim nie ma nic nienaturalnego. Odznaczał się wyjątkową prostotą i szczerością, zarówno w myślach, jak i w sposobie ich wyrażania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DLA PANI

Dobry gust w letnich sukienkach

Dzisiejszą modę można by nazwać z powodzeniem ogrodową, boć czyż wzory naszych materiałów letnich nie przypominają kwiecistego ogrodu, albo łąki pysznięcej się wszelkiego koloru kwiatami? Trzeba przyznać, że ta mieszanina kolorów czasem jest wcale szczęśliwa i czasem dodaje sylwetce kobiecej uroku świeżości młodości, a o to chodzi właśnie, o to przecież starali się wynalazcy tych wszystkich materiałów. Wystarczy jednak by dama w wieku balzakowskim o dość potężnej tuszy tk się ukwiecila od stóp do głów, a ogród na sukni przestaje nas nęcić.

Trzeba więc być ostrożnym w wyborze materiałów deseniowych. Całe szczęście, że jeszcze są materiały w paski w kropki, w kratę i inne. Na lato musi się mieć o wiele więcej sukienek, niż na zimę — po prostu dlatego że w gorące dni człowiek częściej się poci, poza tym materiały jasne wymagają częstego prania, wreszcie w lecie więcej kurzu.

Suknie letnie powinny być z materiałów trwałych, nie obawiających się wody i łatwych do prasowania. Wiele wyrobów dzisiaj po praniu kurczy się i marszczy, wiele tkanin wyciąga się. Najodpowiedniejsze sukienki, zwłaszcza na wieś, na letnisko, są sukienki lniane ze wszelkich płócienek. Sukienki takie można ozdobić ręcznym haftem, czy mereżką, kolorowym paskiem, guziczkami, krawatką, bukiecikiem kwiatków, słowem — jest w czym wybierać.

Do biura najlepsze sukienki ciemne w grochy lub kratę, za to na popołudniu możemy wybierać w kwiecistych materiałach, ale kolory powinny być żywe tylko dla osób najmłodszych, dla młodych już tylko dyskretne, no dla innych... inne osoby wcale się nie liczą, bo — broń Boże — nie chcę żadnej z moich czytelniczek obrazić powiedzeniem, że jest straszną panią. Młodość jest ozdobą najpiękniejszą, ale niestety czas ma swe prawa i o tym trzeba pamiętać skoro nie chcemy wyglądać śmiesznie i nienaturalnie. Do sukienek kolorowych wzorzystych bardzo modne są jednokolorowe żakiety sportowe dosyć długie, albo wolne, krótsze bolerka. Na bolerka doskonale nadadzą się jakieś dawniejsze wełny. Może coś potrafimy z zimowej garderoby przerobić odświeżyć, by letnia moda nie była tak kłopotliwa...?

Likwidacja „mężów zaufania" von Ribbentropa

W pierwszych dniach lipca br. władze francuskie wydaliły z granic Francji p. Abetza, który okazał się wysłannikiem niemieckim dla „spraw szczególnej wagi", polegającej na zwyczajnej akcji szpiegowskiej. P. Abetz jest jednym z mężów zaufania p. von Ribbentropa.

P. Abetz był współpracownikiem specjalnego biura, pozostającego pod bezpośrednią kontrolą von Ribbentropa. Agenci tego biura mają za zadanie nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z wpływowymi osobistościami zagranicą, reprezentującymi świat polityczny, dziennikarski, finansowy, itp. Terenem działalności Abetza była Francja, Belgia i Holandia. Misję jego w tych krajach, a szczególnie we Francji ułatwiało małżeństwo z Francuzką, która nieraz pomagała mężowi w zawieraniu znajomości z różnymi znakomitościami i przedstawicielami „high life'u". P. Abetz okazał się od pierwszych chwil swego pobytu w Paryżu nader ruchliwym. W krótkim czasie wprowadzony został do Comité France-Allemagne, rozwinął energiczną działalność w kołach Związku b. kombatantów. Ponieważ był równocześnie członkiem Deutsche-Französische Gesellschaft w Berlinie, nikogo nie dziwiły początkowo częste podróże między stolicami obu sąsiednich państw. Któżby przypuszczał, że p. Abetz, bawiąc w Berlinie, najchętniej przebywa w pobliżu min. Ribbentropa! Pierwszy raz ujrzano ich razem dopiero w Paryżu. Gdy p. Ribbentrop wymieniał z p. Bonnet podpisy pod układem francusko-niemieckim, p. Abetz stał przy swoim zwierzchniku.

Od tego czasu zaczęto się interesować p. Abetzem. Jego ożywiona działalność w sprawie Gdańska, jego uprzednie tłumaczenie powodów okupacji Czech nie mogły pozostać bez echa w pewnych kołach. Zainteresował się tą osobistością sam premier. Jego decyzja, nakazująca p. Abetzowi opuszczenie Francji, spotkała się z gorącym protestem ambasady niemieckiej, a nawet pewnych osobistości z francuskiego świata politycznego. Premier Daladier nie ugiął się jednak przed interwencjami. Widocznie więcej wierzył raportom swego kontrwywiadu, niż elokwentnym wyjaśnieniom różnych powołanych i niepowołanych obrońców. P. Abetz zakończył karierę szybciej, niż ją rozpoczął.

P. Ribbentrop nie ma szczęścia do swoich bliskich współpracowników: nie powiodło się bowiem i drugiemu z jego „mężów zaufania", działającemu dla odmiany na terenie Anglii. P. Edward baron von Geyr, bo tak brzmi nazwisko przyjaciela niemieckiego ministra spr. zagr. zmuszony był również do wyjazdu z granic Albionu. Za co? Anglia jest zbyt gościnna i tolerancyjna, by pochopnie przedsiębrać podobne decyzje. Wiadomo, że p. Geyr był współpracownikiem p. Ribbentropa jeszcze jako ambasadora w Londynie, że przybył w niemieckiej misji oficjalnej prywatnym samolotem Hitlera na koronację Jerzego VI, wiadomo, że był mile widziany w londyńskim „high life'ie", uchodząc tam, dzięki swym zewnętrznym walorom, za „charming fellow". Powiadają, że włada biegle kilkoma językami, m. in. i polskim (!). Wiadomo wreszcie, że pracował usilnie nad pomyślnym ułożeniem stosunków angielsko-niemieckich. Z jakim skutkiem, a przede wszystkim w jakim kierunku, o tym wiedział widocznie kontrwywiad angielski.

Anglia i Francja biorą się powoli do likwidacji p. Abetzów i Geyrów. „Mężowie zaufania" p. Ribbentropa nie cieszą się zaufaniem mocarstw zachodnich. **A. P.**

Szczupak pożerający jaskółki

W jednej z rzek Szwecji północnej wyłowiono szczupaka, wagi około 10 kg. W czasie przyrządzania ryby znaleziono w jej wnętrznościach wśród resztek innego pożywienia... jaskółkę. Prawdopodobnie udało się szczupakowi schwytać jaskółkę w czasie jej polowania na owady.

Clemenceau w życiu

„Père de la Victoire", „ojciec zwycięstwa", jak nazywano Clemenceau, był w życiu srogi i twardy nie tylko dla przeciwników. Skąd też powstało drugie przezwisko: „le Tigre".

Gdy Clemenceau był jeszcze naczelnym redaktorem „Aurore", zniecierpliwiony spóźnianiem się współpracowników wywiesił w redakcji kartkę z napisem: Pp. redaktorzy proszeni są o niewychodzenie przed przyjściem.

Clemenceau, wówczas premier, uczestniczył wraz z kilkoma ministrami w polowaniu, urządzonym przez jednego z senatorów. Widząc wśród gości znanego pisarza, Brulat, zwraca się doń Clemenceau z pytaniem, czy dobrze strzela.

— Oh, fatalnie, obawiam się zawsze o całość moich sąsiadów.

— Proszę bardzo, niech się pan nie krępuje! — replikuje Clemenceau wskazując uprzejmym gestem otaczających go ministrów — I, zwracając się do gospodarza, dodaje: Da im pan dobre miejsca, naprawdę

Czy Szekspir był katolikiem?

Znane wydawnictwo „Desclée de Brouwer" wydało książkę Messiaena który na język francuski przekładał dzieła nieśmiertelnego Szekspira i który w tym dziele zajmuje się szczegółowo kwestią czy Szekspir pochodził z rodziny katolickiej i pozostał katolikiem czy też nie. Rodzice jego, John i Mary, byli katolikami. O ojcu Szekspira wiadomo, że jego wiara nie była tylko powierzchowna. Aczkolwiek był bogatym kupcem i mogło mu wielce zaszkodzić wytrwanie w Kościele katolickim w okresie jego prześladowania, to jednak nie stał się odszczepieńcem. W r. 1580 nałożono nań nawet grzywnę 50 funtów, ponieważ naruszał porządek publiczny swymi wystąpieniami przeciw anglikanizmowi. Jego zubożenie również wytłumaczyć można przywiązaniem do Kościoła. W XVIII wieku na strychu domu Szekspira znaleziono testament jego ojca. W dokumencie tym napisano i wyznanie wiary w godzinie śmierci, napisane przez św. Karola Boromeusza dla wierzących w krajach schizmy, którzy nie mogli liczyć na Zaopatrzenie św., ponieważ księża katoliccy byli surowo prześladowani i z kraju wypędzani. John zmarł 8 września 1601 a żona jego 9 września 1608. O pan Mary również wiadomo, że była niewiastą pobożną. Ich syn, William, urodził się w r. 1564 i nie ulega zatem wątpliwości, że wychowany był w wierze katolickiej. O jego wykształceniu teologicznym świadczy najwymowniej jego dzieło, w którym przejawia znajomość tej dziedziny a zarazem ironią wobec anglikanizmu i purytanizmu. Szekspir ożenił się z Anną Hathaway a małżeństwo pobłogosławione zostało przez księdza katolickiego. Dopiero później małżeństwo to, które nie było szczęśliwe, zapisane zostało w metryce kościoła anglikańskiego.

W Anglii bawili przedstawiciele młodzieży polskiej, rozpoczynając objazd po kraju od złożenia wieńca na pomniku Nieznanego Żołnierza.

Biżuteria przemycana w bombonierkach od czekoladek

Węgierska policja w Sopron prowadzi od kilku dni energiczne śledztwo w sprawie sensacyjnej afery przemytniczej, wykrytej na poczcie głównej w tym mieście. Urzędnika z działu bagażowego zainteresowały nadawane stale do Londynu liczne przesyłki bomboniérek z czekoladkami. Gdy jedną bomboniérkę otwarto dla sprawdzenia jej zawartości znaleziono znaczną ilość biżuterii jak brylanty, perły itd. Policja wszczęła dochodzenie, gdyż stwierdzono, że ma się w tym wypadku do czynienia z szeroko rozgałęzioną szajką przemytniczą, która od dłuższego czasu uprawiała swój proceder.

Humor w polityce

DROBNE

Z lorsa tak zawsze,
Kolego luby:
Dawniej się skarżył
Świat na brak „grubych"...

A dziś snadź więcej
Ludzi zasobnych,
Bo znów się skarżą,
Że brak im drobnych...

Stąd prosty wniosek
Urzeka masy,
Że teraz widać
Lepsze są czasy...

Lecz żarty na bok...
Szkoda i słowa!
Proszę się przyznać
Kto bilon chowa?

(„Kurier Warszawski").

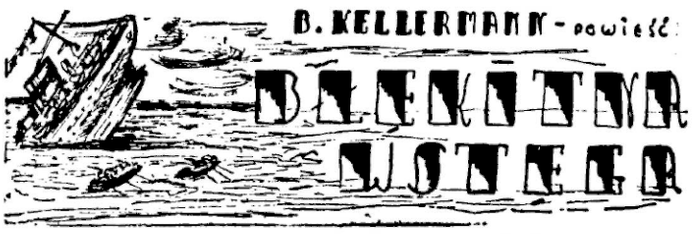

79)

Leżał w kabinie, rozróżniał przedmioty. Dlaczegożby nie miała to być Ewa? Przyjęła go dziś z pewną rezerwą, to prawda, ale starała się nie dać poznać po sobie, że stał się jej obcy i obojętny. Dlaczego, po co zjawiła się teraz tak niespodziewanie?

Przed laty, przed wielu, wielu laty, siadywała przy jego łóżku, kiedy się czuł niedobrze. Jakże się nim opiekowała! Równocześnie myślał Kinsky o tym, jak go pielęgnowała Małgosia, kiedy się przeziębił, jak uprzedzała każde jego życzenie. Małgosia i Ewa — jakże podobne są do siebie! Te same długie głowy, te same uparte usta, te same wysokie czoła, te same ciemne oczy. Przy łóżku jego siedziała właściwie Małgosia, tylko starsza. Od wielu lat Kinsky nie doznał tak silnego uczucia szczęścia, jak w tej chwili. Małgosia i Ewa — obie są przy nim. Zamknął znowu oczy. Powieki mu drżały.

— To ja, Feliksie! — powiedziała Ewa.

XVI.

Kinsky podniósł oczy:

— Wiem. Dziękuję, żeś przyszła.

Szukał jej ręki. Ewa czuła, że dłoń jego jest lodowata, i wzięła ją w swoje ręce, aby ją rozgrzać.

— Lepiej ci, Feliksie? — zapytała.

— To tylko choroba morska. — Zarumienił się przy tych słowach, nagle poczuł, że ręce Ewy są ciepłe i gładkie. Próbował się podnieść, ale Ewa prosiła, aby nie wstawał.

Potrząsnęła z niezadowoleniem głową, patrzyła na niego z wyrzutem:

— Niedobrze wyglądasz, Feliksie. Może jesteś przepracowany? Za mało dbasz o siebie, źle się z pewnością odżywiasz. Ja cię znam! — Mówiła to ciepło serdecznie.

Kinsky słuchał jej wyrzutów z zadowoleniem. Przyznał, że Ewa ma trochę racji.

Tak, Ewa wcale a wcale nie była z niego zadowolona. Żyje w tym pustkowiu pod Salzburgiem, odcięty od świata. A ludzie nie są wcale tacy źli i wstrętni, jak mu się wydaje. Jutro przedstawi mu paru swoich przyjaciół, dobrze? Mogą się przydać w Stanach, gdyby ich potrzebował.

— Dziękuję ci, Ewo, dziękuję!

Zapadło milczenie.

Kinsky leżał z oczami utkwionymi w dal, nieśmiałe rumieńce wykwitły na jego policzkach. Teraz dopiero usłyszał głos Ewy, po południu mówił jakiś automat. Już budził się w jego sercu zarodek szaleńczej radości. Wargi miał suche z podniecenia, zwilżył je łykiem wody. Potem zaczął:

— Po południu rozmawialiśmy jak na wizycie, czułem się zresztą tak fatalnie, że nawet nie pamiętam szczegółów. To pięknie, żeś przyszła, jestem teraz spokojny i wypoczęty. Mam wrażenie, że powinniśmy pomówić z sobą o wielu sprawach.

Ewa potwierdziła skinieniem głowy.

— Sprawa najważniejsza to chyba Małgosia — przemówił po chwili Kinsky.

— O tak, tak!

Kinsky usiadł na łóżku.

— Tak, Małgosia, to chyba najważniejsza sprawa — powtórzył. Myślał o niej w dzień i w nocy. To mądre, ambitne dziecko. Zawsze pogodna, wesoła. Ale przez cały rok myśli właściwie o jednym: o wakacjach, które spędza z matką! Kinsky zmarszczył boleśnie czoło.

Ewa milczała pogrążona w zadumie.

Kinsky od dawna zastanawiał się nad tym, co ma się stać z Małgosią. W ostatnich dniach powziął wreszcie decyzję. Ale teraz milczał.

Ewa była zaniepokojona. Poruszył ją sposób, w jaki wypowiedział ostatnie słowa.

Kinsky pocierał czoło końcami palców, co zwykł był czynić, kiedy się nad czymś głęboko zastanawiał. Prawdę mówiąc, nigdy nie troszczył się zbytnio o Małgosię. — Było jej u niego dobrze, czuła się szczęśliwa. Kinsky nigdy nie myślał o zmianie umowy, zawartej z Ewą. Przeciwnie. Kiedy ujrzał ją w towarzystwie Wita, pod wpływem zazdrości przeszło mu przez głowę, czy nie możnaby zabronić Małgosi spędzać tegoroczne lato z matką. Pomyślał o swoim adwokacie. Czy można matce, która ma kochanka oddawać pod opiekę dziecko? Ale teraz, w tej godzinie, szukając uporczywie jakiegoś wyjścia, co mogłoby go uratować, wysunął projekt, o którym przed chwilą wcale nie myślał.

Projekt był taki: miał zamiar przenieść się do Wiednia. Małgosia mogłaby w takim razie odwiedzać Ewę kilka razy w tygodniu. Obie, i matka, i córka, zyskałyby na tym.

Brzmiało to w pierwszej chwili zachęcająco! Ewa uśmiechnęła się promiennie. Ale zachwyt szybko ustąpił miejsca rozczarowaniu. Uświadomiła sobie, że tego rodzaju załatwienie sprawy nie było wyjściem, na które można by się zgodzić. Kinsky uważałby bowiem, że robi jej łaskę i z pewnością zacząłby żądać czegoś w zamian. Robiłby wszystko, aby się znowu wedrzeć w jej życie. Zadręczałby na śmierć i Małgosię, i ją. Znała go dobrze!

Kronika

NIEDZIELA
16
lipca

Dziś: NPM. Szkapl.
Jutro: Aleksego
Wsch. słońca: 3,31
Zach. słońca: 19,28

Odznaczeni

(—) „Monitor Polski" z dnia 14 bm. nr. 159 podaje listę odznaczonych Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej. Z terenu Woj. Śląskiego, Srebrny Krzyż Zasługi po raz pierwszy otrzymali: Zdzisław Ciętak z Rybnika, Karol Cichoń z Łazów, pow. frysztackiego, Franciszek Dal z Dąbrowy, Jan Delong z Cieszyna, Marta Farnik z Cierlicka Górnego, Wanda Jędrzyszczykówna, naucz. z Dziećmorowic, Anna Kabotówna, naucz. z Kocobędza, Lidia Kajfoszówna z Trzyńca, Alfred Kocur, kierownik szkoły w Nowym Boguminie, Konrad Lytek z Katowic, Józef Ond usz z Darkowa, Józef Pieczek z Karwiny, Gustaw Przeczek z Łazów, pow. frysztackiego, Karol Raszka z Trzyńca, Adolf Szurman z Karwiny, Leon Szmeja, kierownik szkoły w Lutyni (po raz drugi).

LEKARSKIE DYŻURY NIEDZIELNE.

(—) Dyżur lekarski z ramienia Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice w niedzielę, dnia 16 lipca br. pełnią: a) lekarze praktyczni: dr Hurtig, Katowice, ul. 3 Maja 5, dr Janiak, Katowice, M. Piłsudskiego 51, dr Kalinowski, Katowice-Bogucice, ul. Krakowska 39, dr Presler, Piotrowice, ul. Dworcowa 11, dr Szczepański, Katowice-Dąb, ul. Dębowa 1; b) lekarze specjaliści — dr Zieliński, Katowice, ul. Kochanowskiego 3, dr Ligenza, Katowice, ul. Br. Pierackiego 15, dr Mistelski, Katowice, ul. Mieleckiego 6, dr Poida, Katowice, ul. Mieleckiego 4; c) lekarz dentysta: p. Stachowski, Katowice, ul. 3 Maja 13.

Rozpoczęliśmy naszą
WYSPRZEDAŻ POSEZONOWĄ
konfekcji damskiej jak:
sukien, płaszczy, kostiumów, bluzek itp.
po niebywale niskich cenach. Korzystajcie z niecodziennej okazji
Textyl
Konfekcja Katowice, ulica 3-go Maja nr 8
Zwiedzajcie nasze wystawy

EMIGRACJA W CZERWCU.

(—) W miesiącu czerwcu opuściło Polskę 1327 wychodźców, udających się w większości wypadków do krajów zamorskich. Z liczby tej najwięcej osob wyjechało do Kanady — 387, Paragwaju — 288 i Argentyny — 224. Do USA udało się 41 osób, Brazylii, która dawniej była jednym z najchłonniejszych rynków, tylko 35 emigrantów. Do krajów europejskich wyjechało 136 wychodźców.

PO SŁOŃCE DO ZALESZCZYK.

(—) Spędzenie urlopu i oderwanie się od warsztatu pracy dla prawdziwego wypoczynku w pięknych okolicach Zaleszczyk, staje się dostępne dla każdego pracownika i jego rodziny. Niezwykle niskie ceny przejazdu koleją i pobyt, wygodne pomieszczenie w najnowocześniejszych wagonach turystycznych, wycieczki w malownicze okolice do winnic i sadów itp. składają się na całość dobrze wykorzystanego urlopu. Jednodniowy pobyt w bohaterskim Lwowie, zwiedzenie kopca Unii Lubelskiej, muzeów i Panoramy Racławickiej — urozmaicą podróż urlopową.

Piękny taki urlop organizuje Instytut Oświaty Pracowniczej „Zjednoczenie" w dniach od 12 do 20 sierpnia rb.

Koszt wycieczki zł 35.50 plus zł 10.— dopłaty do Czerniowiec. (Rumunia).

Ostatni termin zgłoszeń 20 lipca br. Zgłoszenia przyjmuje I. O. P. „Zjednoczenie", Katowice, ul. M. Piłsudskiego 15, I p. telefon 342-50 oraz Polskie Biuro Podróży „Orbis", Katowice, ul. Dyrekcyjna.

Triumfalny wjazd Kiepury do Katowic

Mistrz śpiewa i udziela wywiadu

Nawet odwiedzających (zrzadka — coprawda) nasze miasto dyplomatów nie oczekiwały takie tłumy katowiczan, jak to było w piątek późnym wieczorem, na parę minut przed przyjazdem najsławniejszego naszego śpiewaka — Jana Kiepury, który imię Polski rozsławił po całym świecie i wielkie tym Państwu oddał usługi. Już na peronie spotkała Kiepurę spontaniczna owacja, a kiedy przechodził przez halę główną szpalerem, utworzonym przez gęstwę entuzjastów jego głosu, potężniały okrzyki i oklaski. Mistrz, opuszczający dworzec w otoczeniu delegatów miasta, niosący na naręcze pięknych kwiatów, wyrósł nagle nad tłum, uniesiony na barkach entuzjastów.

W takim triumfalnym pochodzie zaniesiono go niemal na same stopnie schodów hotelu „Monopol", gdzie się Kiepura zatrzymał na czas krótkiego pobytu w Katowicach. Raz po raz odzywały się głosy: „Mistrzu, prosimy o piosenkę!", a nawet takie poufałe, jednakże świadczące o niebywałej popularności śpiewaka, jak: „Jasiu, zaśpiewaj!" Kiepura, jak to jest w jego zwyczaju, natychmiast nawiązał bliski i serdeczny kontakt z tłumem i obiecał zaśpiewać z balkonu swego apartamentu na pierwszym piętrze. Balkon ten znajduje się na narożniku wychodzącym na ulice Dworcową i Dyrekcyjną.

Tłum czekał niecierpliwie, zalegając jezdnię i chodnik w szerokim promieniu. Kiedy wielki śpiewak ukazał się na balkonie, znowu podniosły się okrzyki i rozległy się wiwaty na jego cześć. Kiepura dotrzymał obietnicy i rzucił w ciszę, która zaległa ulice, dwie piosenki: „Zejdź do gondoli..." i „Umarł Maciek umarł..." Szczególnie ta druga pieśń przyjęta została burzą oklasków. W międzyczasie Kiepura prowadził ożywioną rozmowę z nieznanymi ludźmi, otaczającymi gmach hotelu. Sypały się żarty, krzyżowały się pytania i odpowiedzi. Długo jeszcze gromadzili się ludzie przed hotelem, czekając na ponowne pojawienie się popularnego śpiewaka.

Tymczasem mistrz odbywał konferencję z przedstawicielami prasy śląskiej i zagłębiowskiej w saloniku przylegającym do sali jadalnej restauracji hotelowej. Była to raczej miła pogawędka przy lampce wina. Kiepura dzielił się z dziennikarzami swymi wrażeniami z wędrówki po globie, który przemierzył wielokrotnie we wszystkich kierunkach. Stwierdził przy tym, że ze szczególną przyjemnością przybywa zawsze na Śląsk, jako że... najbliżej mu ze Śląska do rodzinnego Sosnowca, w którym obiecuje sobie tym razem obejść wszystkie znane mu z dzieciństwa zakamarki i miejsca zabaw z rówieśnikami.

Interesujące jest „zeznanie" mistrza, że oprócz złożonej już z prywatnej szkatuły kwoty 50 tys. zł. wyśpiewał na FON 45 tys. zł. Przedsprzedaż biletów na koncert katowicki dała już około 15 tys. zł! W sumie daje to około 110 tys. zł, a więc więcej, niż deklarował, więcej — niż 100 tys. zł!

W dalszym ciągu toczyła się pogawędka w miłej atmosferze. Wielokrotnie mistrz prosił nas o dyskrecję, gdyż — jak twierdzi, — niektóre wynurzenia w obecności dziennikarzy bywały źle rozumiane. Dotyczy to zwłaszcza dziennikarzy amerykańskich, którzy nie znają pojęcia dyskrecji i umiaru w korzystaniu z wywiadów.

Konferencja trwała dobrą godzinę, po czym mistrz odjechał na lustrację placu Powstańca, na którym ma się odbyć koncert. Żegnając się, zapowiedzieliśmy mistrzowi pieśni, iż wszyscy, jak jeden mąż, zjawimy się na jego koncercie na rzecz F. O. N.

Sezon budowlany w Mikołowie pod znakiem inwestycyj

W ubiegłym roku miasto przystąpiło do budowy nowego targowiska zwierzęcego. Budowa jego była już konieczna, gdyż targi zwierzęce odbywają się na zwykłych placach, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń. Budowa nowego targowiska jest obecnie na ukończeniu i ma być ono oddane do użytku z początkiem przyszłego miesiąca. W tempie przyśpieszonym kończy się obecnie budowę pomieszczenia dla lekarza weterynaryjnego, pomieszczenie dla wagi pomostowej i ustępów publicznych. Na placu targowym urządzono odpowiednie przegrody dla różnego rodzaju zwierząt, a więc osobne dla koni, dla bydła rogatego i dla nierogacizny. Cały plac zadrzewiono. Są to na razie najniezbędniejsze urządzenia. Projektuje się też urządzenie rampy, budowę stajni dla różnych gatunków zwierząt, pomieszczeń izolacyjnych dla bydła chorego i ewtl. kantynę.

Druga poważna inwestycja to znajdująca się w stadium końcowym budowa Ośrodka Jordanowskiego. Okazały budynek, przewidziany na pomieszczenie 450 dzieci, czyni wrażenie letniska na tle bujnej zieleni plant i w otoczeniu specjalnie urządzonych kwietników klombów, trawników, chodników itp. Ośrodek ten wyposażony został w najnowsze zdobycze w tej dziedzinie: a więc urządzono taras na dachu budynku, wewnątrz obszerne widne sale, ogrzewanie centralne, urządzenie sanitarne z bieżącą ciepłą i zimną wodą, mieszkanie dla lekarza i kierowniczki ośrodka i basen kąpielowy z natryskami. Niedaleko od samego gmachu wybudowano altankę, w której urządzać się będzie gry i zabawy na wypadek deszczu. Otoczenie gmachu stanowią boiska wyżużlowane i zielone (trawniki) dla różnego rodzaju gier i zabaw. Całość ogrodzona jest płotem z siatki drucianej. Ośrodek ma być czynny przez cały rok. Otwarcie ma nastąpić jeszcze w tych wakacjach.

W planie zwalczania klęski braku mieszkań przewidziana jest w tym sezonie budowa czwartego baraku dla bezdomnych na kolonii Kałuże obok poprzednich.

Zaraz po żniwach przystąpi miasto do urządzenia ulicy Żwirki i Wigury oraz ulicy Ogrodowej. Przewidziane jest urządzenie krawężników umocnienie jezdni i inne roboty ziemne. Tak samo rozpocznie się maziowanie nawierzchni ulicy Marszałka Piłsudskiego.

Jedna z najpoważniejszych budowli, jaką miasto ma zamiar choć w części przystosować do użytku jeszcze w bieżącym roku jest nowa remiza strażacka przy ulicy Dworcowej.

Mikołów zmieni swoje oblicze, gdy przez miasto przeprowadzona zostanie szosa dalekobieżna której budowę już rozpoczęto. Inwestycje przeprowadza miasto przy pomocy Funduszu Pracy. Przyczyniają się one w dużej mierze do spadku liczby bezrobotnych, których w bieżącym roku zanotowano też znacznie mniej niż w ubiegłych latach.

DLA ARTRETYKÓW

Racjonalna kuracja ziołowa w połączeniu z kąpielami w soli i ługu cechocińskim może dać rezultaty lecznicze niewspółmiernie większe niż zastosowanie tych kuracyj osobno.

Ponieważ zioła **„Cholekinasa" H. Niemojewskiego** zarówno jak i sól ciechocińską można dostać w każdej aptece lub drogerii, przeto nawet nie wyjeżdżając do uzdrowisk, można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciwartretyczną.

Indywidualne uzupełnienia należy uzgodnić z lekarzem.

Wywczasy pracownicze na kresach południowo-wschodnich

Wywczasy pracownicze przybierają obecnie charakter masowy. Nikt już nie chce po całorocznej pracy spędzać zasłużonego urlopu w rozpalonych murach miasta, a niezliczone ułatwienia umożliwiają każdemu, nawet najskromniej zarabiającemu robotnikowi, spędzenie urlopu w sposób, dający najwięcej korzyści dla zdrowia: nad morzem, w górach, czy w lasach, wśród piękna natury.

Pracodawcy rozumieją doskonale, że pracownik wypoczęty pracować będzie o wiele wydajniej i starają się ułatwić mu wywczasy. Akcję tę popiera w szerokim zakresie państwo. Powstało mnóstwo obozów wypoczynkowych nad morzem, na Podhalu, w Beskidach, nad pięknymi jeziorami Augustowskimi.

W organizowaniu wczasów wybitną rolę odgrywa przedsiębiorstwo przemysłowe „Wspólnota Interesów". Wspólnymi siłami robotników, przy poparciu przedsiębiorstwa, wybudowano ośrodek wypoczynkowy w Chłapowie nad morzem, setki pracowników poznają piękno Polski, podróżując pociągami rajdowymi, stworzono kolonie letnie dla dzieci...

Ostatnio „Wspólnota" zainicjowała niezmiernie pożyteczną ciekawą inowację. Wychodząc z założenia, że akcja wypoczynkowa ma wielkie znaczenie nie tylko zdrowotne, ale i gospodarcze i powinna być tak kierowana, by przyniosła jak największe korzyści gospodarcze, referat społeczny W. I. zorganizował wywczasy pracownicze na kresach południowo-wschodnich.

Przyświecał tej akcji cel szlachetny: chodziło o pomoc gospodarczą dla budzącego się do życia narodowego żywiołu polskiego — szlachty zagrodowej. Z drugiej strony postarano się, aby pracownicy ze Śląska mieli wywczasy przyjemne i tanie.

Wybrano dwie gminy na Ciepłym Podolu, Podhorodce i Ułaszkowce, o wymarzonych wprost warunkach letniskowych. Ułaszkowce położone są nad Seretem, który z trzech stron otacza je błękitną wstęgą. Z czwartej strony przylega przepiękny las liściasty. W środku wsi stoi dom ludowy, w którym mieści się czytelnia, świetlica, kuchnia i jadalnia dla letników. Domki są murowane, czyściutkie, otoczone ogródkami. Na południowych ścianach pnie się winorośl. Izby jasne i czyste, umeblowane prosto, lecz wygodne. W pobliżu wsi jest kościół katolicki, a za Seretem klasztor Bazylianów. Jak głosi podanie, mnisi tego klasztoru błogosławić mieli wojska Sobieskiego, ciągnące pod Chocim i spowiadać jego rycerzy.

Podhorodce położone są malowniczo nad Stryjem, w dolinie potoku Uryczanki. Domy drewniane, schludne i czyste, doskonale przygotowane dla letników. Kuchnia i jadalnia mieści się w szkole, lecz w najbliższym czasie i tu ma powstać dom ludowy. Nad rzeką plaża i rozległe boisko do gier sportowych. Wioska położona jest na wysokości 750 mtr. nad poziomem morza.

Obie gminy zamieszkałe są przez Rusinów o czysto polskich nazwiskach. Procent Polaków jest minimalny. Nie ulega wątpliwości, że obcowanie ze Ślązakami, o wysokim poczuciu patriotyzmu, przyczyni się do wzmożenia polskości na tym terenie.

„Wspólnota" pośpieszyła z wydatną pomocą zarządom gmin, aby ułatwić im przystosowanie osad dla celów letniskowych. Przyznano znaczne dotacje finansowe. Dzięki temu w Ułaszkowcach wybudowano przystań nad Seretem, boisko sportowe, urządzono plażę, zakupiono łódź.

Na letniskach tych przebywa obecnie około 400 osób, pracowników W. I. wraz z rodzinami. Ślązacy czują się tam doskonale i zapewniają, że stale będą powracać do Ułaszkowiec i Podhorodców oraz zachęcą swych znajomych do spędzania tam wywczasów.

Inicjatywa Wspólnoty powinna znaleźć licznych naśladowców. Każdy większy koncern śląski powinien wybrać sobie jedną czy parę gmin na Podolu lub Wołyniu, roztoczyć nad nimi opiekę kulturalną i materialną, zapewniając w zamian swym pracownikom wywczasy w doskonałych warunkach zdrowotnych i wśród niezwykłego piękna tamtejszej przyrody. Da to również Ślązakom możność poznania wielkiej połaci kraju i pokochania go.

Jest to prostym obowiązkiem. Na Śląsku są najwyższe płace pracownicze w Polsce, dzięki wysokim cenom, płaconym przez resztę kraju za węgiel, żelazo i wyroby przetwórcze. Słusznym jest, aby pieniądze, przeznaczone na wypoczynek i przyjemność, przyczyniły się do podniesienia gospodarczego uboższych dzielnic kraju, do wzmożenia żywiołu polskiego na najdalszych kresach kraju. Jest także obowiązkiem każdego Polaka jak najdokładniej poznać piękno naszego kraju.

Twardy kresowy lud śląski z łatwością znajduje wspólny język i bratnie uczucia dla niemniej twardego ludu Podola, potomków rycerzy Batorego i Sobieskiego — szlachty zagrodowej. Niech to zbratanie obejmie jak najszersze masy.

St. Szypiński.

TEATR KINO I ESTRADA

Występy artystów teatru im. Wyspiańskiego na Śląsku.

Pomysł zorganizowania przedstawień w sezonie letnim okazał się nader szczęśliwy. Występy pp. Wandy Stanisławskiej, Józefa Winszkiewicza, St. Kostrzewskiego i innych, a arcywesołej komediofarsie pt. „Serwus Kundel", cieszą się wielkim powodzeniem. Doskonale wykonana i rozweselająca treść tej niefrasobliwej bluetki, stanowią istotną atrakcję dla publiczności pozbawionej w sezonie ogórkowym rozrywki i wytchnienia. Niemilknące brawa i prawie orgiastyczny nastrój humoru na sali w czasie przedstawienia, to najcenniejsza nagroda dla artystów za ich inicjatywę podtrzymania propagandy żywego słowa polskiego na Śląsku. Publiczność w zrozumieniu tych intencji, zapełnia tłumnie salę, przyczyniając się do pełni powodzenia. „Serwus Kundel" grany będzie dziś, t. j. w sobotę, w Chorzowie, w sali Domu Polskiego, ul. Wolności 64 dla „Karbofermu".

Przedstawienia popularne.

CHORZÓW: W niedzielę 16 i w poniedziałek 17 bm.
KNURÓW: Wtorek 18 bm.
BIELSZOWICE: Środa 19 bm.

KINOTEATRY W KATOWICACH:

CAPITOL: „Mała Miss Broodwayu".
CASINO: „Zeznanie szpiega".
COLOSSEUM: „Burza nad Bengalem" i „Władczyni".
SŁOŃCE — „Król cyganów".
STYLOWY: „Zeznanie szpiega".
UNION: „Kryzys skończony" i „Pani cowboy".
ZORZA: „Marinelle".

Kinoteatry na prowincji:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Syn Frankensteina".
BIELSKO — APOLLO: „39 kroków". — RIALTO: „Dzieje grzechu".
CHORZÓW — APOLLO: „Niewidzialny wróg" i „Zdobywcy Marokko". — COLOSSEUM: „Alarm na morzu" i „Maski lorda Blackeney'a". — DELTA: „Pani i cowboy" i „Bitwa nad Marną". — ROXY: „Listy z pola bitwy" i „Romanse cygańskie".
CHORZÓW-BATORY — ŚLĄSKIE: 1) „Walka o kobietę oraz 2) „Żelazne hełmy".
MICHAŁKOWICE — ZORZA: „Amerykańska awantura".
PIEKARY — APOLLO: „Wyrok życia", „Złoto na ulicy" i tygodnik PAT-a.
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Rapsodia Bałtyku" i „Josephy".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Miodowy miesiąc" i „Zaufaj mi". — COLOSSEUM: „Rosalie" i „Bałkany".
PIOTROWICE — PIAST: „Pensjonarka" i „Watań i walcz".
MYSŁOWICE — ODEON: „El-Dato" i „Doktor Killdare".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Agentka H. 21" i „Symfonia młodości".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Paryżanka" i „Służ...
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Josetta" i „Buster".
JANÓW — SŁOŃCE: „Rycerze stepu" i „Teodora robi karierę".
TRZYNIEC — ŚLĄSKIE: „Diabelska eskadra".
RYBNIK — APOLLO: „Ludzie za mgłą" i „Zaginiona dżungla". ŚWIT: „Stenotypistka" i „Krzyk ulicy". HELIOS: „Niewolnice Szanghaju" i „Paryskie szaleństwa".

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW UDAJĄCYCH SIĘ DO KANADY.

(—) Odnośne władze kanadyjskie zwracają uwagę osób, udających się do Kanady na osadnictwo, aby dołączały do kwestionariuszów ostatni list lub jego kopertę, otrzymane od poręczyciela z Kanady. Dotyczy to mających zamiar wyemigrować z kapitałem 500 dolarów.

Zwiedził całą Polskę, mając 11 lat

Policja państwowa odstawiła z Gdyni do Czeladzi 11-letniego chłopca, Rojcewicza, który zamierzał przedostać się na statek płynący do Ameryki. Młody tramp już kilkakrotnie uciekał z domu, odbywając marsze przez prawie całą Polskę.

Katowice

ODDZIAŁ ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

(K) Związek b. Ochotników Armii Polskiej oddział w Świętochłowicach apeluje do byłych ochotników z roku 1918—1921, którzy brali udział w walkach na froncie bolszewickim, by wstąpili w szeregi związku. Do związku mogą zgłosić swe przystąpienie powstańcy śląscy, powstańcy wielkopolscy, weterani, hallerczycy, powstańcy Zaolzia. Zebranie oddziału świętochłowickiego odbędzie się 13 sierpnia o godz. 10 rano w lokalu p. Maryniaka przy ul. Wolności 36, zaś wpisy przyjmuje sekretarz Stanisław Wypusz, ul. Wolności 16. Przy zgłoszeniu przedłożyć należy książeczkę wojskową celem zweryfikowania danego członka w myśl ustawy z dnia 1 lipca br. o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za wojnę.

Kobiety w odmiennym stanie powinny zapobiegać niestrawności, a zwłaszcza zaparciu, przez stosowanie szklaneczki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zapytajcie Waszego lekarza.

Zginął śmiercią górnika

(K) W uzupełnieniu wczorajszej notatki w sprawie katastrofy na kopalni „Paweł" w Chebziu, która jak wiadomo miała miejsce w dniu 13 bm. podajemy, iż dwóch pozostałych zasypanych górników a to Jana Nowaka wydobyto w piątek około godz. 17-tej z oznakami lekkich okaleczeń, Pawła Kempę natomiast około 23-ciej. Ten ostatni jednakowoż już nie żył. Poniósł on śmierć kilkanaście godzin po wypadku na skutek złamania żeber i osłabienia serca.

Majątek Katowic wart 76 milionów

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Jak już podawaliśmy, odbyło się w czwartek posiedzenie Rady Miejskiej m. Katowic. Oprócz uchwały o założeniu normalnotorowej linii tramwajowej Siemianowice-Katowice, przez ul. Peowiaków i ul. Bankową do ul. Marsz. Piłsudskiego, oraz odstąpieniu parceli, położonej przy ulicy Zamkowej (półn. narożnik ul. Katowickiej) pod budowę „Domu Turystycznego", uchwalono m. in.: projekt skanalizowania ul. Wita Stwosza do ul. Kościuszki, oraz budowy kanału deszczowego w Załężu. Następnie uchwalono odstąpić grunt miejski przy ul. Wandy pod budowę Domu Parafialnego przy kościele garnizonowym i nabycie od spadkobierców po ś. p. Marcinie Skibie oraz Ewang. Związku Mężów i Młodzieńców gruntu przy ul. Król. Jadwigi. Na robociznę przy budowie drogi Katowice—Janów przeznaczono 20.000 zł, na budowę domów dla bezdomnych zaciągnięto pożyczkę ze Śl. Funduszu Gospodarczego w wys. 100.000 zł, na budowę ogrodów jordanowskich wyznaczono pokrycie kosztów w wys. 40.000 zł. Na sporządzenie nowego planu rozbudowy miasta uchwalono kwotę 25.000 zł, na pokrycie robocizny przy budowie drogi do Domu Żołnierza 10.000 zł, na budowę przedszkola na kolonii Sośnica 35.000 zł, na ukończenie budowy strzelnicy małokalibrowej na Bugłowiźnie 52.000 zł. Poza tym Rada Miejska uchwaliła pokryć koszty budowy pogotowia opiekuńczego oraz przedstawiła rozliczenie majątkowe pomiędzy Wydziałem Powiatowym w Katowicach a Magistratem m. Katowic, wreszcie udzielono Magistratowi absolutorium ze zamknięcia rachunkowego za rok obrachunkowy 1938/39, w którym podano do wiadomości, że majątek miasta powiększył się o 3 miliony zł, tak, że obecnie przedstawia wartość 76 milionów zł.

W końcu Rada Miejska postanowiła wziąć udział na zaproszenie miejscowego Cechu Krawców i przyjąć godność ojca chrzestnego sztandaru, który ma być ofiarowany przez Cech wraz z mundurami w dniu Święta Pułkowego w dniu 23 bm. W wolnych głosach p. radny Millner referował sprawę parku, apelując o otoczenie go większą niż dotychczas opieką, oraz proponując nabycie przylegającej do parku parceli od zarządu przymusowego Zakładów Hohenlohego. Radny Czaplicki i p. prezydent Kocur udzielili bliższych wyjaśnień co do dalszej rozbudowy parku. Wreszcie radny Biniszkiewicz żalił się na zaniedbanie dzielnicy Karbowej, gdzie zwozi się śmieci i gruzy miejskie, uniemożliwiając mieszkańcom otwieranie na noc okien. W dodatku — podobnie zresztą, jak w centrum miasta — zamiata się ulice miasta antyczną miotłą mechaniczną bez skrapiania.

Obradom przewodniczył p. Piechulek.

Chorzów

SAMOBÓJCZY SKOK DO STAWU.

(—) Nie bez racji ludność Chorzowa nazwała rozlewający się w śródmieściu cuchnący staw „stawem śmierci". Nie jeden bowiem już mieszkaniec miasta, zniechęcony do życia, zakończył swój żywot właśnie w tym stawie. Od pewnego czasu był spokój. Wczoraj jednak niejaka Jadwiga Mańka z Chorzowa (Wolność 64) z niewiadomych przyczyn wskoczyła około godz. 20 w brudną otchłań stawu. Desperacki skok zauważył niejaki Wacław Wojcioszek, który wyratował Mańkównę. Niedoszłą samobójczynię odwieziono do szpitala Miejskiego w Chorzowie.

Wróciłem
Dr. med. A. Lorych
specjalista chorób wewnętrznych i płuc
i przyjmuję obecnie w Chorzowie
ulica Wolności nr 32 — Telefon nr 416-50
od godz. 8.30 — 9.30 i od godz. 16.00 — 18,00

W miastach zegary mogą się spóźnić tylko o 3 minuty

W Dzienniku Ustaw z dnia 14 lipca ukazało się rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu z 8 bm. o granicach uchybień obiegowych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych.

W myśl tego rozporządzenia granice uchybień obiegowych dozwolonych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych wynoszą w miastach 3 minuty, we wszystkich innych miejscowościach dla zegarów, należących do władz, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych 3 minuty, dla pozostałych zegarów 10 minut. Rozporządzenie wejdzie w życie 1 października br.

Uciekając przed stróżem leśnym, wpadła w objęcia śmierci

W ub. czwartek po południu niejaka Elżbieta Składkowska z Bełka zbierała w lesie Thiele-Winklera w Orzeszu w towarzystwie swoich koleżanek borówki. W pewnym czasie zauważyła nadchodzącego praktykanta leśnego Edwarda Sarnę, przed którym zamierzała zbiec.

W czasie ucieczki Składkowska wpadła do nieczynnego dzikiego szybu 9 mtr. głębokości, gdzie poniosła śmierć przez uduszenie. Po upływie godziny robotnicy wydobyli Składkowską na powierzchnię, jednak wszelkie środki ratownicze nie odniosły skutku.

Zawód miłosny pchnął młodą kobietę do samobójstwa

W mieszkaniu restauratora Wełny w Pszczynie popełniła samobójstwo przez wypicie dawki kwasu solnego 21-letnia służąca Bronisława Dziubianka. Targnięcie się Dziubianki na życie spostrzegła bufetowa Wełny, która niezwłocznie przywołała lekarza. Desperatkę odstawiono do szpitala, gdzie mimo zabiegów zmarła następnego dnia. Przyczyną desperackiego kroku służącej był zawód miłosny, a w związku z tym niechęć do życia.

SHIRLEY TEMPLE
i świetny tancerz amerykański GEORGE MURPHY
we filmie p. t.
„MAŁA MISS BROADWAY"
Czarowny film sentymentu i humoru dla najmłodszych i najstarszych!
Obecnie wyświetlany z dużym powodzeniem
w kinie „Capitol" w Katowicach.
(o)

Dorobek literacki Polonii amerykańskiej

Wyrazem dążeń i pragnień, wyrazem życia jakiegoś narodu lub jego odłamu — jest jego własna twórczość literacka.

Tak liczna obecnie Polonia Amerykańska ma dziś już bogaty dorobek literacki. Prawda, że wiele prac spoczywa jeszcze w archiwach, że wiele cennych artykułów, opowiadań, nowel i poezji znajduje się w czasopismach, że wiele z nich nie zostało jeszcze nawet wydrukowanych, ale już one są dowodem, że polska literatura wychodźcza za oceanem istnieje i że się rozwija.

Zeszłoroczna impreza „Roku Książki Polskiej w Ameryce" w znacznej mierze przyczyniła się do zainteresowania szerszego ogółu Polonii Amerykańskiej własną literaturą. Stworzono szereg komitetów, które działały z główną komisją „Roku Książki Polskiej", a m. in. komitet pisarzy Polonii Amerykańskiej. Komitet ten miał za zadanie zbieranie celniejszych prac i przygotowanie ich do wydania w wielu tomach biblioteki zbiorowej.

Twórczość literacka Polonii Amerykańskiej w dziedzinie oryginalnych prac jest jeszcze niewielka. Początkami swymi sięga wprawdzie najdawniejszych dziejów wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, jednak dopiero w ostatnich latach zaznaczyła się wśród Polonii Amerykańskiej walka o budowanie dumy narodowej, na tym, czego sama dotąd dokonała, co sama potrafiła stworzyć. A dodać należy, że przecie wychodźtwo początkowo w swej większości składało się z ludzi prostych, którzy nie mieli dość zrozumienia dla literatury, których los zmusił do opuszczenia rodzinnego kraju w poszukiwaniu lepszych warunków bytu. W ciężkiej więc walce o chleb brakło często czasu na twórczość literacką. Niemniej okres pionierski — jak początki te Artur L. Waldo, autor „Zarysu Historii Literatury Polskiej" w Ameryce nazywa, obejmuje szereg prac literackich pisanych głównie po angielsku. Patriotyczne uczucia budzą się w okresie powstania 1863 r. Wyrazem tego jest stworzenie pierwszego pisma polskiego, tygodnika „Echo z Polski" Nie możemy się dziwić niewielkiej liczbie publikacji z tego okresu — wszak emigracja polityczna była nieliczna, a i potrzeba własnego piśmiennictwa nie dość wówczas była oceniana. Zajmowanie się sprawami zarobkowymi nie dawało czasu nawet utalentowanym do zajmowania się literaturą.

Okres przedwojenny jednak zaznacza się już wzmożoną twórczością na polu literatury. Pojawia się mnóstwo pism i szereg książek oryginalnych, wiele przedruków, broszur, zbiorów pieśni, sztuk dramatycznych i t. p.

Dalsze lata wykazują stały i ciągły rozwój twórczości literackiej. Budzi się jednocześnie zainteresowanie sprawami Polonii Amerykańskiej, której znaczenie, wpływy i prace stają się tematem piśmiennictwa. Zjawiają się prace, stanowiące przyczynek do dziejów Polaków w Ameryce.

Gdybyśmy chcieli przypomnieć większość utworów literackich Polonii Amerykańskiej sprawiało by to dziś dużą trudność. Dorobek piśmienniczy jest poważny. Z najważniejszych prac na wzmiankę przynajmniej zasługuje książka ks. Wacława Kruszki „Historia polska w Ameryce", dzieła historyczne prof. Siemiradzkiego, „Polacy w walce o niepodległość Ameryki" — Mieczysława Haimana i inne. Pożyteczne są też księgi pamiątkowe lub historie, jakie większe organizacje z okazji jubileuszów czy innych uroczystości wydają. Do tych np. zaliczymy świeżo wydaną „Historię Związku Polek w Ameryce" Jadwigi Karłowiczowej.

OKRADZIONO SKLEP BATY.

(—) Do składu oddz. firmy Bata w Chorzowie Batory, włamali się ub. nocy przez podkop złodzieje i skradli większą ilość obuwia wartości przeszło 1000 zł. Za włamywaczami wszczęto pościg.

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek

(—) Na torze kolejowym w Chorzowie, pomiędzy ul. Pułaskiego a Bałtycką, znaleziono w ubiegłą sobotę w godzinach rannych zmasakrowane przez pociąg zwłoki mężczyzny, liczącego około lat 30. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia okoliczności, wśród których nieznany osobnik poniósł śmierć.

Dnia 17. bm. rozpoczyna się

wysprzedaż posezonowa

we wszystkich oddziałach po znacznie zniżonych cenach

Stanisław PRIEBE

Chorzów, ulica Wolności 11 i 11

Sprzeniewierzenie

Dnia 14 bm. szofer Lula Lubliński Mieczysław, zatrudniony od kilku dni u kupca Donerstaga Konrada w Chorzowie, przy ul. Wolności 80, sprzeniewierzył na jego szkodę samochód osobowy marki „Chevrolet" z nr rej. C. 76-751, oraz ok. 200 opon do rowerów marki „Stomil", ogólnej wart. około 7.000 zł. po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Pszczyna

ZAMKNIĘCIE DROGI

(P) Wydział Powiatowy w Pszczynie podaje do wiadomości, że z powodu przebudowy zostanie zamknięta dla wszelkiego ruchu kołowego droga państwowa Żory—Pszczyna, na odcinku od klm. 43.7 do klm 46.7 od miejsc. Suszec do Kobielic, na czas od 16 lipca do 1 września 1939 r. Objazd z Pszczyny do Żor przez Pszczynę, Mizerów, Kryry.

FESTYN NA F. O. M.

(P) Oddział LMK przy Fabryce Celulozy i Papieru S. A. w Czułowie organizuje na dzień 16 bm. wycieczkę „Festyn Fabryczny" do leśniczówki w Cielmicach. Rano o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w kaplicy w Paprocanach, skąd z orkiestrą członkowie załogi jak i goście udadzą się do Cielmic. Okolica jest bardzo malownicza. Na program złożą się: zabawa taneczna, występy młodzieży, „ognisko", zabawy dla dzieci, strzelnica, fanty, poczta itp. Czysty zysk zostanie przeznaczony na FOM.

10-LECIE „DOMKÓW WOJEWÓDZKICH" W MIKOŁOWIE

(P) Na oryginalny pomysł zebrania funduszow na cele obrony narodowej a zwłaszcza na wyposażenie służb opl wpadli mieszkańcy „Domków Wojewódzkich" (ul. Dra Grażyńskiego) w Mikołowie. Z okazji 10-lecia istnienia „Domków" urządzają festyn ludowy w niedzielę, 16 bm. w godzinach popołudniowych i wieczornych w lasku p. Bojdoła. Na program składają się różne atrakcje, m. in. dancing na wolnym powietrzu na specjalnie urządzonym podium.

WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO W WESOŁEJ.

(P) W ub. piątek w nocy włamało się 4-ch drabów przy pomocy wytrychów do kancelarii urzędu gminnego w Wesołej z zamiarem dokonania włamania kasowego. Sprawcy odcięli słuchawkę od telefonu, a następnie wywiercili w kasie ogniotrwałej dziurę, jednak zostali spłoszeni przez stróża nocnego i zbiegli. W czasie ucieczki sprawcy porzucili teczkę z narzędziami do włamań, zaś jeden ze sprawców zgubił kapelusz. Pościg za sprawcami trwa.

WYBILI MU SZYBY, BO PODAWAŁ DŁUŻNIKÓW DO EGZEKUCJI.

(P) W ub. czwartek w nocy podeszło 2 osobników do składu kupca Chila Izbickiego w Łazisku Górnych, wspinając się do szyldu nad składem. Osobników zauważył Izbicki i zrzucił na nich kwietnik. Wówczas sprawcy oddalili się i wrócili po chwili, wybijając Izbickiemu 8 szyb w oknach, oraz uszkodzili ramy okien. Jak ustalono, w danym wypadku zachodzi akt zemsty osobistej, albowiem Izbicki w ostatnim czasie skierował przeciwko swoim dłużnikom, którzy podrali towary na kredyt kilka wniosków do przymusowego ściągnięcia, by w ten sposób dojść swych pretensji.

POŻAR BUDYNKU KOPALNIANEGO W LĘDZINACH.

(P) W piątek w nocy powstał pożar w budynku drewnianym należącym do zabudowań kop. Piast w Lędzinach, zajętym przez lokatorów, niszcząc budynek i znajdujące się tam zapasy słomy. Przyczyny pożaru na razie ustalić nie zdołano.

Dziennikarze litewscy zwiedzają Śląsk Cieszyński

W nocy z piątku na sobotę o godz. 23.50 przybyła z Zakopanego do Katowic wycieczka dziennikarzy litewskich w składzie 13 osób, powitana na dworcu przez prezydium Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z wiceprezesem Sławikiem na czele, oraz delegatów Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Z dworca goście udali się do hotelu „Monopol".

Dziś w godzinach rannych wycieczka wyruszyła na zwiedzenie ciekawszych obiektów przemysłowych Śląska. Dziennikarze litewscy zwiedzili m. in. hutę „Piłsudski", po czym zjechali do podziemi kopalni „Prezydent Mościcki". Z kolei obejrzeli stalownię Batory, gdzie w miejsc. kasynie urzędniczym podejmowani byli obiadem.

Urządzenia hut i kopalni wywarły na gościach litewskich wielkie wrażenie.

W godzinach popołudniowych wycieczka udała się na objazd Śląska Cieszyńskiego, gdzie zwiedzi Cieszyn, Jabłonków, Istebnę, Wisłę, zaś wieczorem obecna będzie na koncercie Kiepury.

Na Śląsk przybyła wycieczka dziennikarzy litewskich, witana przez przedstawicieli władz i dziennikarzy śląskich. — Zdjęcie dokonane na dworcu katowickim.

Nie chować bilonu w pończochach

Od pewnego czasu znikł zupełnie z obiegu bilon srebrny. Co jest tego przyczyną? Otóż okazuje się, że w związku ze stale podawanymi wiadomościami o mającej wybuchnąć wojnie, ludność wsi i miast chowa bilon srebrny, błędnie przypuszczając, że w ten sposób nie poniesie strat gotówkowych w razie inflacji. Mniemania takie są z gruntu fałszywe. Jak bowiem wynika z istoty rzeczy, bilon srebrny w razie inflacji tak samo traci swoją wartość nominalną, jak i pieniądze papierowe. Obawa jest płonną i w skutkach swych bardzo szkodliwą. Brak bilonu w obrocie stwarza pewien chaos w handlu i przemyśle i odbija się na nich ujemnie. Każdy więc obywatel przechowujący bilon srebrny i w ogóle pieniądz papierowy działa na szkodę państwa, a sam przez to nic nie zyska. Nie wolno więc chować pieniędzy w pończochach.

Praktyki w handlu zagranicznym

Rada Handlu Zagranicznego przyjmuje do dnia 1 sierpnia zgłoszenia na praktyki, mające na celu szkolenie fachowców dla handlu zagranicznego. Praktyki te dzielą się na zagraniczne i krajowe, a warunkami uzyskania praktyki zagranicznej są: nieprzekroczony wiek 28 lat, znajomość przynajmniej 2-ch języków obcych, ukończone studia handlowo-ekonomiczne i odbyta służba wojskowa.

Praktyki krajowe będą się odbywały w firmach i instytucjach handlu zagranicznego w Warszawie, Gdyni i ośrodkach przemysłowych R. P. i będą płatne po 150 złotych miesięcznie. Praktyki zagraniczne pomyślane są jako uzupełnienie praktyk krajowych, w celu umożliwienia stypendyście dalszej specjalizacji w obranej gałęzi handlu zagranicznego.

Listy czytelników

W tej rubryce zamieszczamy listy czytelników z zastrzeżeniem że nadsyłani z do redakcji z pełnym i czytelnym podpisem autora z podaniem dokładnego adr su.

O naprawę ulicy Kłodnickiej

Do magistratu miasta Katowic, a szczególnie do p. radcy inż. Kłębkowskiego zwracamy się z usilną prośbą o spowodowanie naprawy ulicy Kłodnickiej, osobliwie na przestrzeni od autostrady w Brynowie aż do wędzarni ryb. Droga ta znajduje się w tak opłakanym stanie, że przypomina żywcem przysłowiowe drogi Polesia. Prosimy p. radcę Kłębkowskiego, by zechciał osobiście przejechać się autem po tej drodze, a uwierzy naszym żalom. Miała być ta droga przebudowana na nowoczesną ulicę, ale na pewno jeszcze dużo wody upłynie w Kłodnicy, zanim to nastąpi. W grudniu ub. roku zaczęto kopać tę ulicę, wykopano duży dół na środku drogi i zepsuto drogę do reszty. Deszcze zniszczyły objazd boczny koło tego dołu, bo nagromadzona w wykopanym dole woda, przebrała i porobiła wyrwy w jezdni. Również nasyp przy Ogrodnictwie jest mocno uszkodzony. W ogóle ruch pieszy i kołowy na tej drodze połączony jest z niebezpieczeństwem zdrowia i życia. Więc wołamy nie o budowę ulicy, ale o naprawę drogi. Należy to zrobić teraz, bo jak przyjdą deszcze i roztopy jesienne, to przejście i przejazd tą drogą będzie zupełnie niemożliwy.

Mieszkańcy ulicy Kłodnickiej.

Rybnik

DYŻUR APTEK I LEKARZY.

(R) 16 bm. pełni w Rybniku dyżur: Apteka Marjańska. Dyżuruje dr Rostek.

POMYŚLNY ROZWÓJ KASY CHORYCH.

(R) Kasa Chorych w Rybniku zanotowała w ostatnich dniach znaczny przypływ ubezpieczonych, których liczba dochodzi 20.000 członków. W związku z różnymi robotami sezonowymi, liczba ubezpieczonych jeszcze więcej wzrośnie.

Z INSPEKTORATU PRACY W RYBNIKU.

(R) W związku z urlopem inż. Wesołowskiego, inspektora pracy na obwód rybnicki i pszczyński, zastępstwo powierzono dr Domańskiemu, insp. pracy z Katowic, który w Rybniku urzęduje tylko jeden dzień w tygodniu i to wyłącznie w czwartki. Sekretariat natomiast czynny jest — jak dotychczas — w środy i soboty.

TARG NA BYDŁO

(R) Następny targ na konie i bydło w Żorach odbędzie się w środę, dnia 19 lipca br. na nowym targowisku.

GROŹNY POŻAR.

(R) W ub. piątek z przyczyn dotychczas nieustalonych, wybuchł groźny pożar w stodole Teofila Kuczy w Gorzycach. Mimo energicznej akcji ratowniczej objęt spłonął doszczętnie wraz z opodal stojącą drugą stodołą, dużym zapasem słomy i maszynami rolniczymi. Powstała szkoda wynosi przeszło 4.000 zł.

CZYJA WŁASNOŚĆ?

(R) W komisariacie policji w Rybniku zjawiły się w dniu 13 bm. dwie dziewczynki, Maria Fystusiówna i Hildegarda Modlichówna obie zam. w Rybniku i złożyły znaleziony w lesie w Paruszowcu pugilares z zawartością dużej kwoty pieniędzy. Prawowity właściciel może gotówkę odebrać za udowodnieniem własności.

Obrona przeciwgazowa

Od skażeń gazami parzącymi podczas napadów lotniczych można się uchronić bardzo łatwo, kryjąc się podczas bombardowania do pomieszczeń zamkniętych, gazoszczelnych, lub do schronów przeciwlotniczych, oraz nie opuszczając tych pomieszczeń do czasu zlikwidowania plam chemicznych przez drużyny odkażające. W wypadku zaś koniecznej potrzeby przebywania na otwartym powietrzu — należy omijać z daleka plamy chemiczne i usuwać się natychmiast spod działania oparów. Potrzebna jest tutaj tylko rozwaga, ostrożność i posłuch organom opl. W najgorszym zaś wypadku tj. gdy mimo wszystko ulegnie ktoś skażeniu — szybko zostosowana przez służbę ratowniczo-sanitarną kąpiel odkażająca łatwo usunie ślady skażenia i uchroni powierzchnię ciała od oparzeń.

Od zatrucia się gazami bojowymi w wypadku niemożności ukrycia się w gazoszczelnym pomieszczeniu lub schronie, lub w wypadku utraty szczelności pomieszczenia, w którym się przebywało podczas bombardowania można się bardzo łatwo uchronić maską przeciwgazową.

W braku normalnej maski przeciwgazowej można to osiągnąć w dostatecznie skutecznym stopniu przy pomocy zastępczej maseczki przeciwgazowej lub tamponu przeciwgazowego, zrobionych według „Wskazówek dla ogółu ludności o sporządzaniu prowizorycznych środków indywidualnej obrony przeciwgazowej". („Wskazówki" te są wydane drukiem przez LOPP.). Maseczki i tampony można według tych wskazówek sporządzić sobie samemu lub można je nabyć gotowe w ośrodkach sprzedaży LOPP. po bardzo niskiej cenie.

Reasumując powyższe rozważania można z całą stanowczością stwierdzić, że niebezpieczeństwo gazowe podczas napadów lotniczych nie będzie ani zbyt groźne, ani zbyt wielkie dla mieszkańców miast i osiedli, jeśli tylko wszyscy zastosują się do zarządzeń i instrukcyj wydanych przez władze opl. na podstawie zarządzeń Inspektora Obrony Powietrznej Państwa. Na zakończenie należy stwierdzić, że jeżeli chodzi o indywidualną obronę przeciwgazową to:

1) t. zw. ludność czynna (np. pracownicy fabryk, urzędów, instytucyj, organa służb itp.) jest zaopatrzona w maski przeciwgazowe w odpowiednim zakresie.

2) Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiada już w zapasie odpowiednią ilość masek przeciwgazowych dla ubezpieczonych i ich rodzin i zapas ten w krótkim czasie jeszcze bardziej zwiększy, dążąc do uzyskania zapasów potrzebnych rozmiarów.

3) Wśród ludności biernej znajduje się już znaczna ilość masek RSC sprzedawanych przez LOPP. przy czym maski te całkowicie nadają się do skutecznej obrony przeciwgazowej.

4) Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przystąpiła już do rozsprzedaży w swych ośrodkach zastępczych maseczek przeciwgazowych napełnionych miałem węgla aktywowanego.

5) W bardzo krótkim czasie ludność bierna będzie mogła zaopatrzyć się także w pełnowartościowe maski przeciwgazowe nowego typu t. zw. maski Cz.

Jeżeli zaś chodzi o obronę przeciwgazową zbiorową — należy stwierdzić, że w poszczególnych zagrożonych napadami lotniczymi ośrodkach i obiektach opl. zorganizowana jest w potrzebnym zakresie **służba odkażająca oraz służba ratowniczo-sanitarna**

FESTYN STRZELECKI

(R) W Turzy odbył się wielki festyn Związku Strzeleckiego, który zapoczątkowano uroczystą Mszą św. W godzinach popołudniowych odbyły się zawody strzelnicze, gry w siatkówkę oraz interesujący mecz piłki nożnej, rozegrany przez K. S. „Wisła" Niemiecka Łutynia i K. S. „Strzelec" Turza z wynikiem 6:4 na korzyść gości. Mecz nie ukończono wskutek silnej burzy, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Bielsko

KOLONIE LETNIE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.

(B) Jak w poprzednich latach, tak i w bieżącym roku Polski Związek Zachodni urządził kolonie letnie dla dzieci z powiatu bielskiego i białskiego. 25 czerwca br wyjechało 52 dziewcząt do Porzecza koło Grodna, aby w pięknej zachodniemińskiej okolicy, wśród lasów sosnowych zażyć odpoczynku i nabrać sił. 27 lipca br wyjedzie na kolonie do Jasienicy 60-ciu chłopców. Wszystko to są dzieci robotników, zatrudnionych, przeważnie bezrobotnych pochodzących z Bielska, Białej, Iłalcnowa, Lipnika, Kamienicy, Aleksandrowic, Wapienicy i Starego Bielska.

WYPADKI ROWERZYSTÓW.

(B) Nieostrożna jazda rowerzystów jest przyczyną, że prawie codziennie zdarzają się ciężkie lub lżejsze wypadki na ulicach zwłaszcza na tych ulicach terenu. Ostatnio mamy do zanotowania aż trzy ciężkie wypadki tego rodzaju, a mianowicie: Na zakręcie szosy obok restauracji Gensera w Mikuszowicach Władysław Komor z Stitowy powiat Żywiec najechał na zawalek żelaza, leżącego na drodze. Nieszczęśliwy rowerzysta wywrócił się i upadłszy na bruk doznał ciężkiego wstrząsu mózgu. Drugą ofiarą był Wolf Thaler z Bielska, na którego w Bystrej Śl. najechał z tyłu Franciszek Hetnał z Bystrej. Thaler doznał ogólnych kontuzyj ciała. Poza tym Józef Banet z Iłalcnowa jadąc w stanie nietrzeźwym wpadł na przydrożne drzewo na Iłalcnowskiej kopie" i odniósł ciężkie rany głowy.

Zaolzie

CIEKAWY ODCZYT

(Za) Dnia 20 bm. odbędzie się w Domu Żołnierza w Cieszynie przy ul. Błogockiej, odczyt p. kpt. pilota Polesińskiego pod tytułem „Żołnierz polski a żołnierz niemiecki". — Referat jest ciekawie ujęty i daje obraz zalet żołnierza polskiego w porównaniu z żołnierzem armii niemieckiej. Początek wykładu punktualnie o godz. 20-tej, wstęp — wolne datki.

Produkcja cynku i ołowiu w czerwcu

Według dotychczasowych danych produkcja cynku i hut ołowiu w czerwcu br. kształtowała się następująco w tonach: blachy cynkowej wyprodukowano 1.300 t, kwasu siarkowego 19.062 t, blachy surowej 1.852 t i elektrolitu 9.654 t. W porównaniu z ub. miesiącami zmniejszyło się wydobycie cynku o 2 proc., zmniejszyła się również produkcja kwasu siarkowego o 4 procent i produkcja blachy cynkowej o 15 procent. Wzrosło natomiast b. wydatnie wydobycie ołowiu o 33 procent.

Oznaczenie pochodzenia piwa butelkowego

Piwo wyprodukowane w większych browarach ukazuje się w obiegu w butelkach, zaopatrzonych, oprócz etykiet, w wyciśniętą na szkle firmę producenta. Takie podwójne oznaczenie stosowane jest w tym celu, by w razie odpadnięcia etykiety, czego w obiegu handlowym trudno uniknąć, odbiorca nie był pozbawiony orientacji, co do pochodzenia nabywanego piwa.

Jednakże zauważono, że niektóre browary i rozlewnie używają butelek z wyciśniętą obcą firmą do własnego rozlewu, zaklejając jedynie wytłoczoną w szkle nazwę obcego browaru swoją etykietą. Na tle tym powstały nieporozumienia, gdyż w razie odklejenia etykiety, konsument może być łatwo wprowadzony w błąd co do rzeczywistego pochodzenia piwa.

Ostatnio na wniosek starań Zrzeszenia Browarów i Słodowni, wprowadzono zakaz używania do rozlewu piwa butelek firmowych obcych przedsiębiorstw. Zakaz ten ogłoszony w Nr 57 Dziennika Ustaw z r. b. jako nowela do rozporządzenia o oznaczaniu pochodzenia towarów w handlu detalicznym, wymaga by oznaczenia firmy wyciśnięte lub wydrukowane na stałe na naczyniu, były zgodne z oznaczeniami, umieszczonymi na etykiecie. Powyższy przepis wchodzi w życie w dniu 30 września br.

I nasi przodkowie ryby jadali

W dawnej Polsce przy nadzwyczajnej obfitości i łatwości połowu — rybołóstwo stanowiło bardzo opłacalną gałąź gospodarstwa. Wcześnie też rozwinęła się hodowla stawowa, czego świadectwem są często spotykane w każdej prawie okolicy stare stawiska i groble, sypane przez naszych przodków, dbających troskliwie o smaczne i obfite pożywienie w czasie postów ściśle zachowywanych. Jak baczną na tę gałąź produkcji zwracano uwagę, dowodzi wczesny rozwój piśmiennictwa w tej dziedzinie. Pierwsze miejsce zajmuje w nim dzieło Olbrychta Strumieńskiego z Myałowic, wydane w 1573 r. w Krakowie: „O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów", poświęcone Mikołajowi Firlejowi z Dąbrowic.

Całe okolice, np. Piłszczyzna, żyły rybami. Wyśmiewano łęczycan-piskorków, że się „tymi rybami karmią i suszonych miast świeć używają", podobnie Podlasian „karaskami" nazywano.

Rarjonalna hodowla ryb zapoczątkowana na Śląsku, szybko szła dalej do Małopolski Wschodniej, gdzie miała świetne warunki rozwoju w żyznych stawach i jeziorach, tworzonych przez sypanie tam i sztuczne spiętrzanie wód dorzeczy Dniestru. Na tych mało zaludnionych stepach kresowych zalewy wodne stanowiły ochronę terenów przed najazdami hord tatarskich. Lwów też wcześnie stał się ośrodkiem handlu rybnego, a przedsiębiorcy lwowianie mieli filie swego handlu w Jaworowie, Busku, Łucku i wielu innych miastach Rzeczypospolitej.

W miastach nadrzecznych były liczne cechy rybackie. Patronka warszawskiego cechu była św. Barbara. W dzień jej odbywały się tradycyjne nabożeństwa w kościele N. M. P. na Nowym Mieście. Za czasów saskich po rannym i wieczornym nabożeństwie członkowie cechów wraz z rodziną i czeladzią rozdawali ryby ubogim.

KONICZYNA.

— Wiesz, znalazłem czterolistną koniczynę.
— I co? Przyniosła ci szczęście?
— Oczywiście!
— No?
— Znalazłem ją w portmonetce z pieniędzmi.

FACHOWO.

Kelner został ojcem. Koledzy winszują mu serdecznie.

— Syn? Córeczka? Jasnowłose? Ciemnowłose?

Kelner objaśnia krótko:

— Mała czarna.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:
„Z HUT I PALM": Józef Ronik
DZIAŁ DEPESZOWY: Stanisław Szypiński.
DZIAŁ KRONIKI POLICYJNO-ZAGRODOWEJ I LOKALNEJ MIASTA KATOWIC: Wilhelm Mikrotzka.
DZIAŁ INFORMACYJNY I KRONIKA PROWINCJONALNA: [illegible] Kawalec
DZIAŁ SPORTOWY: Stefan Kisielinski.
ZA OGŁOSZENIA: Stanisław Rejmanek Katowice.

TYLKO ZŁY OBYWATEL

uchyla się od obowiązku pomocy dla bezrobotnych i ich dzieci. Jeśli nie chcesz nim zostać — wpłać zaległe świadczenia na Pomoc Zimową.

Z życia i działalności O.Z.N.

ZEBRANIE O. Z. N. W NOWEJ WSI

O. Z. N. Oddział Nowa Wieś zwołuje na dzień 20 bm. o godzinie 19 na sali p. Plazy zebranie miesięczne, na które zaprasza swych członków i sympatyków.

Z wydawnictw

NOWY NUMER „ZACZYNU".

Nowy, kolejny 28 (129) numer tygodnika „Zaczyn" przynosi następujące artykuły: prof. Oblerd Górka: „Ideologia a polityka — zamierzenie a skutek" naświetlający problem współzależności ideologii i realizatorskiej praktyki politycznej, rzucony na tło rozgrywających się wypadków. „Notatki: podczas intermezza" — omawiający aktualne wydarzenia polityczne na Dalekim wschodzie i echa stanowiska Polski w opinii francuskiej. „Blut und Boden w niemieckiej rzeczywistości" — o ruchu ludnościowym w przemyśle i rolnictwi w świetle hitlerowskiej praktyki. „Polska i Europa Wschodnia w wizji hitlerowskiej" — dalszy ciąg omówienia rewelacyjnej książki Hermana Rauschninga — „Rewolucja nihilizmu" odsłaniającej oblicze wojującego germanizmu. „Mamy czego bronić" — przedruk komentarzy „Polski Zbrojnej" do mowy płk Z. Wendy, opublikowanej in extenso na 1 mach poprzedniego numeru „Zaczynu". „Wielkie wygrane" — poruszający problematykę społeczną w twórczości filmowej i bogaty przegląd nowych wydawnictw dopełniają treść numeru.

RADIO

Niedziela 16 lipca.

KATOWICE — Godz. 6.00 Pieśń poranna. 6.10 Pogody montaż z płyt. 7.00 Wiązanka śląskich pieśni ludowych. 7.20 „Rola społeczna państwa" — pogadanka. 7.30 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poranny. 9.00 Regionalna transmisja z Inowrocławia i Kruszwicy. 10.30 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Co słychać na Śląsku 15.10 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna. 16.45 Audycja dla wsi. 16.15 Kwadrans wojskowy. 16.30 Recital fortepianowy Wiesława Mieczysławskiego. 17.00 Audycja świetlicowa Koła Młodej Wsi w Świętochłowicach. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie z Darkowa na Żoliborzu. 19.00 „Najwierniejsza" — premiera słuchowiska. 19.30 Polskom za miedzą. 19.40 „Co niedzieli" u Karlika brzmi piosenka gro muzyka". 20.05 Wiadomości sportowe. 20.10 Tygodnik dźwiękowy. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Zbiorowe wiadomości sportowe. (Z Katowic: wyniki lekko atletycznych mistrzostw Polski pań). 21.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek 17 lipca.

KATOWICE. — Godz. 5.00 Pieśń poranna. 5.04 Pogody montaż płytowy. 6.00 Gimnastyka. 6.20 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.16 do 8.30 Pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 do 13.00 Audycja południowa. 13.50 Muzyka. 14.45 Słuchowisko pt. „Dawid Copperfield". 16.15 Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Miniatury kwartetowe. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego. 18.25 Koncert solistów. 19.00 Audycja folklorska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Wiadomości w języku niemieckim. 20.15 Wiadomości w języku słowackim. 20.16 Wiadomości w języku śląskim. 20.25 „Próby powszechnej" Śląska w czasach Polski przedrozbiorowej: za Jana III Sobieskiego". 20.35 „Śląszczki na międzynarodowych lekkoatletycznych Polski w Chorzowie" — pogadanka. 20.40 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe (z Katowic: wyniki 3-go dnia mistrzostw pływackich Polski). 21.00 „Pierwszy koncert Liszta w Paryżu". 22.00 „Śląska Porzytywka". 22.30 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Szlakiem Marszałka Piłsudskiego

Zjazd krakowski

Tegoroczny Zjazd Krakowski, organizowany w 25 rocznicę wymarszu Kompanii Kadrowej, w rocznicę historycznej inicjatywy Komendanta Piłsudskiego, który w momencie rozpalającej się wojny światowej rzucił na szalę wypadków szablę polską, święcony będzie jak najuroczyściej. Wielotysięczne rzesze wiarusów bojów o niepodległość, żołnierzy ze szkoły Komendanta przybędą na Błonia Krakowskie nie tylko po to, by w koleżeńskiej atmosferze odnowić wspomnienia górnej młodości, ale po to przede wszystkim, by z ust Wodza Naczelnego odebrać rozkazy i wskazania do dalszej wiernej służby Ojczyźnie, którą pełnią nieugięcie już od ćwierćwiecza.

Staną w ordynku: żołnierze 5 pułku piechoty Legionów Polskich — Sławoj-Składkowski, Ulrych, Zyndram-Kościałkowski, Poniatowski, żołnierze 1 p. p. — Kasprzycki, Kaliński, żołnierz VI Baonu Pierwszej Brygady — Bogusław Miedziński, żołnierz II Brygady Legionów Polskich — Eugeniusz Kwiatkowski, żołnierz artylerii legionowej — Józef Beck.

A obok nich ci wszyscy legioniści i peowiacy, którzy dotąd pełnią czynną służbę wojskową: inspektorowie armii, generałowie: Sosnkowski, Berbecki, Norwid, Fabrycy, Piskor, Bukacki, Dąb-Biernacki, Zając, Bortnowski, wiceministrowie spraw wojskowych generałowie Głuchowski i Litwinowicz, dalej dowódcy korpusów, dywizji i pułków. I istne morze maciejówek szarych i granatowych. Żołnierska zbiórka wiarusów. Piersi ich zdobi najzaszczytniejszy polski znak: Virtuti Militari i Krzyż Niepodległości.

Nad zebranymi unosi się duch Komendanta, śpiącego na pobliskim Wawelu, na koleżeński apel jawią się duchy towarzyszy broni, którzy już na zawsze odeszli.

Stanie na Błoniach Krakowskich w dniu 6 sierpnia w szeregach legionowych i peowiackich kwiat ludzi, Polskę dzisiejszą reprezentujących, staną ci, co w mozole codziennym przyszłość i potęgę Polski wykuwają. Ten szacowny skład czołowej kolumny defilady, która się przed Wodzem Naczelnym rozwinie, będzie odbiciem faktu, że od maja 1926 r. obóz niepodległościowy, obóz żołnierzy Komendanta sprawuje w Polsce rządy, jest za Polskę odpowiedzialny.

Obóz ten, od nieszczęsnej daty 12 maja 1935 r., od dnia śmierci Wielkiego Marszałka, wszedł w trzeci etap — dotąd nieskończony — swej służby sprawie publicznej. Po okresie służby żołnierskiej, po latach pracy państwowej pod bezpośrednimi rozkazami Wodza Narodu, dziś — od lat czterech — kontynuuje on w miarę swych sił pracę Komendanta. I wytknął sobie, jako zadanie główne: spuściznę historyczną po Piłsudskim, dorobek jego myśli i czynów — utrzymać, upowszechnić w świadomości społeczeństwa, nieuszczuplone przekazać przyszłym pokoleniom.

Zjazd Krakowski będzie sprawdzianem, jak wspaniałym jest zwycięstwo pogrobowe Piłsudskiego, jak liczne rzesze znalazły się już na szlaku Jego ideologii. Zrealizowane zostały Jego naczelne rozkazy: Armia, jedyna realna gwarancja naszej niepodległości i naszego stanowiska w świecie, wydźwignięta została na należne jej miejsce w państwie i narodzie. Nasza polityka zagraniczna, samodzielna i niezależna, służąca szczerze sprawie pokoju, lecz twarda i nieustępliwa, gdy w grze jest dobro Rzeczypospolitej i honor narodu, za dni ostatnich zdaje raz jeszcze jakże chlubnie egzamin, że idzie nadal torem, wytyczonym jej przez Wielkiego Marszałka. Konstytucja Kwietniowa, zrodzona z myśli politycznej Komendanta, ostatnie Jego dzieło w szeregu Jego prac nad budową państwa, jest podwaliną naszych wysiłków i drogowskazem na przyszłość.

Lecz cenniejszym może jeszcze dorobkiem lat ostatnich jest przemiana, jaka się w psychice narodu dokonała, który już dziś w olbrzymiej swej większości znalazł się na szlaku Piłsudskiego i staje do pracy, by kontynuować dzieło, poczęte 6-go sierpnia 1914 r., by solidarnym, karnym wysiłkiem realizować testament Piłsudskiego.

Toteż na Zjeździe Krakowskim obok szeregów żołnierskich, legionistów i peowiaków wezmą udział przeliczne rzesze tych wszystkich, którzy stoją w szeregu budowniczych jutra, dla których przykazaniem i drogowskazem jest księga życia Piłsudskiego. Związki kombatantów, Związek Strzelecki, niezawodny spadkobierca idei strzeleckiej z lat przedwojennych i z czasów wielkiej wojny, organizacje przysposobienia wojskowego, będące przedłużeniem zbrojnego ramienia armii, liczne zrzeszenia kobiece, grupujące nie tylko zastępy dawnych bojowniczek o niepodległość, ale i te, które młodszym pokoleniom przekazują wielkie hasła walki i wiernej służby...

I staną tu liczne zastępy Obozu Zjednoczenia Narodowego, obozu, który sprowadza społeczeństwo z manowców partyjnego myślenia, ze ścieżek sobiepańskich poczynań, na trakt zespołowej pracy dla Polski, która — by przypomnieć słowa deklaracji lutowej — „jest dziełem Józefa Piłsudskiego".

Na Zjeździe Krakowskim, na szlaku Józefa Piłsudskiego, w karnym szeregu staną żywe i twórcze siły narodu. Ra.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kiedy żniwa są w pełnym toku...

Żniwa są w pełnym toku. Panujące ostatnio upały przyśpieszyły je, zwłaszcza na lekkich i piaszczystych gruntach w województwach centralnych i w okolicach podgórskich.

Oczywiście nie sposób jeszcze ocenić dokładnie wydajności tegorocznych zbiorów. Ale wedle zgodnej oceny rolników — zbiory żyta w roku bieżącym będą lepsze niż w ubiegłym. Dobrze również zapowiadają się zbiory pszenicy, jęczmienia i owsa Grady i burze wyrządziły w niektórych okolicach w ozimińach pewne szkody — lecz wobec większej urodzajności tegorocznych zbóż, straty te nie tylko się kompensują, ale na ogólny stan zbiorów w kraju większego wpływu mieć nie będą.

Słowem: okres żniwny zakończy się zapewne stwierdzeniem, że w porównaniu z rokiem zeszłym nasze zapasy zbożowe są większe.

Jednak to, co zawdzięczamy mniejszej lub większej łaskawości przyrody, szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że klimat w czasie od zasiewu do żniwa gorzej lub lepiej dopisał — to już nam dziś w naszej polityce rolnej wystarczać nie może. Takie liczenie na traf: na pogodę i niepogodę, na wielkie lub nagłe grady itd. — było dobre za dawniejszych czasów dość prymitywnej i tradycyjnej gospodarki rolnej.

Dziś natomiast żyjemy w czasach, gdy punkt ciężkości całej polityki rolnej coraz bardziej przesuwa się na zagadnienie wyzyskiwania coraz lepszego każdej morgi ziemi, wydobywania z niej coraz większej wydajności, zwiększenia produkcji przez racjonalne i celowe zarządzenia. Jesteśmy pod tym względem daleko w tyle za szeregiem innych państw, gdzie wydajność ziemi jest o wiele wyższa niż u nas.

A ma to dla nas kapitalne znaczenie. Chłop na niewielkiej nawet posiadłości rolnej, gdyby osiągał większą wydajność ziemi, byłby samowystarczalny i unikałby procesu pauperyzacji, który przechodzi często właśnie dlatego, że ziemi swej należycie wykorzystać nie umie, że niezbyt dba o te nowoczesne sposoby kultury rolnej, które przyczyniają się do zwiększenia dochodowości warsztatu rolnego.

Na ostatnim zjeździe prezesów izb rolniczych, minister Poniatowski wysunął szereg zagadnień, które, ze względów ogólnogospodarczych, winny być realizowane, aby z jednej strony rolnikom zapewnić większą korzyść z podejmowanej pracy, a z drugiej strony, przez wzrost produkcji i jej poprawę, przyczynić się do podniesienia dochodu społecznego. Takich sposobów jest dużo. Weźmy choćby — dla przykładu — sprawę wprowadzenia jednolitego ziarna do siewu. Nie można przecież dopuścić do tego, by siewy jesienne odbywały się przy użyciu ziarna, które przypadkowo ma chłop na podorędziu. Trzeba więc postarać się o posiadanie odpowiedniego materiału siewnego, o materiał uszlachetniony — i taki właśnie materiał przy pomocy organizacji samorządu rolnego rozprowadzić między rolników. Oczywiście: dla każdego rejonu są potrzebne inne odmiany roślin uprawnych, zależnie od gleby itd. Ale realizacja takiej akcji z pewnością przyczyniła by się do podniesienia dochodowości roli i zaopatrzenia rynku krajowego w zboże o ujednostajnionym i wyższym w dodatku gatunku.

Nie jest to oczywiście jedyny sposób zapewnienia rolnikowi większego zysku z ziemi i pracy. Czyż nasycenie wsi w większym niż dotychczas stopniu nawozami sztucznymi nie wiodło by również do tego celu? Lub zgęszczenie sieci śpichrzy i elewatorów, zapobiegających marnowaniu zbóż, prymitywnie przez chłopa magazynowanych, oraz wyzbywaniu się przez niego płodów rolnych tuż po żniwach, po najniższych cenach, zamiast te płody sprzedać stopniowo w ciągu całego roku?

Oczywiście wszystkie zabiegi muszą być skoordynowane i zorganizowane należycie — i zadanie to obarcza przede wszystkim nasz rolniczy samorząd gospodarczy. Na im wyższym poziomie ten samorząd stoi — tym większe może swym zasięgiem objąć dziedziny, związane z produkcją i obrotem płodami rolnymi, tym większy może wywrzeć wpływ na rozwój i poprawę naszego rolnictwa. Mamy już w kraju 13 izb rolniczych. Ich działalność rozwija się wciąż. Uwidaczniają to cyfry ich budżetów. Gdy w r. 1935 wynosiły one łącznie około 8 milionów złotych, to obecnie już 13 milionów. Rosną też zainteresowania i sfery działania. Obejmują już zagadnienia, związane z przemysłem ludowym i chałupniczym, z pracami oświatowymi, z akcją łąkarską, z organizacją wsi w ogóle.

Trzeba, aby zasięg zainteresowań tego samorządu rolniczego objął w jaknajszerszym stopniu najbardziej kapitalne dla wsi — a tym samym i całego społeczeństwa — zagadnienie wzrostu produkcji naszej rolnej, należytego wyzyskiwania ziemi, wprowadzenia nowoczesnych metod intensywnej gospodarki rolnej.

Bo n.. brak ziemi współczesna kultura rolna znalazła odpowiedź: staranna i uszlachetniona uprawa zwiększa produkcję i zwiększa dla rolnika zyski z pracy. A tym samym zwiększa dla państwa dochód społeczny.

Niebawem po żniwach i omłotach przystąpimy do zasiewów jesiennych. Oby już odbyły się pod kątem tych wskazań i zarządzeń.

B. S.

CZY CHCESZ, BY BIEDNE DZIECI

pozbawione były słońca na koloniach letnich? Jeśli nie — wpłać zaległe świadczenia na Pomoc Zimową.

Sytuacja hutnictwa polskiego w czerwcu

Natężenie pracy hutnictwa żelaznego w czerwcu rb. utrzymało się na wysokim poziomie. Nieznaczne zmniejszenie cyfr produkcji niektórych działów, spowodowane zostało mniejszą liczbą dni pracy w porównaniu z miesiącem poprzednim. Według danych Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego wytwórczość surówki zmniejszyła się o 6.5 proc i wyniosła w czerwcu 113.720 t, wyrobów walcowniarych o 5.6 proc. do 120.272 t, rur o 8.8 proc do 10.015 ton. Produkcja stali pozostała bez większych zmian osiągając 182.487, a więc taką samą ilość co w maju rb., który był miesiącem rekordowej produkcji miesięcznej hutnictwa żelaznego.

W porównaniu z czerwcem ub. r. wytwórczość hut w miesiącu sprawozdawczym we wszystkich działach była znacznie wyższa i tak: surówki o 45.659 t, czyli o 67,1 proc., stali o 64.167 t czyli o 54 3 proc., wyrobów walcowniarych o 31 532 t czyli o 35.5 proc. oraz rur o 3.855 t czyli o 62,6 proc.

Ogólna ilość zamówień krajowych wyniosła 59 232 t. W porównaniu zatem z majem rb. nastąpił duży wzrost o 24.545 t. czyli o 70,8 proc.

Największy wzrost nastąpił w zamówieniach rządowych o 11.740 t. Bardzo duży wzrost zamówień wykazał handel o 11.688 ton, czyli o 54.9 proc., następnie przemysł o 740 t, czyli o 8,1 proc. Między innymi zwiększył swe zamówienia przemysł budowlany przeszło trzykrotnie w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Wywóz wyrobów hutniczych wyniósł w miesiącu sprawozdawczym bardzo poważną ilość 43.805 t. był jednakże o 5.018 ton mniejszy od najwyższej osiągniętej dotychczas przez hutnictwo miesięcznej cyfry wywozu z maja rb.

Wzrosły wysyłki żelaza taśmowego o 1.860 t oraz materiału nawierzchni kolejowej o 1.654 t. Wysyłki pozostałych wyrobów nieznacznie spadły.

Polska żywi Gdańsk

Wzrost obrotu towarowego w porcie gdańskim w I półroczu r. b

W pierwszym półroczu rb. ogólny obrót towarowy portu gdańskiego przekroczył cyfrę 4 milionów ton, wobec 3.5 milionow ton w tym samym okresie roku poprzedniego, wykazując wzrost o przeszło 0.5 miliona ton, czyli 16.6 proc.

Osiągnięcie takiego rezultatu w omawianym okresie daje podstawy do przypuszczenia, że w roku bieżącym przekroczone zostaną nawet wyniki, osiągnięte w latach dobrej koniunktury, t. j. 1928 31.

Z hut i kopalń

Nowa placówka ZPZZ. prac. umysł. na Zaolziu

Mimo nieprzebierającej w środkach i niezbyt dżentelmeńskiej propagandy związeczków zawodowych, pragnących na wszelki możliwy sposób skaptować pewną część pracowników umysłowych — Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych z dniem każdym wzrasta na siłach, grupując element należycie uświadomiony pod względem obywatelskim, społecznym i organizacyjnym.

W dniu 13 bm. w Karwinie w hotelu „Gwarectwa" odbyło się zebranie konstytucyjne Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZPZZ pracowników umysołwych zatrudnionych w administracji przedsiębiorstw hr. Larischa w Karwinie.

Zebranie zagaił sekr. A. Mieszalski, który wygłosił dłuższy referat na temat założeń ideologicznych ZPZZ oraz celów, działalności i osiągnięć Polsk. Zw. Zaw. Prac. Umysł. Referent położył nacisk na korzyści, wypływające dla świata pracy z przynależenia do ZPZZ i odpowiedział na szereg zapytań postawionych przez uczestników zebrania w czasie dyskusji i wolnych wniosków.

Zarząd oddziału ukonstytuował się następująco: prezes — Zaczkiewicz Józef, I-wiceprezes — Kubienka Ernest, II-wiceprezes — Starzyk Józef, sekretarz — Chołoniewski Jan, zast. sekr. — Wilczek Antoni, skarbnik — Hońkówna Maria. Ławnicy: Czarnota Bogusław,. Sedlaczek Robert, Niemiec J. Kom. rew.: Szuścik Franciszek, Gottsmanówna Irena, Pilich Józef.

Obowiązki pozostających bez pracy pracowników umysłowych

Ubiegający się o zasiłki z powodu braku pracy, względnie pobierający je, zobowiązany jest: 1) zgłaszać się do rejestracji we właściwej instytucji rejestrującej w wyznaczonych przez nią terminach celem wykazania, iż nadal pozostaje bez pracy, 2) poddać się zarządzeniom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych względnie Ubezpieczalni Społecznej — o kontroli pozostających bez pracy, 3) niezwłocznie zawiadomić Zakład Ubezp. Społ. za pośrednictwem Ubezp. Społ. o każdej nowej okoliczności, mającej znaczenie dla uznania uprawnień do świadczeń, w szczególności zaś — o otrzymaniu jakiejkolwiek bądź pracy zarobkowej, o chorobie, o śmierci osób, na które pobiera zasiłek rodzinny.

Projekt ustawy o pracy w chałupnictwie

Instytut Spraw Społecznych na polecenie ministerstwa opieki społecznej zajmuje się ostatnio opracowywaniem projektu ustawy o pracy w chałupnictwie. W najbliższym czasie odbędzie się w tej sprawie I. S. S. konferencja zainteresowanych organizacyj.

Wystawa Przemysłów Fermentacyjnych i Chłodnictwa

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawska Izba Przemysłowo - Handlowa i Komitet Chłodnictwa organizuje Wystawę Przemysłów Fermentacyjnych i Chłodnictwa. Wystawa odbędzie się na terenie Politechniki Warszawskiej w czasie od 15-go sierpnia do 1-go października r. b.

W programie Wystawy przewidziane są: gorzelnictwo, mleczarstwo, piwowarstwo, słodownictwo, drożdżarstwo, piekarstwo, winiarstwo, miodosytnictwo — następnie chłodnictwo i przemysły z nim związane, jak przetwórstwo mięsa, ryb, warzyw i owoców, wreszcie przemysły pochodne, jak przemysł octowy, fabrykacja kauczuku syntetycznego, prochu itp.

Wystawa ma zasadniczo cele dydaktyczno-naukowe; ponieważ będzie demonstrować po raz pierwszy w Polsce wymienione powyżej przemysły i ponieważ przemysły te stanowią dużą dziedzinę wytwórczości krajowej, tym ważniejszą, że opartą na surowcach miejscowych i to głównie rolniczych — pożądane jest by wszystkie większe firmy wytwórcze reprezentujące w'm gałęzie przemysłu wzięły udział na Wystawie.

Budowa wielkiej huty żelaznej we Lwowie

Zarząd Miejski m. Lwowa poczynił starania o wznowienie wielkiej huty żelaznej we Lwowie. Sprawa budowy znalazła się obecnie w stadium realizacji, a zarząd miejski zaproponował oddanie bezpłatnie pod budowę 100 ha gruntu. W związku z wykryciem węgla w okolicy Sokala w oparciu o złoża gazu ziemnego i rudy darniowej huta ta mogłaby się należycie rozwinąć, zapoczątkowując szereg dalszych inwestycji przemysłowych. O planach Zarządu Miasta w tym kierunku poinformował prezydent miasta dr Ostrowski radę miejską na ostatnim posiedzeniu.

Nowa fabryka samochodów

Jak się dowiadujemy, studia nad planami budowy nowej fabryki samochodów pod Radomiem są obecnie w pełnym toku. Teren pod budowę, wynoszący 60 ha, został już definitywnie nabyty, a rozpoczęcia budowy należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Fabryka radomska przejmie montaż, a później produkcję samochodów na zasadzie licencji niemieckich, montowanych obecnie w Łagiewnikach na Śląsku.

PRZED REWIZJĄ TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO.

Wobec wzmożonego salda ujemnego dla Polski w stosunkach handlowych polsko-amerykańskich, opartych na zasadach wolnodewizowych, mają niebawem rozpocząć się pertraktacje, celem zmiany dotychczasowej umowy. Rewizja dotychczasowego traktatu miałaby iść również w kierunku ustalenia wzajemnych kontyngentów.

Główną pozycją importu polskiego ze Stanów Zjednoczonych, ciążącą na naszym bilansie handlowym, jest jak wiadomo bawełna. Import tej bawełny uległ ostatnio wzmożeniu na skutek specjalnych ułatwień kredytowych dla polskich importerów w formie 9-miesięcznych kredytów Export-Import Bank of Washington, rozprowadzanych za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Rzecz prosta odpływ dewiz za ten wzmożony import znajdzie swój wyraz dopiero w chwili płatności odnośnych kredytów. Jednocześnie należy przypuszczać, iż wobec specjalnej koniunktury, jaka zaistniała na rynku amerykańskim na pewne towary polskie, uprzednio głównie importowane z Czechosłowacji, Sudetów i Austrii, nasze saldo ujemne będzie mogło uledz redukcji. W ostatnich czasach dały się zaobserwować znaczne zamówienia amerykańskie choćby na takie wyroby, jak rękawiczki, ozdoby choinkowe, kwiaty sztuczne itd.

Nastawienie tych przemysłów na produkcję amerykańską wymaga jednakże znacznych inwestycyj, na które jak dotychczas nie mogą się zdobyć ani sami producenci, częstokroć oparci o pracę chałupniczą, ani też banki, dla których ten interes przedstawia niewspółmierne ryzyko wobec braku jakiegokolwiek zabezpieczenia. W tej sytuacji jedynie inicjatywa Państwa przy odpowiedniej kontroli i dopływie pieniędzy mogła by odnieść pożądany rezultat. W przeciwnym razie grozi nam utrata okazji, która niepredko może się powtór-

Sport i Wychowanie Fizyczne

Rok XIV / 194 — Katowice 16 lipca 1939

Dziś 16 VII.

godz. 10.30 i 16.30
stadion miejski w Chorzowie
Lekoatletyczne mistrzostwa Polski pań

godz. 15.30
pływalnia miejska w Bielsku
Pływackie mistrzostwa Polski

Marble aktorką filmową

Znakomita tenisistka amerykańska, tegoroczna mistrzyni Wimbledonu, Alicja Marble, podpisała kontrakt filmowy z jedną z wytwórni w Hollywood.

Menedżer Orsatti komunikuje przy tej okazji, że Marble jest doskonałą aktorką i posiada ładny głos śpiewaczy, dzięki czemu grać będzie mogła w filmie, nie narażając się na profesjonalizm w tenisie.

WĘGRZY ZAPRASZAJĄ T. P. GISZOWIEC

Zeszłoroczny mistrz Polski w piłce wodnej i kandydat na mistrza w r. b., drużyna T. P. Giszowiec otrzymała zaszczytną propozycję odbycia tournée po Węgrzech. Wyjazd drużyny polskiej na Węgry na okres 12—14 dni miałby nastąpić w czasie od 20 sierpnia do 10 września rb. W tym czasie drużyna Giszowca miałaby rozegrać cztery mecze w Budapeszcie, Szolnok, Szeged i Kecskemet.

Z uwagi na korzystne warunki, zaproponowane przez Węgrów, Ślązacy zamierzają skorzystać z zaproszenia, wyjazd swój jednak uzależniają od zgody naczelnych władz sportowych.

Wraz z drużyną waterpolistów wyjechaliby na Węgry dwaj czołowi pływacy, Heidrich i Jędrysek, którzy startowaliby w zawodach pływackich, organizowanych łącznie z meczami piłki wodnej.

Fakt zaproszenia polskiej drużyny waterpolowej do kraju, w którym sport ten stoi na bardzo wysokim poziomie światowym, uważać należy za sukces.

W PONIEDZIAŁEK PRÓBA BICIA REKORDU.

Na pływackich mistrzostwach Polski w Bielsku, które odbędą się 15, 16 i 17 bm., oficjalnie zgłoszona została próba bicia rekordu Polski na dystansie 1500 m (w poniedziałek) przez Jędryska

Z uwagi na dobrą obecnie formę Jędryska należy przypuszczać, że próba zakończy się powodzeniem.

Protest Unii odrzucony

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej odrzucony został protest Unii sosnowieckiej domagającej się unieważnienia meczu z Fablokiem. Wydział przychylił się do opinii W. S. S., który orzekł, że sędzia meczu nie dopuścił się złamania przepisów i protest oddalił. Poza tym zweryfikowano wszystkie wyniki ostatnich meczów o wejście do Ligi zgodnie z wynikami na boisku.

DZIŚ „DĄB" — „BRYGADA".

I drużyna KS. „Dąb" wyjeżdża w dniu 16 b. m. do Częstochowy, celem rozegrania towarzyskiego meczu w piłkę nożną z KS. „Brygada" w Częstochowie, który to mecz odbędzie się na boisku KS. „Brygada" w Częstochowie o godz. 17.30. — Zbiórka zawodników KS. „Dąb" o godz. 12.30 na dworcu w Katowicach hala I. Odjazd pociągiem do Częstochowy o godz. 12.56.

Rezerwowa drużyna KS. „Dąb" wyjeżdża do Podlesia, celem rozegrania przyjacielskiego meczu w ramach festynu urządzanego przez KS. „Podlesianka" w Podlesiu.

Zbiórka zawodników o godz. 13-tej koło teatru w Katowicach, skąd autobusem o godz. 13.30 nastąpi odjazd do Podlesia.

„MEMORIAŁ"

Mimo, iż od głośnych wypadków, jakie miały miejsce w czasie meczu ligowego A. K. S. — Pogoń we Lwowie upłynęło prawie już 2 tygodnie, sprawa ta nadal jest żywo komentowana przez opinię sportową Polski. Zarząd A. K. S. po przesłuchaniu graczy, trenera i kierownika drużyny wysłał do Zarządu Ligi P. Z. P. N. obszerne sprawozdanie, omawiające całokształt wypadków w naświetleniu przesłuchanych. Przytaczamy ważniejsze punkty tego memoriału:

Na wstępie omawiany jest krótko mecz Pogoni z A. K. S-em w Chorzowie a dopiero potem mowa jest o rewanżowym meczu lwowskim. Przed wyjazdem drużyny chorzowskiej kierownik klubu wezwał do siebie kilku graczy, trenera i kierownika drużyny polecając im zachowanie bezwzględnego spokoju i prowadzenie gry fair. Jak podaje memorial — drużyna do tego apelu ściśle się zastosowała. Dalej dowiadujemy się, że kierownictwo Ł. K. S. Pogoń liczyło się z sukcesami publiczności na boisku i na kilka dni przed meczem rozgłośnia lwowska podawała specjalną pogadankę, poświęconą meczowi A. K. S. — Pogoń. W czasie pogadanki zwracano się z apelem do publiczności o zachowanie spokoju. Z opisu przebiegu meczu wynika, że z chwilą wejścia na boisko pod adresem graczy A. K. S. posypał się stek epitetów, który do końca zawodów nie ustawał. Z dalszego opisu wynika, że to właściwie zawodnicy Pogoni byli inicjatorami gry brutalnej, w czym zwłaszcza celowali: Matyas II, Hanin, Lemieszko i Majowski. Dalej następuje opis znanych już czytelnikom wypadków, jakie miały miejsce na boisku. Po skończonym meczu z chwilą zejścia drużyny chorzowskiej z boiska, rozwydrzenie publiczności lwowskiej osiągnęło punkt kulminacyjny. Graczy popluto, skopano i obsypano wyzwiskami, przy czym przeszło godzinę widzowie oblegali szatnie. Dopiero przyjazd auta policyjnego wyzwolił chorzowian. Zaznaczyć należy że policja musiała towarzyszyć Ślązakom aż do odejścia pociągu a więc wszędzie, gdzie się A. K. S. ruszył — do hotelu, restauracji i na dworzec. Ze strony zarządu Pogoni nie uczyniono nic, by wypadkom zapobiec. Jedynym człowiekiem, starającym się zaprowadzić ład na boisku, był prof. Wacek. Usiłowania jego były jednak bezskuteczne. Fakt rzekomego lżenia Narodu Polskiego przez Wostala w opisie zarz. A. K. S. przedstawia się następująco:

Bezpośrednio po meczu trener Ringer rozmawiał z Majewskim w języku niemieckim, co słyszała publiczność i na to nie reagowała. Dopiero kiedy Wostal zwrócił się do Ringera po niemiecku, by z Majowskim nie rozmawiał, widzowie zwrócili się do niego z wezwaniem, by w polskim Lwowie mówił po polsku. **Na to Wostal podobno miał odpowiedzieć: „Główna polaka mowa"** (!) przy czym zamierzał dokończyć **„ale będę mówił jak ja chcę"**. Jednak nie dopowiedział już tego, gdyż publiczność rzuciła się na niego. Przez policję Wostal został aresztowany o godz. 22.45 w restauracji Lintnera a nie jak podawało radio lwowskie o godz. 21. Fakt ten, że radio wiedziało o przytrzymaniu Wostala o 2 godziny przed faktem daje wiele do myślenia. Dalej AKS nadmienia, że Wostal cieszył się opinią dobrego Polaka i przytacza szereg przykładów z jego życia. Uwagi te podaje AKS. z obowiązku, jednak przez wzgląd na to, że sprawa Wostala jest obecnie w dochodzeniu sądowym, zarząd AKS żadnego stanowiska w tej sprawie nie zajmuje.

Wypadek spuszczenia spodenek przez Pohopina — jak podaje memorial — nie był zauważony przez sędziego zawodów. Że miał on jednak miejsce twierdzi jeden z sędziów autowych. Ponieważ Pohopin znajduje się obecnie na obozie w Warszawie, AKS. go jeszcze do tej pory nie przesłuchał. Pod koniec sprawozdania AKS. przytacza fakty podobnych ekscesów, jakie zaszły na boisku we Lwowie dwa lata temu w czasie meczu Warta — Pogoń oraz AKS. — Pogoń i Ruch — Pogoń w roku ubiegłym.

Sprawozdanie AKS-u jest zaopatrzone w protokóły przesłuchania świadków: Ciesielskiego, Klnowskiego, Piontka, Spodzieja, Katrynicka, Andrzejewskiego, Szatona, Janika oraz odpis sprawozdania sędziego zawodów mgr. Skowrońskiego, stwierdzającego w większości wypadków prawdziwość wypowiedzeń AKS.

PRZESŁUCHANIE.

W ub. piątek z ramienia ligi i PZPN przybył do Chorzowa delegat p. Zastawniak, który przesłuchiwał kierownictwo A. K. S-u, zawodnika Wostala, trenera Ringera i kierownika drużyny Ciesielskiego. Szczegóły przesłuchania są jednak chwilowo trzymane w tajemnicy.

Wychowankowie Jamesa robią postępy

W piątek reprezentacja obozu piłkarskiego Alexa Jamesa na Bielanach rozegrała mecz treningowy z drużyną PZL. ze stołecznej ligi okręgowej. Mecz zakończył się łatwym zwycięstwem drużyny obozu w stosunku 8:0 (4:0).

Zawody odbyły się na boisku do hokeja na trawie ponieważ boisko piłkarskie w akademii w f. znajduje się w złym stanie. Zawody wykazały miażdżącą przewagę obozu PZL. walczył o zwycięstwo zaledwie przez pierwsze 20 minut później nie mógł wytrzymać tempa gry i został zepchnięty jedynie do obrony.

W drużynie obozu, która starała się grać według wskazówek Alexa Jamesa szwankowała jeszcze gra pozycyjna. Atak rzadko dochodził się a obrońcy nie posuwali się naprzód, gdyż gra toczyła się pod bramką przeciwnika. Braki wykazała również gra skrzydłami. Mimo tego na drużynie znać duży wpływ trenera angielskiego i od ostatniego meczu widoczne są duże postępy.

W zespole obozu wyróżnili się: Gendera, Młynarek i Pytel w ataku, oraz Jabłoński, Bramki zdobyli Gendera (5), Młynarek (2) i Pytel.

A gdzie Skorupska?

Tegoroczne dziewiąte łuczniczne mistrzostwa świata odbędą się w Oslo w dniach od 30 lipca do 6 sierpnia r. b. Do tych mistrzostw zgłosiło się dotychczas 11 państw. Polski Związek Łuczniczy wysyła na mistrzostwa świata reprezentację męską i kobiecą. Skład reprezentacji ustalono następująco:

Panie: Spychajowa-Szczecińska (Warszawa), Guzianka (Poznań) i Dubajowa (Lwów).

Panowie: Sienkiewicz (Pińsk), Szczepaniak (Poznań) Majewski (Bydgoszcz) i Filip (Lwów).

Część naszych zawodniczek i zawodników broni tytułów mistrzów świata. Pozostali wyjeżdżają po raz pierwszy na mistrzostwa świata ale wykazują doskonałą formę i legitymują się światowymi wynikami. Reprezentacja Polski broni 7 nagród przechodnich, 4 tytułów mistrzów świata oraz 7 tytułów wicemistrzów świata.

Kierownikami ekspedycji będą prezes Polskiego Zw. Łuczników Leśniewski oraz sekretarz generalny Jankowski, który równocześnie będą delegatami na kongres Międzynarodowej Federacji Łuczników, który się zbierze po mistrzostwach. Na tym kongresie ustalone zostanie, gdzie się odbędą mistrzostwa świata w latach 1940 i 1941.

W zespole pań uderza nas brak najlepszej naszej łuczniczki Skorupskiej z Katowic. Czy chodzi o pomniejszenie naszych szans w Oslo?

Ponad 1500 zawodników ruszy z przed Oleandrów

Wczoraj wieczór w sali portretowej na ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego 16-go z rzędu marszu „Szlakiem Kadrówki". Tegoroczny marsz „Szlakiem Kadrówki" który odbywać się będzie w ramach jubileuszowego zjazdu sierpniowego posiadać będzie charakter szczególnie uroczysty. Dotychczas do marszu zgłosiło się 110 drużyn Z. S. Ogółem zaś z drużynami wojskowymi i p. w. ponad 200 z terenu całej Rzeczypospolitej. Liczba zawodników przekroczy 1500.

Wieczorem przed wymarszem z przed historycznych Oleandrów sztafeta wileńskiego

Tydzień sportu żeglarskiego w Gdyni

W dniach od 4 do 11 sierpnia r. b. odbędzie się w Zatoce Puckiej szereg imprez żeglarskich z mistrzostwami żeglarskimi Europy i mistrzostwami żeglarskimi Polski na czele.

W dniach od 4 do 7 sierpnia rozgrywane będą w Zatoce regaty o mistrzostwa Polski w klasie olimpijskiej. W regatach tych reprezentowane będą liczne nasze kluby żeglarskie z ośrodków gdańskiego i gdyńskiego.

W dniu 6 bm. odbędą się międzyklubowe regaty w różnych klasach jachtów.

W dniach od 7 do 11 bm. odbędą się mistrzostwa żeglarskie Europy, w których udział wezmą (po jednym jachcie) związki żeglarskie Francji, Belgii, Holandii, Węgier i Polski. Mistrzostwa Europy odbędą się w klasie olimpijskiej.

(DALSZY CIĄG SPORTU NA STR. 12)

Mecz o puchar Pana Wojewody w Radlinie

W niedzielę, o godz. 17-tej rozegra T. S. Błyskawica kop. Ema na własnym boisku w Radlinie zawody piłk. nożnej o puchar Pana Wojewody dr Michała Grażyńskiego, z mistrzem Śląska i kandydatem do ligi państwowej KS Śląsk Świętochłowice. O godz. 15-tej odbędzie się również dość interesujący przedmecz.

DOGRYWKA.

Dnia 16 lipca 1939 r. o godz. 17 odbędzie się na boisku Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach przy ul. Zamkowej 30-minutowa dogrywka pomiędzy „KS 22 Dąbrówka Mała" contra Policyjny KS Katowice. Ze względu na równe siły i skrócony czas gry mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie.

Po dogrywce prawdopodobnie dalszy ciąg meczu o charakterze towarzyskim. Przed tym przedmecze drużyn młodszych.

Koszykówka

N. S. S. NOWA WIEŚ — PZP. CHORZÓW-BATORY 32:24 (18:6).

Po zwycięstwach nad czołowymi drużynami Śląska — KPW. i Dąb Katowice Nowowiejska Sekcja Sportowa zwyciężyła w Chorzowie-Batory zespół miejsc. PZP w stosunku 32:24 (18:6). Gra była bardzo szybka, prowadzona miękko przy stałej przewadze N. S. S. Najwięcej koszy dla zwycięzców zdobyli: Gąsior i Grabiński. Wynik nie odzwierciadla właściwego przebiegu gry, gdyż lekka piłka uniemożliwiła graczom N. S. S. przyzwyczajonym do twardszej, częstsze zdobywanie punktów. Sędziował dobrze p. Niedźwiedź z Nowego Bytomia.

Rosną szeregi „zmotoryzowanych" dziennikarzy

Po ostatniej audiencji u wiceministra komunikacji, Piaseckiego, rozpoczął obecnie normalną działalność Dziennikarski Klub Samochodowy, utworzony w Warszawie. Rzecz charakterystyczna, że dotychczas zgłosiło się do klubu 12 dziennikarzy z własnymi samochodami oraz kilku innych, posiadających motocykle. Ogólna ilość „zmotoryzowanych" dziennikarzy w samej tylko stolicy przekracza już cyfrę dwudziestu.

Samochodem po dnie Słonego Jeziora

John Cobb, automobilista angielski, znany ze swych niedawnych ataków na światowy rekord szybkości samochodowej, kieruje obecnie budowę nowego wozu, na którym zamierza podjąć dalsze próby. Dotychczasowy rekord, wynoszący 575 km/godz należy — jak wiadomo — do kpt. G. Eystone'a, który we wrześniu r. ub. osiągnął swój rekordowy wynik na słynnym wozie „Thunderbold". Wóz ten znajduje się obecnie w pawilonie brytyjskim na światowej wystawie w Nowym Jorku. Cobb zaatakuje rekord na tej samej trasie, t. zn. na plaży, stanowiącej dno wyschniętego jeziora w Bonneville Salt Flats, w stanie Utah (USA.). Waga wozu Cobba nie przekracza 3 ton, o 2 silnikach. Cobb zamierza osiągnąć granicę 580 km-godz., co odpowiada szybkości 162 metrów na sekundę.

FINAŁ MOTOCYKLOWEGO TRÓJMECZU „SETEK".

W niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie finał motocyklowego trójmeczu „setek" pomiędzy reprezentacjami Gdyni, Poznania i Bydgoszczy.

Uprzednio odbyły się zawody motocyklowe w tym trójmeczu na terenie Bydgoszczy i Gdyni, po których prowadzą przedstawiciele Gdyni 132 pkt. przed Poznaniem 97 pkt. i Bydgoszczą 74 pkt.

Przypominamy, że w każdej reprezentacji bierze udział 5 motocyklistów. Niedzielne wyścigi rozegrane zostaną na poznańskim torze K. S. „Stomil", a w ramach tej imprezy odbędzie się wyścig „setek" o rekord toru na jednym okrążeniu.

OLIMPIJSKA SZTAFETA NARCIARSKA POBIEGNIE Z CHAMONIX DO GARNISCH.

Bezpośrednio przed ostatnimi letnimi igrzyskami olimpijskimi w 1936 r. zorganizowany został bieg sztafetowy z greckiej Olimpii do Berlina, przy czym kilka tysięcy biegaczy przeniosło znicz olimpijski, który — zapalony na stadionie — dał znak rozpoczęcia igrzysk.

Podobna impreza urządzona zostanie w związku z olimpiadą zimową. Sztafeta narciarska pobiegnie po ośnieżonych zboczach Alp z Chamonix, miejsca pierwszych igrzysk zimowych — do Garmisch-Partenkirchen. W tej sprawie Niemcy zwrócili się do Francji o współpracę.

Z boksu zawodowego.

LEN HARVEY WYPUNKTOWAŁ MAC AVOYA.

W obecności 90 tys. widzów rozegrany został w Londynie mecz bokserski o tytuł mistrza W. Brytanii w wadze półciężkiej. W spotkaniu tym po walce 15 minutowej Len Harvey zdecydowanie wypunktował Mac Avoya.

BILLY CONN MISTRZEM ŚWIATA.

W nowojorskim Medison Square Garden rozegrany został mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej wyznaczony przez Nowojorską Komisję Bokserską.

W obecności 17 tys widzów Billy Conn pokonał na punkty pięściarza Melio Bettina.

Warto zaznaczyć, że Billy Conn występował dotychczas w wadze średniej, w której był niepokonany na terenie Stanów Zjednoczonych.

Sport w niedzielę

W niedzielę, 16 bm. odbędą się **w Warszawie** następujące imprezy sportowe.

Na stadionie Polonii o godz. 17.30 ostatni mecz ligowy pierwszej rundy Polonia — Ruch.

Na łasze portu Czerniakowskiego o godz. 16 — międzyklubowe regaty wioślarskie na FOM.

W Alei Niepodległości o godz. 15 ogólnopolskie wyścigi motocyklowe.

Na szosie łowickiej o godz. 9-tej kolarskie drużynowe mistrzostwa okr. warszawskiego na dystansie 100 klm.

W Starachowicach o godz. 17-tej mecz piłkarski o wejście do Ligi Starachowice-Legia Poznań.

W Lublinie — mecz o wejście do Ligi Unia — Junak

W Chorzowie — lekkoatletyczne kobiece mistrzostwa Polski (godz. 16).

W Bielsku — pływackie mistrzostwa Polski (godz. 16.30).

W Chrzanowie — mecz o wejście do ligi Fablok — Unia Sosnowiec.

W Poznaniu — trójmecz motocyklowy „Setek".

W Kruszwicy — ogólnopolskie regaty wioślarskie, eliminacje przed meczem Polska — Węgry.

W Toruniu — mecz o wejście do ligi Gryf — LKS.

W Łucku — mecz o wejście do ligi PKS. — Strzelec.

W Pińsku — mecz o wejście do ligi Ognisko — WKS. Śmigły.

W Juracie — międzynarodowy turniej szermierczy pań.

W Rydze — Włodarczyk i Popończyk na międzynarodowych zawodach kol.

W Zurychu — Jędrzejowska w mistrzostwach Szwajcarii.

W Mediolanie — mecz lekkoatletyczny Niemcy — Włochy.

Na polskich motorowcach pojadą Amerykanie na olimpiadę

Amerykański Komitet Olimpijski wybrał statek „Piłsudski" na przejazd amerykańskiej ekipy olimpijskiej z Ameryki do Helsinek. M/s „Piłsudski" wyjedzie z Nowego Jorku dnia 3 lipca 1940 r., przy czym wszystkie urządzenia pasażerskie na tę podróż zostały przydzielone Amerykańskiemu Komitetowi Olimpijskiemu. Powrót ekipy nastąpi na tymże statku dnia 7 sierpnia 1940 r.

Drugi polski motorowiec m/s „Batory" wyjedzie z Nowego Yorku 8 lipca, wioząc amerykańskich amatorów sportu oraz turystów do Helsinek via Kopenhaga i Gdynia. Uczestnicy tej wycieczki będą mogli mieszkać na statku, jak w hotelu przez cały czas trwania zawodów do dnia 26 lipca. Wybór statków polskich przez Amerykę na przejazd do Helsinek świadczy wymownie o uznaniu, którym się cieszy nasza marynarka handlowa.

Nie będzie imprez bokserskich w cyrku warszawskim

Gmach cyrku warszawskiego, w którym odbywały się wszystkie ważniejsze imprezy bokserskie przebudowany został na atelier filmowe. Po skasowaniu lóż parterowych i przeróbce górnych kondygnacji, wnętrze gmachu nie będzie się nadawać do organizowania imprez bokserskich.

Wobec powyższego zarząd WOZB wszedł w pertraktacje z dyrekcją Wielkiej Rewii, aby tu organizować wszystkie imprezy. W rachubę wchodziła również hala trybun wyścigowych na Służewcu, ale ze względu na zbyt wielką odległość tej hali od śródmieścia, zaniechano projektu urządzania tam zawodów bokserskich.

KURS PIĘŚCIARSKI DLA INSTRUKTORÓW I TRENERÓW.

W dniu 25 września rb. rozpocznie się w Poznaniu kurs pięściarski dla instruktorów i trenerów P. Z. B. Bezpośrednio potem odbędzie się obóz dla wyznaczonych przez P. Z. B. bokserów.

Ciekawe wiadomości ze świata

DOBRE WYNIKI.

W Tampere (Finlandia) odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Ciekawsze wyniki techniczne notujemy: 5000 m: Salminen 14:37.1 min., 2) Csaplar (Węgry) 14:38.8 min., 1500 m: Mäki 3:53 min., 2) Hartikka 3:54.2 m, 3) Pekuri 3:54.9. Wzwyż: Nicklein 192 cm 800 m: Kainnala 1:54.7 min.

MUZEUM SPORTOWE.

W tych dniach nastąpi otwarcie Muzeum Sportowego w Wiedniu. W kilku salach znajda się liczne wykresy statystyczne, nagrody honorowe, literatura sportowa, znaczki pamiątkowe itd.

CZTERECH KANDYDATÓW DO TYTUŁU MISTRZA.

Międzynarodowa komisja bokserska zakwalifikowała do walk bokserskich o tytuł mistrza Europy w wadze średniej oprócz dotychczasowego mistrza Teneta (Francja) jeszcze następujących trzech bokserów: Włocha Casadei, Holendra van Claverena i Greka Christoforidisa

PŁOMIEŃ Z GRECJI ZAPALI ZNICZ OLIMPIJSKI W HELSINKACH.

Finlandzki organizacyjny komitet olimpijski ostatecznie zdecydował zorganizować przed igrzyskami olimpijskimi 1940 roku w Helsinkach wielką sztafetę z pochodnią z Grecji do Helsinek.

Organiztorzy liczą na to, że koszty przeprowadzenia tej sztafety pokryte zostaną przez wszystkie te państwa, przez które biec będzie trasa sztafety. W przeciwnym wypadku organizatorzy zamierzają zorganizować sztafetę tylko poprzez tereny państw skandynawskich

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

DO SPRZEDANIA W CENTRUM KRAKOWA

dom trzypiętrowy

komfortowy oraz

dom czteropiętrowy

komfortowy w Rynku Głównym. Pośrednictwa niewykluczone. Oferty sub „Rynek", Kraków, skrytka 64. (4777)

Sprostowanie

Nieprawdą jest, że napadłem w Kielcach p. Stefana Grzedzińskiego z Nowego Bytomia, podającego się za kierownika Stalowni Nowy Bytom, z tyłu, natomiast prawdą jest, że p. Stefana Grzedzińskiego spoliczkowałem tak, że się przewrócił. Na to jest pismo Policji.

Władysław Hernes, Katowice, Słowackiego 29.

Łodzka Firma **poszukuje**

przedstawiciela

wprowadzonego u sprzedawców rynkowych i domokrążców do sprzedaży b. tanich i dobrych materiałów damskich i męskich, na wysoką prowizję. Oferty sub. „K. 120" do biura ogłosz. Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. (4787)

MAGISTRAT MIASTA KATOWIC
Urząd Budownictwa Naziemnego
ogłasza

przetarg publiczny

na budowę strzelnicy małokalibrowej na Bugłowiźnie w Katowicach.

Bliższe szczegóły: patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ulicy Młyńskiej nr 4.

RADCA BUDOWNICTWA MIEJSK.:
(inż. arch. Kłębkowski)

Lody PINGWIN kup — bo warto

Na dogodne RATY

Od 10 złotych miesięcznie

Fotoaparaty KODAK

Voigtländer, Welta i inne

poleca firma

GRIMM i KAMIEŃSKI

KATOWICE, ULICA 3-go MAJA 23

Telefon 324-55 4415

I Km 3190/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku, I rewiru, Michał Kowal, mający kancelarię w Rybniku, Sąd Grodzki, pokój nr 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lipca 1939 roku o godz. 10-tej w Niedobczycach, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składającej się z:

1 samochodu ciężarowego marki „Ford" 2 tonowy Sl. 11318 wycofanego z ruchu — oszacowanego na łączną sumę zł 3.000 (4793)

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 lipca 1939 r.

(—) MICHAŁ KOWAL, komornik.

III. km. 1162/39 i 1468/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 18 lipca 1939 r. o godz. 10-tej, sprzedam publicznie w Siemianowicach Śl. przy ul. Bocznej nr 19, następujące ruchomości, a to:

1 maszynę do szycia marki „Drost", oszacowana na sumę 650,— zł.

Następnie sprzedam publicznie w środę, dnia 19 lipca 1939 r. o godz. 10-tej w Katowicach przy ul. Mikołowskiej nr 15, następujące ruchomości:

1 maszynę do szycia marki „Singer", 25 koszul męskich, 50 koszul męskich sportowych lepszych, 20 majtek damskich jedwabnych, 12 halterów damskich, 16 szlepferów damskich, ciepłych 1 halterów, 2 tuziny pończoch jedwabnych damskich, oszacowanych na łączną sumę 546,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(—) DEJA
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru III. (4808)

W dniu Święta Narodowego Francji p. Noel, ambasador Republiki Francuskiej, w Polsce otrzymał liczne życzenia i podarunki od stowarzyszeń i wybitnych osobistości z całej Polski. — Na zdjęciu lalki „Marianne" i „Polska".

Komunalna Kasa Oszczędności m. Chorzowa ogłasza

Konkurs

na stanowisko

Dyrektora zarządzającego Kasy

Od kandydatów wymagane jest:

1. Obywatelstwo polskie.
2. conajmniej średnie wykształcenie handlowe oraz conajmniej pięcioletnia praktyka w KKO lub Bankach na kierowniczych stanowiskach, dająca gwarancję całkowitego opanowania całokształtu czynności bankowych.
3. referencje osób wiarogodnych oraz odpisy świadectw z poprzednich prac.

W wyjątkowych wypadkach mogą być dopupuszczeni do konkursu również kandydaci nieposiadający wyżej wymienionych warunków.

Uposażenie według umowy.

Stanowisko do objęcia od chwili zatwierdzenia kandydata przez p. Ministra Skarbu.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz dokumentami należy składać w Dyrekcji KKO m. Chorzowa najpóźniej do dnia 5 sierpnia 1939. (4839)

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

PRZEWODNICZĄCY RADY KASY
Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chorzowa
(—) Karol Grzesik.

Projekty budowlane

schronów

wszelkich kategorii, **pomieszczeń uszczelnionych, przebudowy piwnic** oraz wszelkich budowli dla OPL wykonuje:

Biuro Techniczne „SCHRON"

Katowice, ul. Batorego 8, m. 1. — Telefon 364-24 4877

Najwyższej klasy

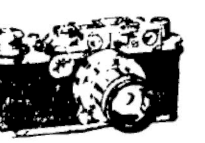

Aparaty fotograficzne

na bardzo dogodnych warunkach zapłaty w firmie

JAKUB SCHARF

Katowice, 3-go Maja 32 Tel. 348-78

Najnowsze aparaty **„KODAKA"** 1939 sprzedajemy systemem ratalnym **„KODAKA"** Na żądanie katalogi wysyłamy gratis. 2253

Wielkie przedsiębiorstwo chemiczne na Górnym Śląsku **poszukuje**

technika-mechanika

młodego, zdolnego — do pracy konstruktorskiej i ruchowej. Zgłoszenia należy nadsyłać do Administracji „Polski Zachodniej" pod „Zdolny". 4833

Wielka okazyjna wyprzedaż resztek!

Od poniedziałku sprzedajemy okazyjnie **resztki** materiałów **jedwabnych, wełnianych i bawełnianych.** Znacznie poniżej ceny. Obecnie zakupicie nadzwyczaj korzystnie. Prosimy zwiedzić naszą wystawę.

B. Kutner, Sp. z o. o.

Katowice, Plac Marsz. Piłsudskiego 12

I Km. 303/39

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach, rewiru 1-go, Franciszek Imiela, mający kancelarię w Tarn. Górach, Sąd Grodzki, pokój nr 57 na podstawie art. 656 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1939 r. o godz. 11,30 w Sądzie Grodzkim sala nr 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Lupy w Piekarach Śląskich nieruchomości: Budynek mieszkalno-handlowy z zabudowanym podwórzem o łącznej powierzchni 1.325 m2, położony w Piekarach Śląskich przy ulicy Mariackiej 61, a zapisany w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach pod liczbą wykaz 500 Wielkie Piekary.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 30.200, cena zaś wywołania wynosi zł 22.650.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.020, oraz przed przystąpieniem do licytacji przedłożyć zezwolenie władz administracyjnych na nabycie nieruchomości.

I Km. 353/39 — dnia 9 września 1939 r. o godzinie 11.30 w Sądzie Grodzkim, sala nr 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ludwika Drozdza w Kozłowej Górze nieruchomości: Budynek mieszkalny z zabudowanym podwórzem o łącznej powierzchni 402 m2 położony w Kozłowej Górze przy ulicy Wolności 2, zapisany w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach pod I. wykaz 211.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 7.300, cena zaś wywołania wynosi zł 5.400. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 730, oraz przed przystąpieniem do licytacji przedłożyć zezwolenie władz administracyjnych na nabycie nieruchomości.

I Km. 3347/36 — dnia 9 września 1939 r. o godz. 11.45 w Sądzie Grodzkim, sala 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Hilda z d. Winkler w Starym Chechle nieruchomości: Budynek mieszkalny parterowy, do którego jest przybudowana piekarnia wraz z zabudowanym podwórzem położona w Starym Chechle przy ulicy Głównej 12 o łącznej powierzchni 690 m2, zapisana w księdze wieczystej liczba wykaz 136 Stare Chechło.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 16.000, cena zaś wywołania wynosi zł 10.666,66. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.600, oraz przed przystąpieniem do licytacji przedłożyć zezwolenie władz administracyjnych na nabycie nieruchomości.

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

I Km. 757/38 — dnia 9 września 1939 r. o godzinie 11.45 w Sądzie Grodzkim, sala nr 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Leona i Karoliny Sobotów w Piekarach Śląskich nieruchomości: Rola (budowisko) położona w Piekarach Śląskich przy ulicy Sobieskiego 3, o łącznej powierzchni 4720 m2, zapisana w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach, liczba wykaz 988, tom 28.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 16.500, cena zaś wywołania wynosi zł 11.000. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.650, oraz przed przystąpieniem do licytacji przedłożyć zezwolenie władz administracyjnych na nabycie nieruchomości.

I Km. 2237/38 — dnia 9 września 1939 r. o godzinie 11.45 w Sądzie Grodzkim, sala nr 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Konrada Guntzla w Tarn. Górach ob. w Polsce nieruchomość: Budynek mieszkalny (willa), budynek mieszkalno-gospodarczy o łącznej powierzchni 2.398 m2 położony w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza nr 34, a zapisany w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach I. wykaz 565, tom 14.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 60.000, cena zaś wywołania wynosi 45.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6.000, oraz przed przystąpieniem do licytacji przedłożyć zezwolenie władz administracyjnych na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tarnowskich Górach, ul. Opolska nr 17, sala nr 64.

Dnia 5 lipca 1939 r. (4796)

(—) FRANCISZEK IMIELA, komornik.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

VI. km. 1497/39, 110./39, 1454/39, 1152/39, 750/39, 825/39.

Ogłaszam, że dnia 20 lipca 1939 r w Katowicach sprzedam w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości:

1) o godz. 8,40 przy ul. Zamkowej nr 1
8 regały oszklone z szufladami i gablotkami w kol. mahoniowym,
oszacowane na łączną sumę 2000 zł.

2) o godz. 9-tej przy ul. Mickiewicza nr 36 m. 10
pokój jadalny składający się z kredensu, bufetu, stołu rozsuwalnego i 6 krzeseł,
oszacowane na łączną sumę 800 zł.

3) o godz. 9,20 przy ul. Mickiewicza nr 17
kompletny pokój jadalny składający się z bufetu z nasadką z lustrem, kredensu, stołu rozsuwalnego, 5 krzeseł i 2 foteli wyściełanych, zegara w szafie oszklonej,
oszacowane na łączną sumę 1300 zł.

4) o godz. 9,30 przy ul. św. Jana nr 11
kasa rejestracyjna marki „National", 100 pudełek pudru Gladyn Pickford, 91 flaszek różnej wody kolońskiej,
oszacowane na łączną sumę 2762 zł.

5) 10,30 przy ul. Mickiewicza nr 14
2 nocne szafki, toaleta damska z lustrem, stół dębowy, 4 krzesła, odbiornik radiowy trzylampowy, szafa jasna z lustrem,
oszacowane na łączną sumę 620 zł.

6) o godz. 12-tej przy ul. Mickiewicza nr 2
42 tuzinów różnych piłek zabawkowych, oraz 400 szt. ścierek
oszacowane na łączną sumę 566,70 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO rewiru VI w Katowicach. (4803)

V Km. 1985/39 i 2151/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru V Paweł Lech mający kancelarię w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lipca 1939 r. o godz. 10 w Chorzowie, ul. Wolności nr 47 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:
1 biurka z fotelem, 1 kanapy skórzanej, 2 foteli skórzanych, 1 stołu okrągłego, 4 krzeseł krytych skórą i 1 szafki bibliotecznej,
oszacowanych na łączną sumę zł 810,—.
zaś dnia 27. lipca 1939 r o godz. 12-tej w Chorzowie, ul. Mieleckiego nr 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z:
60 m materii podszewkowej, 90 m materii rękawowej, 35 m materii kamizelkowej, 200 m płótna, 300 m różnych materii, 50 m gazy, 40 m filettu, 10 m wateliny, 1 regału i 1 stołu kupieckiego,
oszacowanych na łączną sumę 983,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Chorzów, dnia 13 lipca 1939 r.

KOMORNIK rewiru V. (4801)

II km. 420/37.

UZUPEŁNIONE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszynie rewiru II Marian Osetkowski mający kancelarię w Cieszynie, ul. Chrobrego nr 2, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1939 r. o godz. 9 w Cieszynie, sala Sądu Gr. nr 42 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki masy spadkowej po bło. Emy Stuksowej przez zarząd. spuścizny Melanię Stuks, nieruchomości lwh. 27 gm. kat. Cieszyn Miasto, składającej się z parceli budowlanej 106 z domem mieszkal. N. K. 82, położonym w Cieszynie Wschodnim przy ul. Legionów nr 3 i róg Placu św. Krzyża nr 2. Na nieruchomości tej ciąży służebność przechodu przez podwórze dla właścicieli nr 36a, 36, 35 i 34.

Przystępujący do przetargu licytant winien przedłożyć zezwolenie Wojewody na nabycie tej nieruchomości. Nieruchomość powyższa ma urządzenia ks. gr 54.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 40.500.—.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł przechowana w S. Okr. w Cieszynie

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.400 —.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Cieszynie, ul. Chrobrego Nr 2, sala Nr 45.

Dnia 18 lipca 1939 r.

KOMORNIK. (4798)

II km. 838/39

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 18 lipca 1939 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Łaziskach Górnych przy ul. Wiejskiej Nr 5 następujące ruchomości:

1 beczka pokostu I gatunku, 5 skrzyń mydła Czwiklitzer.
oszacowane na łączną sumę 600.— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

(—) KOJ, komornik.

Prazdrój Karwiński

Piwo dla znawcy!

Polska musi być silna i jednolita! To hasło Naczelnego Wodza realizuje ZWIĄZEK REZERWISTÓW

I Km. 1662/39

OBWIESZCZENIE O LICYTACJACH RUCHOMOŚCI

We wtorek dnia 18 lipca 1939 r. o godz. 9.30 w Komorowicach 81, sprzedam następujące ruchomości:
100.000 rurek drenarskich śr. 50 m., 32.000 rurek drenarskich śr. 65 m. — oszacowane na łączną kwotę 6.500 zł.

I Km. 1140/39. — W czwartek, dnia 20 lipca 1939 r o godz. 14-tej w Bielsku przy ul. Węglowej nr 6 oraz przy ul. Kresowej nr 14, sprzedam następujące ruchomości:
1 maszynę do szycia „Singer", 1 lustro szlifowane bez ram owalne, 1 stół, 16 kapeluszy różnych, 1 szafę, 1 kredens pokojowy duży, 1 dywan 1.90 razy 2.90 m., 1 turecki dywanik 1 zegar na kredens, 2 fotele i 1 ławeczkę preclaną — oszacowane na łączną sumę 812.50 zł. (4797)

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Bielsku rewiru I.

Radość fotografowania udostępnił system ratalny "Kodak"

"Kodak" Vollenda 620

anast. f. 4,5, migawka Compur — format zdjęć 6×9 cm.

gotówką zł. 11.- *reszta na 12 rat*

Rewelacyjne błony "Kodak" **Panatomic-X**

FOTOLUX

Chorzów, ul. Dworcowa 2 :-: Telef. 401-52

Pan Marszałek Śmigły - Rydz przyjął na wspólnej audiencji delegację równieńskiej dywizji piechoty. Delegacja wręczyła Panu Marszałkowi ryngraf z odznakami wszystkich pułków dywizji, oraz pieniądze zebrane przez pułk na F. O. N. i obligację Pożyczki Narodowej.

Humor

NIEREALNE ŻYCZENIE

— **Proszę mi zrobić garnitur ściśle według tego wzoru...**

Wielka wyprzedaż posezonowa

po niebywale niskich cenach w składzie obuwia

BLUM I BINDER

KATOWICE, ULICA ŚW. JANA NR 5

4866

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Pracownik biurowy

znajdzie posadę w przedsiębiorstwie w Katowicach. Wymagane: pisanie na maszynie. Zgłoszenia do P Z pod 5371 z podaniem warunków i kwalifikacyj. (4834)

Księgowy

znający księgowość przebitkową i piszący na maszynie poszukiwany od zaraz. Podanie z życiorysem należy złożyć do administracji P. Z pod 5371. (4834)

Duże przedsiębiorstwo górnicze na Śląsku poszukuje od zaraz kilku

techników górniczych

z ukończoną szkołą górniczą na posady nadgórników. Zgłoszenia z podaniem życiorysu oraz odpisów świadectw należy kierować do Adm. Polski Zachodniej pod „Nadgórnik". (4871)

Poszukiwany

czeladnik młynarski

Bardzo zdolnego czeladnika młynarskiego, który samodzielnie potrafi prowadzić 5-tonowy młyn wodny, poszukuje się od zaraz. Zaufana i stała posada przy dobrej zapłacie. Młyn Makoszowy, powiat Katowice, Wojew. Śląskie. (4870)

Buchalterka-

korespondentka, bilansistka, ze znajomością języków polskiego, niemieckiego i angielskiego, rutynowana siła biurowa, potrzebna zaraz lub później. Łaskawe oferty pod adresem: Skrytka pocztowa 165. Katowice. (4838)

Poszukuje się od zaraz

praktykanta

do biura handlowego z 1-roczną szkołą przysp. kupieckiego. Zgłoszenia kierować Rybnik skrytka poctzowa 26.

Poszukuje się biegłego

korespondenta

z znajomością stenografii i księgowości, piszącego biegle na maszynie. Zgłoszenia kierować Rybnik, skrytka poctzowa 26. (4830)

Szukasz posady?

daj drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej"

Poszukuje się od zaraz fachową siłę z branży kolonialno-zbożowej w charakterze

magazyniera

Zgłosz. kierować Rybnik, skrytka pocztowa 26. (4830)

POSAD POSZUKUJĘ

Zdolny księgowy

i bilansista, absolwent W. S. H. zmieni posadę. Zgłoszen. do Adm. P. Z. pod „Bilansista". (4854)

Pomocnik biurowy

z 3½-letnią praktyką szuka posady biurowej względnie inkasenta Łaskawe zgłoszenia do „P. Z." pod **J. N.** (4741)

Górnoślązaczka

lat 22 z 5-letnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek pracy w biurze. Łaskawe oferty do Adm. P. Z pod „Górnoślązaczka" (4861)

Zdolna siła

biurowa

znająca buchalterię, pisząca biegle na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje od zaraz zajęcia. Łaskawe oferty do Administracji P. Z. pod „Zam". (4861)

Biurowy

szuka dorywczo pracy, księgowanie, maszynopisma polsko - niemieckie. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod nr „5384". (4849)

KUPNA

Kupię

parcelę

lub pole w okolicy Katowic. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „5392". (4856)

Kupimy używaną

szafę stalowo-betonową

wysokości biurka. Oferty prosimy skierować do Adm. P. Z. pod „Fabryka Maszyn". (4844)

SPRZEDAŻE

Sklep

artykułów damskich i męskich, z towarem lub bez, przy ul. Wolności w Chorzowie zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Chorzów I, skrytka pocztowa 56. (4863)

UWAGA!

Górnośląskie Biuro „TRANSAKCJA"

will, kamienic, domów, składów, majątków ziemskich.

Poleca:

Kamienica w rodzaju willi dwupiętrowa, ogród, garaż, mieszkania komfort. Dochód roczny 4 930 zł. Cena 56 tys. zł, wpłaty 32 000, reszta dług niskoprocentowy.

Dom piętrowy, 8 ubikacji wzorowo zaprowadzony, ogród 4 000 m², 80 drzew owocow Cena 15 000 zł,, wpłaty 7 000 zł.

Dom piętrowy 8 ubikacji, elektryczność, wodociąg. Dochód roczny 1 200 zł Cena 8 800 zł.

Sprzeda

Górnośląskie Biuro „TRANSAKCJA". Katowice, Wandy 1. Telefon 355 51.

Sprzedam

szczeniaki rasowe

(owczarek niemiecki) 9 tygodniowe, po rodzicach, nagrodzonych na wystawach. — Sekr Stow. Hodowców Psów Rasowych, Jagiellońska 4, tel. 362-91. (4865)

Posezonowa

wyprzedaż lodówek po **cenach reklamowych do** nabycia: Katowice Plebiscytowa 10, tel. nr 348-37.

Sprzedam tanio granatową

limuzynę „Steyr XX"

w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia Inż. Tułacz, Katowice, Zamkowa 20, tel. 346-21.

Maszyny

do szycia specjalne endlówki, mereżkarki, plisówki, krawieckie, szewskie, rymarskie, maszyny do **PISANIA** biurowe, walizkowe, nowe, używane, najkorzystniej: Secondhandmachine, Katowice, ul. **3 Maja 30, I piętro** (4656)

Lodownie

każdej wielkości. **ROWERY,** gwarantowane, najtaniej skład maszyn **3 Maja 30, I piętro.** (4657)

Kasy

kontrolne „National" i maszyny do pisania, gwarantowane, kupisz okazyjnie: Romanowicz, Katowice, ul. Kościuszki 1, I piętro, tel. 323-61. Specjalny warsztat naprawy. (4719)

W Katowicach korzystnie do sprzedania

restauracja

z 4-pokojowym mieszkaniem. Obrot zeszłoroczny 158 000 zł. Okazja dla browarów. Sprzeda Górnośląskie Biuro „Transakcja" Katowice, ul. Wandy 1, Telefon 355-54.

MIESZKANIA

Nowe komfortowe

słoneczne, 3 pokoje z kuchnią od 1 sierpnia lub później do wynajęcia, dzielnica willowa. Słodczyk, Katowice I, ul. Oblatów ostatni dom

Jest wolne mieszkanie

czteropokojowe

w willi z ogródkiem Mysłowice, Zachęta 9. (4842)

Dwa mieszkania

2 pokojowe, wygody, parter, pierwsze piętro do wynajęcia. Katowice II., Kr. Łokietka 4 od 8—9 rano. (4800)

LOKALE HANDLOWE

Lokal biurowy

ładny, duży pokój w Katowicach przy pl Miarki z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Oferty do Adm P. Z. pod **„Biuro".**

Sklep

dobrze zaprowadzony na głównej ulicy w Piekarach Śl. do oddania. Adres poda Administracja. (4841)

Lokal

biurowo - handlowy oraz 3 garaże Katowice, pl. Wolności od zaraz **do wynajęcia.** Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „D. Ch. 16".

MATRYMONIALNE

Szukam męża

z wykształceniem średnim lub wyższym, na stanowisku, poważnego od 35 do 50. Nauczycielka. (4859)

UZDROWISKA

Pensjonat

„Leszek Biały"

poleca słoneczne pokoje z pełnym komfortem po cenach przystępn. Dobra kuchnia, na życzenie jarska. Dla rodzin zniżki. Pensjonat tylko dla aryjczyków.

Bystra

„Patria" pensjonat klimatyczny dla młodzieży, dorosłych, park leśny, basen kąpielowy, kuchnia warszawska i jarska, nadzór lekarski

Zwardoń

750 mpch. pełno komfortowy pensjonat **„SZWAJCARIA"** inżynierowej Janikowskiej. Najpiękniejsza i najsuchsza część Beskid' Śląskiego. Idealna miejscowość wypoczynkowa dla dorosłych i dzieci. Kuchnia doskonała Ceny w lipcu od 5.— zł (4616)

Pensjonat w Rajczy

Pełny komfort 20 pokoi słonecznych. Idealny wypoczynek.

W Rajczy-Nickulinie, wsi bez żydów, 3 km od stacji kolejowej w Rajczy, (wygodny dojazd) powozami w najpiękniejszym zakątku Żywieccczyzny położony (góry, rzeka, las).

RÓŻNE

Piegi

żółte plamy, opaleniznę i t. d. usuwa pod gwarancją Axela Krem Słoik 2 zł i 3 zł. Mydło Axela 1 zł Do nabycia w drogerjach perfumerjach i aptekach.

Pralnia

przy ul. Mikołowskiej nr 11(róg ul. Kozielskiej) przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do prania i prasowania oraz rzeczy do chemicznego czyszczenia. Ceny niskie.

E. Zwierzyński

Katowice-Bogucice. Katowicka 2, telefon 356 73, zaprzysiężony biegły w stolarstwie, szacuje urządzenia domowe do podatku spadkowego. (4855)

Cerę piękną

i gładką uzyskasz, pijąc Sok Kwitnącego Łopianu Mgr Edwarda Gobieca — Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14 — Apteki — Drogerie. (4776)

Sok

Świętojańskiego Ziela — Mgr. Edwarda Gobieca — stosuje się przy cierpieniach wątroby żołądka, kiszek i nerek Skład Główny Warszawa, Miodowa 14. (4619)

Z całego świata . . .

sprowadzamy regularnie próbki najlepszych mydeł wytwarzanych w danym kraju. Gdybyśmy się przekonali, że gdziekolwiek na świecie wyrabia się lepsze mydło od naszego „Kołłontay-luksusowe" — to robilibyśmy natychmiast takie same. Lecz dotychczas nie znaleźliśmy nic lepszego. Możemy z całą pewnością twierdzić, że nasze polskie gosposie nie otrzymają lepszego mydła, o ile używają już mydła „Kołłontay-luksusowe". Dobrane surowce, staranne wykonanie, stała kontrola, nadzwyczajne dodatki, jak gliceryna, boraks, esencja cytrynowa i inne sprawiają, że to ładne, jasne mydło odpowiada wymaganiom najwybredniejszych gospodyń. Nr. 527

MYDŁO LUKSUSOWE **Kołłontay** *jest jeszcze lepsze...*

Niniejszym zawiadamiam Szanownych mieszkańców Katowic, iż ***w dniu 8-go lipca b. r.***

otworzyłem skład delikatesów

w Katowicach, przy ul. Kościuszki 33 (dawn. Sikora)

Polecam towary kolonialne, wina, wódki, likiery i owoce. Sklep chrześcijański!

Zamówienia przyjmuje telefonicznie telefon nr 364-71

O łaskawe poparcie uprasza (4873)

STANISŁAW GŁOWNIA

Chiromantka fizjognomistka

Łappa przyjmuje codziennie. Katowice Mariacka 13, m. 10.

P. T. Pań domu i Restauratorów. W potrzebie szybko dostarcza

fachowe siły

jak gospodynie, kucharki, panny do dzieci, pokojówki, kelnerki, bufetowe, służące, posługi i sprzedawaczki. Biuro Pośrednictwa Pracy **Eleonora Leonardowa,** Katowice, ul. Jagiellońska 12. Telef. 365-08. (4867)

Pluskwy

tępi gazami, za skutek gwarantuje. Zakład Higieny, Katowice, Francuska 9 3. (4733)

Jasnowidz Dżami

uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena-Jasnowidza doby obecnej przyczyni się do zwycięstwa Twego we wszystkich sprawach! Poprawę materialną uzyskasz — przez loterię. — Wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją!!! Podaj datę urodzenia. — Jasnowidz Dżami Kraków, Urzędnicza 42,3.

Drobne ogłoszenia odnoszą najlepszy skutek!

Redakcja: **Katowice, ul. Batorego 2, I. p.** Telefony: do godz. 18-tej 337 67 i 350 85 po godz. 18 tej 304 26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się

Administracja: **Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p. Telefon: 337-67, 350-85.** P K O Katowice 303 551 Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń

Reprezentacje: **Chorzów:** ul. Pocztowa 2, tel 411 33. **Bielsko:** Nad Niprem 2 tel 36 57 Cieszyn **Zachodni,** Marsz Piłsudskiego 4, tel. Cieszyn II, nr 17-15. **Rybnik:** Gimnazjalna 8, tel. 11-84 i 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **miesięcznie 2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta, Listowi, Agenc. Kiosk

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 68 mm)
za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1.00
na stronie 2-ej i 3-ciej zł 0.90
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach zł 0.80

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam=35 mm)
za 1 m/m jednołamowy zł 0,30
Rozmiar strony wysokość 410 mm, szerokość 280 m/m — Strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam — 68 m/m) strona ogłoszeniowa ma 8 łamów (1 łam — 35 m/m).

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr
dla poszukujących pracy 0,10 gr
matrymonialne 0,30 gr
tłustym drukiem 0,40 gr
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2,50 — dla poszukujących pracy zł 1,50.

NEKROLOGI
na stronie tytułowej za 1 m/m jednołamowy 1,00 zł
w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednołamowy 0,80 gr
w tekście pon. 200 m/m za 1 m/m jednołam. 0,80 gr
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam. 0,30 gr

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 14-tej dnia poprzedzającego

WARUNKI OGÓLNE:
Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.